

Kto zostanie nowym
starostą?

Dariusz
Piotrowski
(PiS)

Zenon
Rodzik
(PSL)

Dariusz
Wróbel
(MO)

5

17



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspolnota.pl

20 - 26 listopada 2018 r. ■ nr 47 (193) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW WISŁĄ

MISKA

ŁAZISKA

WILKÓW



Kacper
Zagozdón

Pomóż Kacprowi pokonać glejaka

Pielgrzymi oskubali dobrodusznego księdza

Ponad sześć tysięcy złotych ukradli proboszczowi z Wrzelowca złodzieje, którzy podszywali się za pielgrzymów podążających do Hiszpanii. Duchowny przyjął ich na nocleg.

Do kradzieży pieniędzy doszło na plebanii we Wrzelowcu. Dwójka mieszkańców gminy Chełm wykorzystała moment, gdy ksiądz poszedł do sklepu po zakupy

W

Nadaj bezpłatne ogłoszenie
516 019 188

Reklamuj się we Wspólnocie
517 070 830

Masz temat, zadzwoń
517 070 790

Powiat:
Pierwsze sesje
i zaprzysiężenia
s. 4

Poniatowa:
Leczenie
i profilaktyka
idą w parze
s. 21

Wilków:
Wójt na
odchodne
dała podwyżki
i nagrody
s. 22

Czego się można spodziewać po burmistrzu Plisie?



Dzwonił po wyborach do Pana burmistrz Wróbel, gratulował wygranej?
- Nie pogratiulował, ale to pozostawię bez szerszego komentarza
- mówi Wspólnocie burmistrz Opola Lubelskiego. O tym, co zamierza
s. 20

Sławomir Plis, burmistrz - elekt Opola Lubelskiego

Zosin: Wybory się skończyły, budowa chodnika też



Mieszkańcy
pokładają teraz
wiarę w nowych
władzach.

Mieszkańcy Zosina zabiegają o budowę chodnika przy drodze wojewódzkiej 747

REKLAMA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

REKLAMA

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

AgroNero SKŁADY OPAŁU

• węgiel • ekogroszek • pellet
• drewno opałowe i kominkowe

Dowóz do 20 km gratis!!!

Skład Wilków k. Kazimierza
Wilków 69 (plac GS)
24-313 Wilków
tel.: 790-770-311

Skład Baranów nad Wieprzem
ul. Spółdzielcza 1
24-105 Baranów
tel.: 514-021-857, 601-287-730

SKUP AUT



**KASACJA
POJAZDÓW**

881 372 442
721 565 926

PŁACIMY GOTÓWKĄ

WSPÓLNOTA



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2 (biurowiec Capital Office)

24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama
Agata Badziak,
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Kolportaż
Anna Chacewicz
Tel. 510 166 892

Skład
Krzysztof Pałs

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI
I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.



Zenon Rodzik, starosta opolski



Dariusz Wróbel, dotychczasowy
burmistrz Opola Lubelskiego

W tym tygodniu po trzy szpile daje-
my staroście opolskiemu i byłemu
burmistrzowi Opola Lubelskiego
za to, że nie skonsultowali ze sobą
terminu zwołania pierwszych sesji
i podali komisarzowi wyborczemu
jako najdogodniejszy termin ten
sam dzień i godzinę. W ten sposób
utrudnili mieszkańcom i dziennika-
rkom udział w pierwszej sesji Rady
Miejskiej i Rady Powiatu w Opolu
Lubelskim.

ROZMOWA TYGODNIA

To była miłość od pierwszego
wejrzenia

Rozmowa z Państwem
Genowefą i Antonim
Koma z Kraczewic, którzy
w niedzielę świętowali
60-lecie zawarcia związku
małżeńskiego

W 60 lat to bardzo długo.
Jak Państwu minął ten
czas?

- Bardzo szybko. Zleciało nie wia-
domo kiedy. Wydaje nam się, że
ślub był nie tak dawno, a to już 60
lat minęło... To było 15 listopada
1958 roku. Jak pobieraliśmy się
żona miała 20 lat, a ja 29.

W Pamięta Pani ten najważ-
niejszy dzień w życiu?

- Oczywiście, że pamiętam. Dzień
był pochmurny, deszczowy. Ślub
braliśmy w Wąwolnicy, bo ja
pochodzę z tamtejszej parafii,
a mąż z Kraczewic. Do ślubu
jechaliśmy wozem. Wesele było
u mnie w domu w Łopatkach, za-
proszonych było około stu osób.
Drugiego dnia pojechaliśmy do
męża, do Kraczewic.

W Jaką suknię miała Pani?

- Miałam szytą sukienkę.
Kiedyś modna była tafta. Z niej
miałam uszytą długą, białą
suknię. Była z dwunastu klinów,
bo byłam dosyć szczupła.

W Jak poznaliście się?

- A przez telefon.

W Nietypowo?

- Tak. Pracowałam w Opo-
lu, byłam telefonistką. A mąż
pracował w Kraczewicach i też
miał kontakt z telefonem, ob-
sługiwał centralę. I tak się jakoś
poznaliśmy przez telefon. Później
spotkaliśmy się u koleżanki w Po-
niatowej i tak trwało to prawie
trzy lata.

W Trzy lata chodziliście ze
sobą...

- Tak. To była miłość od pierw-
szego wejrzenia.
To był mój
pierwszy
chłopak.
Zauroczył
mnie deli-
katnością,
zrozu-

mieniem, wrażliwością.

- Gienia to była moja pierwsza
dziewczyna, pierwsza wielka mi-
łość, jak powiedzenie mówi, mi-
łość do grobowej deski. Kocham
ją za dobroć i wyrozumiałość.

W Z czego najbardziej
jesteście dumni?

- Z dzieci i wnuków. Tak się
nami opiekują, że tylko można
pozazdrościć.

W W ciągu tych 60 lat zda-
rzyły się chwile, że mie-
liście siebie już dość i chcieli-
ście dalej kroczyć przez życie
własnymi ścieżkami?

- Nie. Nigdy. Były drobne
sprzeczki, trwające dosłownie

parę minut i wszystko, co złe
rozplywało się.

W Jaka jest Państwa recep-
ta na udany związek?

- Potrzebne jest obopólne
zrozumienie, bo bez niego ani
rusz.

- Potrzebne są też ustępstwa.
Jedno drugiemu musi ustąpić.

W W dzisiejszych czasach
można mówić o pładze
rozwodów. Związki są bardzo
kruche, rozpadają się. Co Pań-
stwo poradzilibyście młodym
małżonkom?

- Żeby do małżeństwa podcho-
dzili bardziej rozumnie. Żeby jed-
no drugiemu wybaczało i ufało.
Wtedy nie straszne są życiowe
huragany.

W O czym marzą Państwo?

- Nasze marzenia są bar-
dzo prozaiczne. Żeby zdrowie nas
nie opuszczało i abyśmy mogli
jeszcze jak najwięcej spędzić
wspólnych chwil. Tylko tyle do
szczęścia nam potrzeba.

W Zatem życzymy Pań-
stwu samych słonecz-
nych chwil, zdrowia i radości
płynącej z okazywanej przez
dzieci i wnuczęta miłości.
- Dziękujemy.

Agnieszka Ciekot



Genowefa i Antoni Koma

Ziemia Opolska na starej fotografii

Pomnik Kościuszki



W swoich zbiorach Miejsko – Gminna Biblioteka
Publiczna w Opolu Lubelskim ma to oto zdjęcie.
Zrobione zostało w latach 70. XX w. w Opolu Lu-
belskim, na skwerku miejskim. Przedstawia pomnik
Tadeusza Kościuszki. Tak prezentował się on przed
laty. Z czasem zmieniła się nie tylko jego lokaliza-
cja, ale również i wygląd.

ja

NIE PRZEGAP

Każda środa

– Spotkania artystów. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki. Godz. 18

23 listopada

– Koncert charytatywny dla
Wojtki. Opole Lubelskie, Opol-
skie Centrum Kultury, godz.
18.30. W programie: występy
Good God i TAW, licytacje,
loterie, kiermasz ciast i karteek
świątecznych.

ja

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
21 - 22 listopada	Planeta Singli 2	17.00	2D	Normalny 15 zł/Ulgowy 12 zł
21 - 22 listopada	Planeta Singli 2	19.15	2 D	Normalny 15 zł/Ulgowy 12 zł
24 - 25 listopada	Klaskon i spółka	16.00	2 D	Normalny 15 zł/Ulgowy 12 zł
24 - 25 listopada	Planeta Singli 2	18.00	2 D	Normalny 15 zł/Ulgowy 12 zł
24 - 25 listopada	Planeta Singli 2	20.15	2 D	Normalny 15 zł/Ulgowy 12 zł
31 listopada - 2 grudnia	Dziadek do orzechów i cztery królestwa	16.00	3 D dubbing	Normalny 17 zł/Ulgowy 14 zł
31 listopada - 2 grudnia	Planeta Singli 2	18.00	2 D	Normalny 15 zł/Ulgowy 12 zł
31 listopada - 2 grudnia	Planeta Singli 2	20.15	2 D	Normalny 15 zł/Ulgowy 12 zł

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepłota 993

Energetyczne
991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 22 44

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

KOMINIARZ:

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA:

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ:

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ:

Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczuk 536 951 419

M i R Poniatowa 782 204 721

M i R Opole 721 995 986

M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD SERWIS:

81 827 38 18

NAPRAWA AGD
RAFAŁ BANASZEK

TEL. 791 673 265

PIECYKI GAZOWE:

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK:

Janusz Czaplą 509 028 517

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK:

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH
PRZERW W DOSTAWIE
PRĄDU

KONGRES SADOWNICZY FRUIT CONGRESS

4-5 GRUDNIA 2018
WARSZAWA

HOTEL SANGATE (DAWNIEJ HOTEL GROMADA OKĘCIE)

GODZ. 9.00-17.00



Jeśli nadal mamy uprawiać w Polsce przynoszące dochód sady, musimy zaakceptować konieczność przeprowadzenia niełatwego procesu, polegającego na zmianie obecnie panującej u nas struktury produkcyjno-handlowej. Struktury, jak na warunki europejskie dość archaicznej, chaotycznej i w dużej części przypadkowej. Produkcja w takich warunkach jest niezmiernie kosztowna a zbyt niepewny, o czym boleśnie przekonujemy się w obecnym sezonie.

Zapraszamy wszystkich, którzy widzą potrzebę przeprowadzenia realnych zmian, na organizowany 4-5 grudnia w Warszawie Kongres Sadowniczy. Planowane wydarzenie ma szansę otworzyć w środowisku rzeczową dyskusję i przyczynić się do udoskonalenia rynku owoców w Polsce.

Program 4 grudnia

8.00-10.00 Rejestracja

1. Przywitanie
2. Otwarcie Kongresu – Stanisław Karczewski, Marszałek Senatu RP
3. Jan Krzysztof Ardanowski, Minister Rolnictwa
4. „Polskie jabłka w Emiratach Arabskich, pierwsze doświadczenia i wnioski.” Khalifa Ahmed Al Ali (Abu Dhabi Food Security Center, ZEA)
5. „Światowa sytuacja na rynku jabłek i gruszek. Uprawy konwencjonalne i bioprodukcja.” Dr Helwig Schwartau (AMI, Niemcy)
6. „Przyszłość handlu jabłkami. Jak zmieniają się wymogi handlowców i konsumentów.” Dick Verkade (Greffa, Holandia)
7. „Odpowiedź sadowników belgijskich na zmiany zachodzące na rynku owoców.” Christ Wolfgarius (WFT Fruits, Belgia)

13:10-14:00 przerwa

8. „Jak powinniśmy zmienić sadownictwo w Polsce.” Zbigniew Chołyk, Marcin Lis, Wojciech Kot, Piotr Korczak, Robert Sas (Towarzystwo Forum Sadownicze)
9. „Zmiany w polskim sadownictwie na przestrzeni ostatnich lat. Wnioski na przyszłość.” Kurt Timoshek (Capplast Fruits, Austria)
10. Okrągły stół – debata prelegentów

17:00-18:30 Koncert

Program 5 grudnia

1. „Polski rynek jabłek w cyfrach. Ocena zmian jakie zaszły na przestrzeni ostatnich lat.” Prof. Bożena Nosecka (IERiGŻ)
2. „Supermarkety – rynkowa szansa czy zagrożenie. Polityka handlowa sieci.” Agnieszka Wryk (Ewa-Bis)
3. „Polityka odmianowa, czyli jak powinien wyglądać dobór odmian jabłoni w przyszłości. Tendencje rynkowe, odmiany klubowe.” Dr Dorota Kruczyńska (Instytut Ogrodnictwa, Skierniewice)
4. „Jabłka sokowe – jedyny rodzaj jabłka przemysłowego. Koncepcja projektu.” Mathias Ebert (HME-Consult, Niemcy)
5. „Odmiany sokowe jabłoni.” Dr Dorota Kruczyńska (Instytut Ogrodnictwa, Skierniewice)

12:30-13:10 przerwa

5. „Przerzedzanie jabłoni – to nie wybór to konieczność. Zasady skutecznego redukowania owoców.” Dr Steven McCartney (North Carolina State University, USA)
6. „Jak produkować owoce bez pozostałości środków ochrony roślin.” Dr Christian Scheere (Stacja sadownicza Bavendorf, Niemcy)
7. „Jabłka bez pozostałości – technologia dezorientacji feromonowej w ochronie sadów owocowych przed szkodnikami.” Jean-Francois Duchemin (SA, Francja)
8. „Halyomorpha halsy – nowe zagrożenia w sadach owocowych.” dr Greg Krawczyk (Pennsylvania State University, USA)
9. „Tarcznik niszczyciel – groźny szkodnik wraca po 60 latach”
10. Podsumowanie, zakończenie Kongresu.

IPSAD | Instytut
Praktycznego
Sadownictwa



Infolinia: 601 499 959

www.kongressadowniczy.pl

www.fruitcongress.pl

- Pytaliśmy wszystkie gminy o sugestie odnośnie daty zwołania pierwszej sesji. I te terminy są wyznaczone zgodnie z propozycjami - mówi komisarz wyborczy w Lublinie

Pierwsze sesje i zaprzysiężenie nowych władz

Mieszkańcy wybrali nowych radnych, wójtów i burmistrzów. W tym tygodniu wszyscy zostaną zaprzysiężeni i tym samym rozpoczną pięcioletnią pracę w gminach i powiecie.

W miniony piątek, 16 listopada, zakończyła się kadencja poprzednich władz. Zgodnie z ordynacją wyborczą, w terminie od 19 do 23 listopada muszą odbyć się pierwsze sesje ósmej kadencji, na których zaprzysiężeni będą nowo wybrani radni, wójtowie i burmistrzowie.

Za nami już pierwsza sesja. W poniedziałek ślubowanie jako pierwsi złożyli radni Rady Gminy Wilków i nowy wójt Daniel Kuś. Dziś, we wtorek, odbędzie się zaprzysiężenie nowo wybranych władz gminy Karczmiska. Na środę pierwsza sesja zwołana została w Poniatowej. A w czwartek odbędą się aż cztery sesje - w powiecie opolskim, a także gminach Opole Lubelskie, Chodel i Łaziska. Wszystkie praktycznie w tym samym czasie.

Do naszej redakcji zaczęli dzwonić rozczarowani Czytelnicy, którzy chcieli uczestniczyć w zaprzysiężeniu władz gminy Opole i powiatu. Ale nie będą mogli być tu i tu, ponieważ godziny sesji dublują się. Sesje zwołane zostały na godz. 9.

- Pytaliśmy wszystkie gminy na terenie delegatury o sugestie odnośnie daty zwołania pierwszej sesji. I te terminy są wyznaczone zgodnie z propozycjami. My w to nie ingerowaliśmy - zapewnia Piotr Łaguna, komisarz wyborczy w Lublinie III, który zwoływał pierwsze sesje w gminach i powiecie.

Zwołanych sesji w tym momencie nie da się już przesunąć.

- Nawet, gdybyśmy taką decyzję podjęli, to byłby problem ze skutecznym powiadomieniem wszystkich radnych, bo muszą zostać powiadomieni na siedem dni wcześniej - dodaje.

Dlaczego władze powiatu i gminy Opole Lubelskie, urzędujące w jednym budynku, nie skonsultowały ze sobą terminów sesji i podały komisarzowi ten sam termin? Czy to był zwykły zbieg okoliczności, czy zrobiły to celowo, utrudniając mieszkańcom udział w obradach? O to pytaliśmy w mieście i powiecie.

- W żadnym wypadku nie było to zamierzone działanie z naszej strony - zapewnia Krzysztof Ryczek, rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

- Pierwszą sesję zwołuje komisarz wyborczy i to postanowieniem komisarza z dnia 9 listopada 2018 roku sesję zwołano na 22 listopada o godzinie 9. Propozycja tego terminu zgodnie z procedurą wyszła z naszej strony, jednak po pierwsze - w momencie składania propozycji nie był nam znany termin sesji w powiecie, a po drugie komisarz mógł też ustalić inny termin niż ten, który sugerowała gmina - dodaje.

Ze starostwa nie dostaliśmy odpowiedzi na nasze pytania.

Komisarz wyborczy widzi rozwiązanie patowej sytuacji.

- Rada może zrobić tak, że otwiera posiedzenie i zarządza przerwę na przykład do godziny 13, żeby mieszkańcy mogli uczestniczyć w drugiej sesji. To jest już autonomiczna decyzja rady - podpowiada sędzia Piotr Łaguna.

Porządek pierwszych sesji ustala komisarz wyborczy. Jest to porządek ramowy, jednakowoż dla gmin i powiatu. Przewiduje on otwarcie sesji, wręczenie zaświadczeń o wyborze na radnych i złożenie ślubowania przez radnych. Następnie za-

O nich się mówi, jako o kandydatach na przewodniczących rad gmin i powiatu:

Opole Lubelskie - Dariusz Stachowicz

Chodel - Aleksandra Motyka, Ewa Dudziak, Anna Głusiec

Wilków - Tomasz Jakubowski

Karczmiska - Jacek Nowaczek

Łaziska - Henryk Kołodziejczyk, Marcin Gazda

Poniatowa - Aneta Poniatowska

Powiat opolski - Piotr Burek, Bogdan Kuta

Józefów nad Wisłą - Piotr Stojak, Zbigniew Wiciński

TERMINARZ PIERWSZYCH SESJI:

Wilków - 19 listopada, godz. 10, Gminna Biblioteka Publiczna w Wilkowie

Karczmiska - 20 listopada, godz. 10, sala konferencyjna Urzędu Gminy w Karczmiskach

Poniatowa - 21 listopada, godz. 11, Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej

Miasto Opole Lubelskie - 22 listopada, godz. 9, sala konferencyjna Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim

Powiat Opole Lubelskie - 22 listopada, godz. 9, sala konferencyjna Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim (III piętro)

Chodel - 22 listopada, godz. 10, Urząd Gminy w Chodlu

Łaziska - 22 listopada, godz. 10, sala konferencyjna Urzędu Gminy w Łaziskach

Józefów nad Wisłą - 23 listopada, godz. 17, Gminne Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą

świadczenie odbiera wójt, burmistrz i składa ślubowanie. Kolejny punkt sesji to wybór nowego przewodniczącego rady i wiceprzewodniczących. Nowe rady na pierwszej sesji mogą poszerzyć porządek obrad o kolejne punkty i dokonać wyboru składów poszczególnych komisji, jak również całego nowego zarządu powiatu.

Agnieszka Ciekot

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
OPOLE LUBELSKIE				
ORLEN	5,17	5,47	5,40	2,58
BP	5,19	5,74	5,35	2,62
PAWTRANS	5,19	-	5,36	-
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ				
ORLEN	5,14	-	5,40	2,56
PONIATOWA				
PAWTRANS	4,95	5,39	5,19	2,45
CHODEL				
UL. PIŁSUDSKIEGO	5,09	-	5,17	2,49
PIOTRAWIN				
DAKO	5,18	-	5,28	2,54
GŁUSKO DUŻE				
AGRO-PAL	5,14	-	5,29	2,55
PRZYTYKI				
STACJA PALIW	4,98	-	5,15	2,49



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejowość	Sprawca	Pojazd	Promile
11 listopada	Mazanów	61-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	opel	0,8 promila

Okiem rysownika Andrzeja Nowaczyka



Przy każdych wyborach opozycja nosi się z zamiarem odstawienia Zenona Rodzika na boczny tor. Czy tym razem jej się to uda? Strona 5.

R E K L A M A

**EKO-NOVA**
Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

W PSL robi się nerwowo, a w PiS nabrali wody w usta

Kto zostanie nowym starostą?



Zenon Rodzik, kandydat PSL na starostę polskiego



Dariusz Piotrowski, kandydat PiS na starostę polskiego

Odpowiedź na to pytanie powinniśmy poznać już w najbliższy czwartek. Choć w kuluarach wymieniane są nazwiska trzech kandydatów to wszystko wskazuje na to, że walka toczyć będzie się między Zenonem Rodzikiem (PSL), a Dariuszem Piotrowskim (PiS).

Wybór starosty polskiego – to przysłowiowa wisienka na torcie, która zwieńcza tegoroczne wybory samorządowe. Niestety na ten wybór mieszkańcy nie mają już wpływu. O tym, kto przez najbliższych pięć lat będzie stał na czele naszego powiatu zdecydują radni. Ci, którzy 21 października wywalczyli mandat. A jest ich 19.

Decydujący czwartek

Pierwsza sesja Rady Powiatu w Opolu Lubelskim już w czwartek (22 listopada). Punktualnie o godzinie 9 w starostwie rozpoczyna się pierwsze, bardzo ważne obrady. Porządek jest krótki. Zawiera raptem cztery punkty – otwarcie obrad, wręczenie radnym zaświadczeń o wyborze, złożenie ślubowania przez nowo wybranych radnych i uchwalenie dalszego porządku obrad, w tym wybór przewodniczącego rady i wiceprzewodniczących. Nie ma słowa o wyborze starosty i zarządu.

Ale nowa rada może poszerzyć porządek obrad i dokonać wyboru starosty, wicestarosty oraz pozostałych członków zarządu powiatu.

W wyborach samorządowych 2018 do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim swoich radnych wprowadziły tylko trzy komitety. PiS ma 8 mandatów, PSL – 7, Mała Ojczyzna – 4. Żadna z tych sił politycznych nie może rządzić samodzielnie, bo nie ma wymaganej bezwzględnej większości (10 radnych), potrzebnej do wyboru starosty i całego zarządu powiatu.

Stąd ludowcy i PiS-owcy zaczęli bardzo mocno zabiegać o poparcie radnych z Małej Ojczyzny. Jedni i drudzy przeprowadzili dziesiątki rozmów i spotkań. Jak wynika z docierających do nas informacji składali też różne propozycje.

Różłam w Małej Ojczyźnie

Żeby Zenon Rodzik i PSL dalej rządili musi przeciągnąć na swoją stronę, co najmniej trzech radnych. To z jednej strony mało, z drugiej bardzo dużo.

Z naszych informacji wynika, że urzędujący od 20 lat starosta czuje się mocno zawiedziony. Liczył, że PSL zdobędzie w Radzie Powiatu 10 mandatów, tymczasem skończyło się na siedmiu. Los jednego z nich wisi na włosku i zależy od decyzji sądu, do którego wpłynęły dwa protesty wyborcze dotyczące przyznania mandatu radnemu Henrykowi Błachnio.

Rodziki liczył też na swoich cichych sojuszników, Dariusza Wróbla – burmistrza Opola Lubelskiego i Grzegorza Kapicę – burmistrza Józefowa nad Wisłą i koalicję PSL z Małą Ojczyzną. Ale ona, niczym bańka mydlana rozpryskuje się na ich oczach.

Choć cała trójka unikała jak ognia oficjalnego przyznania się, że w te wybory grają w jednej drużynie, to każdy, kto interesuje się lokalną polityką widział, że między zwalczającymi się jeszcze cztery lata temu samorządowcami doszło przed tymi wyborami do porozumienia. Niestety z sojuszu tego starosta nie może być do końca zadowolony. Po tym, jak Wróbel przegrał wybory, stracił też wpływ na dwa ważne ogniwa w całej tej powiatowej układance. Mowa o Gabrieli Teresińskiej – Pruchniak, „prawej ręce” Wróbla i Ilonie Majak – Gierczak, dyrektorze Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim, która do 16 listopada była podwładną Wróbla. Obie wywalczyły mandat radnego w powiecie.

- Próbował je przekonać, że to nie na Rodzika i PSL będą głosować tylko na niego. Ale kobiety go

zawiodły – mówi osoba z kręgów opolskiej władzy. - Rodzik obiecał Wróblowi jakieś stanowisko. Początkowo mówiło się o stołku starosty, wicestarosty, a ostatnio etatowego członka zarządu – dodaje.

Wpłynąć na kolejnego radnego powiatowego z Małej Ojczyzny próbuje też burmistrz Józefowa nad Wisłą, któremu zależy na tym, aby Wróbel miał pracę w powiecie i zachowany został dotychczasowy układ sił.

- Wydzwaniam do radnego z Koliczyna. Próbuje przekonać go, aby ten zagłosował tak jak oni to ustalili sobie – mówi nam znajomy radnego.

Tajne spotkanie w Piotrowinie pokazało, że Mała Ojczyzna z PSL-em w ogień nie pójdzie. Na spotkaniu pojawili się tylko dwaj radni z MO – Marcin Pastwa i Rafał Pastwa.

- To, że byli tam to wcale nie oznacza, że wspierają Rodzika – mówi nasz informator.

Nerwowo u ludowców

Z informacji, jakie docierają do nas wynika, że Zenon Rodzik nie daje za wygraną. Chęć bycia u władzy jest tak silna, że zaczął szukać poparcia nawet wśród radnych, którzy wywalczyli mandat z listy PiS.

- Jeździ po domach, prosi o poparcie i proponuje stołek wicestarosty – twierdzi kolejny nasz informator. - Ale raczej nic nie wyjeździ, bo każdy przez 20 lat poznał się już na Rodziku. A poza tym społeczeństwo strasznie naciska na zmianę władzy w powiecie. I radni z PiS tę presję społeczną mocno czują – dodaje.

W szeregach radnych PSL robi się coraz bardziej nerwowo.

- Zenek nie organizuje spotkań ze swoimi radnymi, a oni skarżą się, że nie są wtajemniczani w rozgrywki i nie wiedzą, co on tak naprawdę szykuje na czwartek. Niektórzy zaczęli nawet odświeżać kontakty z osobami związanymi z PiS, aby zbadać teren do ewentualnego przejścia

– mówi nam osoba z kręgów PSL, w których wymieniane jest tylko jedno nazwisko najpoważniejszego kandydata na starostę. To oczywiście Zenon Rodzik.

Podział pozostałych stanowisk to wypadkowa uzyskanego ostаточно poparcia przez PSL.

PiS-owcy nie puszczaają pary z ust

W Opolu głośno jest, że PiS-owi udało się zmontować „dziesiątkę” potrzebną do wybrania starosty. Ale władze powiatowych struktur Prawa i Sprawiedliwości nie chcą potwierdzić krążących informacji o koalicji z Małą Ojczyzną.

- W dalszym ciągu prowadzone są rozmowy, nie ma na razie żadnej koalicji. Nie chcę podawać też żadnych nazwisk, bo jest za wcześnie i można wszystko „spalić” – uszyszeliśmy w niedzielę od Sławomira Plisa, burmistrza – elekta Opola Lubelskiego z PiS.

Z nieoficjalnych informacji wiemy, że jeśli poparcie Małej Ojczyzny dla PiS stanie się faktem to na starostę ma zostać zaproponowana osoba spoza grona Rady Powiatu. Mowa o Dariuszu Piotrowskim – kandydacie PiS na burmistrza Józefowa nad Wisłą, zastępcy dyrektora Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli.

- Nie komentuję tej sprawy – ucinam rozmowę Dariusz Piotrowski.

Wicestarostą ma zostać radny powiatowy Ryszard Złotucha z Wilkowa, a etatowym członkiem zarządu powiatu – radny Michał Kramkę z Poniatowej.

- Objęcie funkcji nieetatowych członków zarządu powiatu proponowane jest radnym z Małej Ojczyzny – mówi nasz informator.

Na przewodniczącego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim ósmej kadencji z ramienia PiS typowany jest Piotr Burek, prezes Lubelskiej Izby Rolniczej. Tym stołkiem zainteresowana jest też Mała Ojczyzna.

Agnieszka Ciekot

Wójt sypnęła groszem na odchodne

Wilkowscy radni dali wójt tysiąc złotych podwyżki po przegranych wyborach. Wójt nie była gorsza i jedną z ostatnich jej decyzji było przyznanie urzędnikom podwyżek i nagród. Ale nie wszyscy mogli liczyć na zastrzyk finansowy. Na podwyżki załapało się ośmiu urzędników, a na nagrody 15 urzędników z Urzędu Gminy w Wilkowie.

Podwyżki wahały się od 150 zł do 984 zł brutto, nagrody od 1300 zł do 2160 zł. Poniżej publikujemy dane o przyznanych po wyborach przez ustępującą wójt gminy Wilków Joannę Kowalską podwyżkach i nagrodach dla urzędników pełniących funkcje publiczne.

AC

Imię i nazwisko urzędnika pełniącego funkcję publiczną	Wysokość przyznanej podwyżki (zł)	Wysokość przyznanej nagrody (zł)
Maria Bakalarz	552 zł	1440 zł
Wiktor Brzozowski	400 zł	2160 zł
Kinga Dzierżak	984,40 zł	1440 zł
Katarzyna Kapała	600 zł	1440 zł
Anita Lasota	250 zł	1300 zł
Halina Tajer	420 zł	1440 zł
Mirosława Walat	700 zł	2160 zł
Andrzej Wosik	150 zł	1440 zł
Anna Kaślikowska	-	1440 zł
Tomasz Kawałek	-	1440 zł
Beata Kosior	-	1440 zł
Ewa Pastwa	-	1440 zł
Sylwia Petniak	-	1440 zł
Edyta Rybak	-	1440 zł
Marcin Markowski	-	2160 zł

W SKRÓCIE

„Mikotajkowy zawrót głowy”

To hasło akcji, w jaką włączyła się Publiczna Szkoła Podstawowa w Zakrzowie. Jej celem jest wsparcie pacjentów Oddziału Onkologii, Hematologii i Transplantologii w Lublinie. Szkoła prowadzi zbiórkę rzeczową, w ramach której zbierane są zabawki, gry planszowe, puzzle, zestawy kreatywne, książki i kosmetyki. Akcja trwa do końca listopada. Jeżeli ktoś chciałby wspomóc chorych pacjentów może przynosić dary do szkoły. Bardzo ważne, aby były to rzeczy nowe.

Gmina wydzierżawi działki

Władze gminy Karczmiska przeznaczyły do dzierżawy pięć gminnych nieruchomości gruntowych, niezabudowanych. Wszystkie wydzierżawić chcą na okres nie dłuższy jak trzy lata. W Zaborzu działkę o powierzchni 3,13 ha. Jest to nieruchomość, na której znajdują się grunty rolne, w części las i nieużytki. Czyszn - 330 zł. Kolejne trzy działki przeznaczone pod dzierżawę położone są w Karczmiskach Pierwszych. Pierwsza o powierzchni 3,43 ha (grunty i las) - czynsz 669 zł, druga o powierzchni

0,0600 ha (grunty rolne) – czynsz 18 zł i trzecia działka przeznaczona pod usługi administracji publicznej o powierzchni 0,4739 ha – czynsz ustalony w wysokości 50 procent dochodów osiągniętych przez dzierżawcę.

Przetarg na świetlicę

Urzędnicy z Łazisk ogłosili drugi przetarg na modernizację świetlicy wiejskiej w Kolonii Łaziska. Pierwszy unieważnili z powodu zbyt wysokich ofert, jakie wpłynęły. Najtańsza została złożona przez firmę Błacho – Dach z Kraśnika. Opiewała na 243 tys. zł. Tymczasem gmina przeznaczyła na tę inwestycję 168 tys. zł. W drugim przetargu firmy mogą składać oferty do 26 listopada. Jeśli uda się wybrać wykonawcę to na wykonanie całej inwestycji będzie miał czas do końca maja przyszłego roku. Świetlica ma zostać przystosowana do kultywowania i edukacji w zakresie dziedzictwa rybackiego. Zaplanowane do wykonania są m.in. wymiana pokrycia dachowego, wykonanie nowych posadzek, wymiana okien i drzwi, ocieplenie elewacji, remont instalacji.

ja

W policyjnym areszcie w Puławach zakończyła się pielgrzymka pary z Chełma

Pielgrzymi oskubali dobrodusznego księdza

Powiat opolski: Ponad sześć tysięcy złotych ukradli proboszczowi z Wrzelowca złodzieje, którzy podszywali się za pielgrzymów podążających do Hiszpanii. Duchowny przyjął ich na nocleg.

O tym jak dobroduszość może być kosztowna przekonał się w minioną środę proboszcz parafii we Wrzelowcu (gm. Opole Lubelskie). Późnym popołudniem duchowny odebrał telefon i przez słuchawkę usłyszał, że zgłoszą się do niego pielgrzymi podążający do Hiszpanii, którzy potrzebują noclegu. Rozmówca powołał się na znajomego księdza.

- W sumie teraz to już nie jestem pewny czy to ten ksiądz zadzwonił, czy oni sami. Niedługo po tym telefonie pojawili się ci pielgrzymi, więc ich wpuściłem - opowiadał nam ks. Józef Włoszek, proboszcz parafii we Wrzelowcu.

Wieczorem do drzwi plebanii zapukało dwoje młodych ludzi, z plecakami i gitarami w rękę. Jak się później okazało kobieta miała 32 lata, a mężczyzna 24. Oboje na stałe mieszkają w gminie Chełm.

Duchowny zgodził się, aby przenocowali ze środy na czwartek w domu parafialnym. Przez myśl mu nie przeszło, że goście wykorzystają jego dobroduszość



Do kradzieży doszło w godzinach wieczornych na terenie domu parafialnego we Wrzelowcu

i na plebani złamał jedno z 10 Przykazań Bożych - nie kradnij.

- Potem wybrałem się do sklepu zrobić zakupy i gdy wróciłem przed mszą zamknąłem drzwi do plebani, a po mszy zorientowałem się, że w domu nie ma pieniędzy. Wezwałem policję - relacjonował w rozmowie z nami duchowny. Jak podkreśla proboszcz, wpuszczając obcych do domu wykazał się dobroduszością, a nie naiwnością.

Podczas nieobecności księdza z plebani zginęło ponad 6 tysięcy złotych. Były to pieniądze należące do parafii oraz pracującej w niej księżki. Cień podejrzenia od razu padł na pielgrzymów z Chełma. Zostali zatrzymani i przewiezieni do policyjnego

ks. Józef Włoszek, proboszcz parafii we Wrzelowcu
Wybrałem się do sklepu zrobić zakupy i gdy wróciłem przed mszą zamknąłem drzwi do plebani, a po mszy zorientowałem się, że w domu nie ma pieniędzy. Wezwałem policję

aresztu w Puławach. Tu zakończyła się ich pielgrzymka.

- Mężczyzna i kobieta początkowo twierdzili, że nie mają nic wspólnego z kradzieżą. Jednak po dłuższej rozmowie przyznali się do kradzieży, wydając policjantom skradzione pieniądze - mówi asp. szt. Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W czwartek 32-latką i 24-latkę usłyszeli zarzut kradzieży. Pod-

czas przesłuchania powiedzieli, dlaczego ukradli pieniądze.

- Swoje zachowanie tłumaczyli trudną sytuacją materialną. Przyznali się do zarzucanego im czynu i skorzystali z możliwości dobrowolnego poddania się karze - dodaje Gentelman.

Sprawcom grozi do pięciu lat więzienia.

Paweł Januszek/Agnieszka Ciekot



Zarzuty kradzieży pieniędzy z plebani we Wrzelowcu usłyszeli 24-latek i 32-latką z okolic Chełma



Swoje zachowanie para tłumaczyła trudną sytuacją materialną w jakiej się znalazła



asp. szt. Marcin Gentelman,
KPP w Opolu Lubelskim

Mężczyzna i kobieta początkowo twierdzili, że nie mają nic wspólnego z kradzieżą. Jednak po dłuższej rozmowie przyznali się do kradzieży, wydając policjantom skradzione pieniądze

Uważaj na siebie w Internecie! Puławska szkoła uczy rodziców

Coraz częściej jesteśmy ofiarami hejtu nie tylko słownego, ale i także internetowego, który dotyka znaczną liczbę ludzi. W Szkole Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Puławach zorganizowano warsztaty pt. „Przemoc w cyberprzestrzeni”, które miały pokazać rodzicom i nauczycielom, na co należy uważać w sieci.

Spotkanie zostało przeprowadzone przez Joannę Siudem oraz Michała Kunę z Towarzystwa Nowa Kuźnia w Lublinie. Zgromadzeni rodzice oraz nauczyciele mogli dowiedzieć się podczas spotkania m.in. jakie rodzaje zagrożeń występują w Internecie. Cyberprzemoc to stosowanie przemocy przez zastraszanie, nękanie, prześladowanie czy wyśmiewanie innych osób. Osoby korzystające z In-



Nauczyciele oraz rodzice z zaciekawieniem wysłuchali informacji na temat cyberprzemocy w sieci

ternetu powinny uważać przede wszystkim na atak z użyciem szkodliwego oprogramowania (wirusów), kradzież tożsamości danych czy otrzymywanie wiadomości mailowych typu spam. W dzisiejszych czasach nie da się przeżyć bez Internetu, po-

nieważ jest jednym ze źródeł informacji. Zarówno młodzież, jak i dorośli spędzają dużo czasu przed smartfonem lub komputerem, nie wiedząc jakie niebezpieczeństwa na nich czekają. W niektórych przypadkach spotykamy się z hejtem, czyli wy-

śmiewaniem lub obrażaniem drugiej osoby. Najczęściej złośliwe komentarze zostawiają osoby anonimowe ukrywające się pod różnym pseudonimem. My na terenie szkoły obserwujemy takie zjawiska. Działamy pod kierunkiem już od kilku

lat. W programie wychowawczo-profilaktycznym zawieramy takie zagadnienia i założyliśmy sobie, że będziemy je rozszerzać. Nie tylko będziemy rozmawiać o tym wśród uczniów. Przeznaczamy na to pewien czas na zajęciach informatyki



Małgorzata Kamola,
dyrektorka SP nr 1 w Puławach

W tamtym roku zaczynaliśmy cyklem, który był kierowany do uczniów, następnie były to zajęcia dla nauczycieli, a trzecie spotkanie było z rodzicami

i na godzinie wychowawczej. Muszę powiedzieć, że temat jest poważny, ponieważ często kończy się to bardzo różnie - opowiada Małgorzata Kamola, dyrektorka SP nr 1 w Puławach.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Drugiego węzła na S12 nie będzie

Nie pomogły wyjazdy do ministerstwa i duży odzew społeczny mieszkańców. GDDKiA nie zamierza budować drugiego węzła na terenie gminy Puławy. Mieszkańcy, którzy będą chcieli się poruszać w kierunku Radomia i wjadą na ekspresówkę w Bronowicach zjadą z niej dopiero w gminie Przyłęk.

W ubiegłym tygodniu odbyło się trzecie spotkanie projektantów oraz przedstawicieli Generalnej Dyrekcji dróg Krajowych i Autostrad z mieszkańcami z terenu gminy Puławy. Rozmowy dotyczyły ustaleń, jakie zapadły w związku z przygotowywaną budową kolejnego odcinka drogi ekspresowej S12 w kierunku Radomia. Przedmiotowy odcinek drogi rozpocznie swój bieg w planowanym węźle Radom - Południe na przecięciu z budowaną drogą ekspresową S7, a skończy na istniejącym węźle Bronowice na obwodnicy Puław. Choć realnie budowa drogi ma rozpocząć się w 2022 lub 2023 roku, to już teraz budzi kontrowersje i obawy lokalnej społeczności.

Projekt nie przewiduje budowy dwóch węzłów

Przypominamy, że projektanci wiosną tego roku przedstawili mieszkańcom dwa warianty przebiegu nowego odcinka drogi ekspresowej. Pierwsza z nich - północna - przecina część Leokadiowa i wiązałaby się z licznymi zaburzeniami domów. Druga - południowa - umieszczona jest równolegle do starej trasy S12, jednak godzi w interesy niektórych lokalnych przedsiębiorców.

Sporną kwestię stanowiło ponadto umieszczenie w przygotowanym projekcie na terenie gminy Puławy tylko jednego węzła komunikacyjnego. Drugi planowany jest już w gminie Przyłęk w województwie mazowieckim. Takiego rozwiązania nie chciała większość mieszkańców oraz władze gminy. Po przeprowadzonych spotkaniach konsultacyjnych lokalni samorządowcy podjęli działania w kierunku budowy drugiego węzła, który umożliwiłby lepszą komunikację. Węzeł w okolicach Anielina czy Leokadiowa był szczególnie ważny także dla przedsiębiorców, których firmy znajdują się na tym terenie. Odciecie ich od bezpośredniego wjazdu na drogę ekspresową



Jeszcze przed spotkaniem z projektantem mieszkańcy z władzami gminy przeglądali mapy z proponowanymi wariantami przebiegu trasy S12

w znacznym stopniu utrudni im funkcjonowanie.

Aby ułatwić pracę władzom gminy, radni jednogłośnie przegłosowali stanowisko, w którym gmina wnioskuję o uwzględnienie w projekcie drogi ekspresowej S12 budowy drugiego węzła komunikacyjnego w rejonie miejscowości Anielin - Leokadiów. Mieszkańcy wypełniali przygotowane do tego celu ankiety. Wójt Brzeziński z przedstawicielami przedsiębiorców próbował załatwić sprawę w ministerstwie. Niestety przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na piątkowym spotkaniu oficjalnie ogłosił, że budowa drugiego węzła w gminie projekt nie przewiduje.

Powód: za małe natężenie ruchu

Po przeprowadzeniu wymaganych pomiarów to właśnie kwestia za małego natężenia ruchu jest podawana jako jeden z powodów, który zaważył na podjętych przez GDDKiA decyzjach. Według projektantów nowej trasy ten pomysł zwyczajnie się nie broni.

Z analizy ruchu i pomiarów przez nas wykonanych nie ma zasadności budowy w tym miejscu węzła. Projekt, w którym umieścilibyśmy w takiej lokalizacji węzeł nie obroni się w ministerstwie - tłumaczył zgromadzonym Paweł Jaskowski, naczelnik Wydziału Dokumentacji oddziału Warszawa GDDKiA.

Ponadto zdaniem drogowców kolejnym powodem, który muszą uwzględnić jest fakt, że na przedmiotowym terenie nie ma dróg o wyższej randze, które uzasadniałyby budowanie w tej okolicy węzła komunikacyjnego.

Zasady kształtowania sieci drogowej, którymi posługuje się GDDKiA przy budowie dróg i węzłów są ustalone. Węzły bu-



Paweł Jaskowski,

naczelnik Wydziału Dokumentacji oddziału Warszawa GDDKiA

Decyzje zapadły i węzła w Anielinie czy Leokadiowie nie zamierzamy budować



Krzysztof Brzeziński,

wójt gminy Puławy

Niewątpliwie decyzje, które zapadły są dla nas niekorzystne. My ze swojej strony robiliśmy wszystko co było w naszej mocy

duże się zazwyczaj w miejscach, gdzie przecinają się drogi krajowe czy wojewódzkie. Tutaj takich dróg nie ma - podkreślał naczelnik wydziału dokumentacji.

Wariant A (południowy) bardziej prawdopodobny

Na dzień dzisiejszy po przeprowadzonych analizach bardziej prawdopodobny jest wariant A przebiegu nowej trasy ekspresowej. Będzie biegł równolegle do starej trasy. Zakłada on, że z istniejących krzyżówek w Anielinie czy Leokadiowie wjadzie na ekspresówkę nie będzie. Trasa pójdzie górą, a w miejscach tych wybudowane będą wiadukty, które umożliwią nadal poruszanie się drogami lokalnymi, czy włączenie się do starej trasy wojewódzkiej.

Gmina sprawdzi pomiary

Decyzje które zapadły nie są korzystne dla gminy i samorządowcy nie ukrywają rozczarowania takim obrotem sprawy. Widzą po ostatnim spotkaniu, że mieszkańcy pogodzili się już z takim przebiegiem obwodnicy. Zapowiadają jednak, że sprawdzą wyniki pomiarów natężenia ruchu, które przepro-

wadziła GDDKiA. Chcą mieć wszystko udokumentowane.

Niewątpliwie decyzje, które zapadły nie są dla nas korzystne. My ze swojej strony robiliśmy wszystko, co było w naszej mocy. Byliśmy dwa razy w ministerstwie z delegacją przedsiębiorców. Obiecywano nam, że prośby nasze zostaną rozpatrzone, a na spotkaniu z projektantem otrzymaliśmy niestety negatywne informacje - opowiada Krzysztof Brzeziński, wójt gminy Puławy i kontynuuje:

My jako urząd postaramy się wszystko jeszcze dokładnie przeanalizować i sprawdzić. Wystąpimy do GDDKiA o konkretne dane przeprowadzonych pomiarów ruchu. Obawiam się, że brak węzła spowoduje kłopotliwą przepustowość w kierunku miasta i w Górze Puławskiej będziemy mieli jeszcze większe korki.

Podczas spotkania przedstawiciel GDDKiA pozbawił wszystkich złudzeń i przedstawił twardo fakty. Na odcinku od Zwolenia do Puław na nowej trasie będą tylko dwa węzły dzielące tę drogę na równe odcinki. Jeden w gminie Przyłęk drugi w gminie Puławy.

Monika Głos - Oszatowska



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Operator koparko - ładowarki	Puławy / Piotr Włodarczyk Usługi Ogólnobudowlane	od 2100 zł
Magazynier kierowca	Puławy / GALA PUŁAWY	od 2100 zł
Robotnik gospodarczy	Nałęczów	od 2300 zł
Kucharz kuchni tureckiej	Puławy	od 2200 zł
Operator koparki	Puławy/ PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 3100 do 5000 zł
Operator spycharki	Puławy/ PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 3100 zł
Kierowca Kat. C, C+E	Puławy/ PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 3100 zł
Mechanik samochodowy	Puławy/ PTHU TRANS KRUSZ S.C.	od 2100 zł
Kierowca samochodu ciężarowego	Dobrosławów/ Tomasz Kęska	od 3500 zł
Operator koparki	Dobrosławów/ Tomasz Kęska	od 4000 zł
Sprzedawca	Puławy / CARREFOUR POLSKA SP. Z O.O.	od 2100 zł
Pracownik gospodarczy	Puławy / CLAR SERWIS SP. Z O.O.	od 2100 zł
Agent celny	Puławy / USŁUGI SPEDYCYJNE I TRANSPORTOWE	od 2300 zł
Księgowa	Puławy / CASHDIRECTOR SPÓŁKA AKCYJNA	od 2200 zł
Pracownik biurowy	Puławy	od 2500 zł
Diagnosta samochodowy	Puławy / MOTO BLOK Michał Bicki	od 3000 zł
Pracownik produkcji	Klementowice	od 2100 zł
Sprzedawca/ kasjer	Wąwolnica / Tomasz Boczuński-SUPERMARKET	od 2100 zł
Kucharz	Kazimierz Dolny / Dom Architekta SARP Aneta Marciniak, Restauracja	od 2100 zł
Majster budowy	Puławy /ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH TECH-DOM	od 2100 zł
Kierownik budowy	Puławy /ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH TECH-DOM	od 2100 zł
Pomoc kuchenna	Rudy	od 2100 zł
Pracownik przygotowujący posiłki typu Fast food	Puławy	od 1100 zł
Przedstawiciel handlowy	Puławy	od 2400 zł
Robotnik budowlany	Puławy	od 2100 zł
Pracownik ochrony	Drzewce / GRUPA SOLID SECURITY SP. Z O.O.	od 2100 zł
Majster brygadzysta	Lublin / Piotr Włodarczyk Usługi Ogólnobudowlane	od 2100 zł
Operator koparki	Puławy /PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO USŁUGOWE „TEKAM” Sp. z o.o.	od 2500 zł
Piekarz	Gołęb / ZAKŁAD PRODUKCyjNO-HANDLOWY „PIEKARNIA NAD GRUSZKĄ” MONIKA RUJKA, TADEUSZ RUJKA, ROBERT RUJKA SPÓŁKA CYWILNA	od 2500 do 3000 zł
Cukiernik	Gołęb / ZAKŁAD PRODUKCyjNO-HANDLOWY „PIEKARNIA NAD GRUSZKĄ” MONIKA RUJKA, TADEUSZ RUJKA, ROBERT RUJKA SPÓŁKA CYWILNA	od 2500 do 3000 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Pracownik budowlany	Trusków / USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANYE ŁUKASZ MROCZKOWSKI	od 3000 zł
Sprzedawca / Kasjer	Zagłoba / AURELIA MAKOS	od 2100 zł
Kierowca, operator wózków jezdniowych	Niezdów	od 2100 zł

R E K L A M A

"MEMENTO MORI"
Zakład pogrzebowy
Grazyna Woźniak
Puławy ul. Piaskowa
(przy cmentarzu parafialnym)
692 359 032
(tel. całodobowy)
www.mementomori.pulawy.pl

NEKROLOGI	
PUŁAWY	PONIATOWA
Irena Krawczak, Parafianka, 89 lat, zm. 09.11. Łucja Teper, Gołęb, 84 lata, zm. 09.11. Helena Kuś, Wilków, 90 lat, zm. 10.11. Czesław Olszak, Żyrzyn, 77 lat, zm. 11.11. Zygmunt Tarkowski, Klementowice, 94 lata, zm. 11.11. Teodora Kędziora, Żyrzyn, 82 lata, zm. 12.11. Dariusz Feliks Skoczylas, Kazimierz Dolny, 51 lat, zm. 13.11. Jarosław Kozak, Puławy, 56 lat, zm. 15.11. Anna Nakonieczna, Dęba, 54 lata, zm. 15.11. Ryszard Gajda, Gołęb, 79 lat, zm. 16.11.	Teresa Maria Adamczyk, Poniatowa, 74 l, zm. 9.11. Teresa Anna Śluzak, Poniatowa, 70 l, zm. 10.11. Józef Żydek, Kolonia Szczuczki, 66 l, zm. 15.11. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowie – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687
OPOLE LUBELSKIE	
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721	
Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	

INFORMATOR MEDYCZNY

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA

BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg -piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małyszczak czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wierczyński Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek -piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Tomasz Rubaj, -środa od 9.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat -środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska -piątek od 16.00
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek -piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś -środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

PRZYCHODNIA

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

Poniatowa, ul. 11 Listopada 1
Poniatowa, ul. Lubelska 3
81 50 16 012
www.luxmedponiatowa.pl

USG - STOMATOLOGIA - LABORATORIUM - KOSMETOLOGIA - PODOLOGIA

» **lek. med. BARTKIEWICZ BEATA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU DERMATOLOGII
I WENEROLOGII

» **dr n. med. KOWALCZYK MARIUSZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU DIABETOLOGII,
INTERNY – ENDOKRYNOLOGII

» **dr n. med. MAZUREK-KOCIUBOWSKA
MAGDALENA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **dr n. med. PATRO-MAŁYSZA JOLANTA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **dr n. med. SAMBERGER MICHAŁ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **lek. med. ZIĘTEK ALICJA**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU
GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA

» **lek. med. BERNAT JANUSZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **dr n. med. DWORZAŃSKI TOMASZ**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU
GASTROENTEROLOGII, SPECJALISTA CHOROÓB
WEWNĘTRZNYCH

» **lek. med. ŚWIERZAK ROBERT**
SPECJALISTA Z ZAKRESU CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

» **dr n. med. OLSZEWSKA BARBARA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU KARDIOLOGII, CHOROÓB
WEWNĘTRZNYCH, BALNEOLOGII I MEDYCYNY FIZYKALNEJ

» **lek. med. WALEWSKA ANNA**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU KARDIOLOGII

» **lek. med. BUTRYM EWA**
SPECJALISTA ZAKRESU NEUROLOGII

» **lek. med. MĄDZIK CZESŁAWA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU NEUROLOGII

» **lek. med. SARNA MONIKA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek. med. KŁĘBUKOWSKI JAROSŁAW**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek. med. SLIM FARES**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **dr n. med. WNUK TOMASZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek. med. STANKIEWICZ TOMASZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU OTOLARYNGOLOGII

» **lek. med. ŻYCHOWSKI PIOTR**
SPECJALISTA Z ZAKRESU OTOLARYNGOLOGII

» **lek. med. ŻYWOT MAŁGORZATA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU OTOLARYNGOLOGII

» **lek. med. FABIAŃSKA DOROTA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek.med. SARNA MONIKA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek.med. PRÓCHNICKI MICHAŁ**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU PSYCHIATRII

» **dr n. med. ŁATKIEWICZ MAREK**
SPECJALISTA Z ZAKRESU UROLOGII

» **KOSMETOLOG EWA PAWŁOWSKA**
ZABIEGI KOSMETYCZNE,
ENDERMOLOGIA, LASER

OPTYK

Realizacja recept, dobór
okularów, badania
okulistyczne w czwartki.
PONIATOWA ul.Lubelska 3
budynek Luxmedu
pon,wt,sr,piat 9-15
czwartek 12-18
tel. 881 71 71 10

OPTYK

OPTYK
Fabryczna 13
Opole Lubelskie
pon-pt 9:00-17:00
sob 10:00-13:00
umów się na
BADANIE WZROKU
kom. 693 770 700

AMBULANS

TRANSPORT MEDYCZNY
OSÓB CHORYCH
Zabezpieczenie medyczne imprez
masowych
Szkolenie z zakresu pierwszej pomocy
AMAN MED
amanmed.pl
tel. 793-669-533
CZYNNY CAŁODOBOWO

PSYCHOLOG

**PRACOWNIA
PSYCHOLOGICZNA**
Psychotechniczne badania
kierowców i pracowników
Ul. Józefowska 79
24-300 Opole Lub.
Tel. 508 103 987

APTEKA

APTEKA RODZINNA
OPOLE LUBELSKIE
1. UL. LUBELSKA 13
pon.-pt. 7:00-20:00
sobota 8:00-15:00
2. UL. KOŚCIUSZKI 5
pn- pt -7.00-19.00
sob. 8.00-19.00

LABORATORIUM

**LABORATORIUM
MEDYCZNE**
**MGR KATARZYNA
PRUCHNIAK**
ul. Fabryczna 13, Opole Lubelskie
poniedziałek - piątek 8.00 -15.00
sobota 9.00 - 11.00
TEL. 81 827 59 73

DIETETYK

mgr inż.
AGATA JĘDRYCH
PONIATOWA,
UL. LUBELSKA 3 LUXMED
TEL. 531 139 004
CZWARTKI 13.00 - 18.00



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich
wyjeżdżali w ostatnich
dniach strażacy z Komendy
Powiatowej Państwowej
Straży Pożarnej w Opolu
Lubelskim i jednostek OSP:

8 listopada

- Białowoda. Pożar drewna w szopie. Straty trzy tys. zł.
- Rybitwy. Pożar sadzy w kominie. Straty dwa tys. zł.

9 listopada

- Elżbieta. Kolizja drogowa.
- Przytyki. Samochód uderzył w barierę energochłonną na obwodnicy Chodla.

10 listopada

- Poniatowa. Zabezpieczenie łądowskiego śmigłowca ratowniczego.
- Chodel. Pożar pustostanu. Straty 20 tys. zł.

11 listopada

- Józefów nad Wisłą. Potrącenie pieszego.

12 listopada

- Stare Komaszycze. Zderzenie motocykla z pojazdem osobowym.

14 listopada

- Las Dębowy. Pożar sadzy w kominie.

Wybory, wybory i po
wyborach. Na naszym
internetowym forum emo-
cje powyborcze nie gasną.
Zapraszamy do śledzenia
dyskusji Internautów,
jaka wywiązała się pod ar-
tykułem „Karczmarczyk,
Kowalski, Grzęda i Goli-
szek wygrali”. Zajrzyjcie
na www.24wspolnota.pl.

Abc: Ostatnia strona w najnow-
szej gazecie - żenujące! Pani
redaktor Ciekot nie ma chyba
o czym pisać i wstawia zdjęcia
ludzi, zawsze to na miesiąc jedna
strona będzie z głowy. Dla mnie
to porażka.

Do Abc: Żenujące to są twoje
wpisy tego typu.

Pan P: Gospodyni się uniosła,
nie płacz, w nagrodę dostaniesz
nowego mopa.

Hahahahah: To na co jeszcze
czekasz, miernoto po pięciu kla-
sach? Pokaż wątpliwą odwagę.

Hihihhi: Od gospodyni można się
nauczyć jedynie do czego służy
mop.

Gość: A to wstyd?

Bywa: Gospodyni zdobywała
szlify czyszcząc podłogi.

Do Nabuchodonozor: Twoje
CV pewnie nie byłoby lepsze. Nie
jestem pewny czy w ogóle by
coś zawierało. Płytki jesteś, a od
gospodyni to możesz się tylko
uczyć.

Gospodarz: „Jest mi strasznie

przykro. To, co zaraz powiem,
jest tak rasistowskie, że nigdy nie
sądziłam, iż jestem zdolna do
takich uczuć. Ale nigdy więcej
nie chcę spędzać czasu z białymi
ludźmi (jeśli tak mówią o sobie
nie-muzułmanie). Ani przez
chwilę, z żadnego powodu. Oni
są obrzydliwi” - napisała na Twit-
terze Oconnor. Przypomnijmy,
że w zeszłym roku ta rasistowska
muzułmańska wokalistka prze-
szła poważne załamanie nerwo-
we oraz miała myśli samobójcze.
Czyżby islam miał zły wpływ na
ludzi? Czyżby islam odpowiadał
za zezwierzęcenie człowieka? Brak
uczuć lub negatywne uczucia to
nie jest objaw miłości, a niektórzy
twierdzą, że islam to religia pokoju.

Gość: Różnica może być
zasadnicza. Talenty oratorskie
dotychczasowych władarzy
są nam znane. A nowi mogą
nas zaskoczyć. Na plus, albo na
minus.

Hipi: I jedno z tego jest wazelina.

Nabuchodonozor: Teraz
wiem... jeden piszę z małej litery
... a inny z małej.

Gość: Jakoś nie widziałam tych
talentów.

Gość: A kto będzie przemawiał
11 listopada? Stara władza, czy
nowa?

Gospodarz: Co, znowu powie-
dzą, że Polska jest niepodległa?
W 1939 Polska utraciła niepod-
ległość. W 1945 Polska oficjalnie
przeszła w łapy Rosjan. W 1989
komuna przeobraziła się i nadal

ma się dobrze. Tak zwane wej-
ście Polski do UE było wejściem
UE do Polski. Kolejny rozbiór Pol-
ski już się zaczął. Tym razem PO-
PiSują się pisiorki śmierzącym
chińskim jedwabnym szlakiem,
niemieckim partnerstwem i wa-
tykańskim pogaństwem. Owoce
zaprzarców będą śmierdzieć
przez długie lata, a Polacy dalej
będą siedzieć w swoich ciepłych
domkach przeplacając za gaz,
prąd i wiele innych rzeczy. Nie-
stety, za głupotę słono płacimy
i zapłacimy jeszcze więcej, jak
nie pójdziemy za prawdziwym
Bogiem.

Gospodarz: Co za różnica?

abcd: Jak dostać pracę w szkole?
Nie znam nikogo.

Gospodarz: Może przez ZNP.

Jak nikogo nie znasz to może
kogoś poznaj. Chcesz się
poświęcić nauce? Nie lepiej
siedzieć w domu, albo w radzie
powiatowej czy gminnej? Praco-
wać ci się zachciało.

+ Frustraci odreaagowujcie
przegraną! Lejcie pomyje...

Obłuda: Wygrały koryta, a prze-
grali Polacy. Komuna kołem się
toczy.

Nabuchodonozor: Idiota... Tak
pisałeś?

Anonim: Teraz łoda robienie
będzie proponował Pan Kowal-
ski swoim radnym! Jak kiedyś
proponował swojemu koledze! Blee-
eeee.

Gospodyni: Wazelina.

Do Admin: Admin, proponuję
jak już zgłosić to do Wrocławia.

Tam podobno jest jakaś spra-
wiedliwość. I nie napinaj się tak,
bo Ci żyłka w ... pięknie.

Nabuchodonozor: Admin, jesz-
cze trza mieć Co i Jak. I jeszcze
umieć pisać, by na Bieżce Podań
pani wiedziała co robić ...

Admin: Zgłaszam twoje wpisy
do prokuratury.

Anonim: Ciekawe ile Pan Kowal-
ski musiał wziąć kredytu, bo
słuchy krążą że 200 złotych płacił
za głos oddany na niego!

Helka: Nie wiedziałem o tym
i oddałem głos za darmo!

++: I to ma być osłoda za prze-
graną?! Trzeba się pogodzić
z przegraną.

Anonim: Ten Wójt Chodla to
nie dość, że rudy, to i pewnie
fałszywy! Ludzie pogłupieli, że na
takiego rozdzielca głosowali!

\$: Lepszy rudy niż czerwony!

Daremnne żale: A ty taki
piękny/a i nawet pies nie pod-
niesie nogi na twoją urodę!

++: A tobie nikt nie powiedział, że
jesteś ślepy? On nie jest rudy.

Gospodarz: Wykształcenie
menadżerskie waszym zdaniem
jest niezbędne do dobrego
gospodarowania?

+++: Niekórym chyba tak. W/g
jątrzących wszyscy poprzednicy
mieli studia menadżerskie? Nie
mają o czym pisać, będą się
czepiać wszystkiego.

Raven: Wśród wygranych są
osoby, którym nie dość, że brak
specjalnego wykształcenia, to
brak im nawet wyższego... Co
za wstyd. Niestety wyborcy, jak

widać, nie zwracają na to uwagi.
Być może dlatego, że mamy tu
gminy wiejskie, a znaczna część
czynnych wyborców także nie
posiada wyższego wykształcenia.

Helka: Niekórzy mają wyższe
ale... cóż - brak im podstawo-
wego!

Edek: To był jummy co ma ptoka
z gumy.

Obserwator z daleka: Nikt nie
miał i w tym błąd wybierających,
że stawiają na krzykaczy, nie
jestem ani za PIS ani za PSL, jeśli
chodzi ci o to.

Obserwator z daleka: Po
dobrym panie dobry nastanie
chciałoby się powiedzieć, żadna
z osób nie ma wykształcenia
z dziedziny zarządzania, marke-
tingu, czy choćby kierowania
ludźmi. Tylko przekonał, że jest
mniej ...niż jego kontrkandydat.

Widać ich zadowolone miny, jak
przytyją po pół miliona złotych,
będą klepać słodką biedę. Za kil-
ka tygodni zobaczymy na co ich
stać przy uchwalaniu budżetów.
W takich grajdołkach, jak te gmi-
ny czy miasta, burmistrz czy wójt
nie powinien zarabiać więcej niż
średnia krajowa. Tam się idzie po
kasę, ludzie zrozumcie to raz na
zawsze.

Pytam: Wskaż proszę, kto z by-
łych rządzących pipidówkami
miał do tej pory wykształcenie
menadżerskie? Rzuć pierwszy
kamieniem.

Czy Beata Trzcińska-Staszczuk dalej będzie kierować I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach?

O losie dyrektorki zdecydduje nowy zarząd powiatu

Członkowie komisji rewizyjnej rady powiatu po zbadaniu sprawy wydali jednogłośnie decyzję. Skargi pracowników na dyrektora I LO, którzy zarzucali jej m.in. nierówne traktowanie i złe zarządzanie szkołą, były zasadne.



Bożena Strzelecka, wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu Puławskiego
Zarzuty są poważne i dlatego członkowie komisji dołożyli wszelkich starań, aby sprawa ta była wnikliwie rozpatrzona. Dopiero po tak szczegółowej analizie, Komisja Rewizyjna Rady Powiatu jednogłośnie podjęła decyzję o uznaniu skargi za zasadną.

Tłumaczenia dyrektor nie pomogły

17 października wyjaśnienia przed komisją składała dyrektorka I LO Beata Trzcińska-Staszczuk. W swoim wystąpieniu nie ukrywała, że sprawa dla niej jest bardzo bolesna. Podkreślała, że zawsze starała się sprawiedliwie, jak najlepiej tylko potrafi zarządzać i nadzorować pracę całej kadry. Nagonki na swoją osobę upatruje także w kończącej się kadencji i chrapce innych na intratną posadę. Trzcińska wyjaśniała radnym, że praca z tyloma „gwiazdami” nie jest łatwa. Tak nazwała swoich nauczycieli, którzy zawsze myślą, że są najlepsi i nagrody należą im się co roku. Mają także według dyrektor wielki kłopot z przyjmowaniem słów krytyki. Trzcińska zapewniła radnych również, że wszystkie odbywające się w szkole kontrole nie wykazały żadnych uchybień. Członkowie komisji nie uwierzyli jednak w tłumaczenia dyrektor I LO i dalej badali sprawę.

Radni uznali skargę

Jeszcze nigdy komisja rewizyjna nie zbierała się tyle razy, by rozpatrzyć jedną sprawę. Materiał skargi był tak poważny, że wymagała precyzyjnych ustaleń. Radni mieli świadomość, że w szkole istnieje ewidentny

tego szkodnika” - takich słów miał użyć jeden z nauczycieli podczas wrześniowej rady pedagogicznej w I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach. Według części pedagogów, którzy byli świadkami to skandal, a wręcz groźby karalne, na które pani dyrektor w żaden sposób nie zareagowała. Jak twierdzą nauczyciele to tylko jeden z przykładów, które mogą obrazować, jakie standardy obowiązują teraz w placówce prowadzonej przez Trzcińską - Staszczuk. Podjęli więc działania, aby takie sytuacje więcej nie miały miejsca.

Groźby podczas rady przełały czarę goryczy

„Wśród nas jest hiena, która kała własne gniazdo. Ja jestem twardy facet i zabiję

Renata M., księgowa z I LO w Puławach, w zeszłym tygodniu usłyszała 20 zarzutów. Była już pracownica szkoły miała doprowadzić placówkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Chodzi o około 27 tys. złotych.

Oskarżona należała do partii

Proces Renaty M. rozpoczął się w puławskim Sądzie Rejonowym 13 listopada. Oskarżona na sali rozpraw była wyraźnie zestresowana, ale pomagała jej obrońcy. W rozprawie jako oskarżyciel posiłkowy wzięła udział dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego, Beata Trzcińska-Staszczuk wraz z prawnikiem. Przed salą rozpraw czekali członkowie dyrekcji szkoły oraz kierownicy, wezwani jako

świadkowie. Do ich przesłuchania na razie jednak nie doszło.

Na spicie między pełnomocnikami obu stron nie trzeba było długo czekać, bo nim jeszcze sędzia odczytał zarzuty, prawnik dyrektor miał uwagi do informacji podanych przez oskarżoną. Dopytywał czy w czasie, którego dotyczy oskarżenie, Renata M. pełniła funkcje polityczne. Wobec tego pytania obrońcy wyraziła sprzeciw, tłumacząc, że to nie ma związku ze sprawą, ale ostatecznie oskarżona musiała przyznać, że była członkinią puławskiego zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

20 zarzutów za niekorzystne faktury

Sędzia odczytał akt oskarżenia przeciwko Renacie M., na który składało się 20 zarzutów. Dotyczyły one doprowadzenia I LO do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a także przy-

właszczenia sobie cudzych rzeczy ruchomych. Za doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Zarzuty obejmują okres od stycznia do sierpnia 2017 r., gdy Renata M. miała podpisywać różne faktury na sprzęt i usługi, których faktycznie nie zakupiono i nie wykonano w szkole. Księgowa kupowała sprzęt RTV i AGD, wyposażenie komputerowe, części elektryczne, pościel, meble, dywany, tkaniny i farby. Na rachunek szkoły kilkakrotnie w ciągu roku skorzystała z refundacji zakupu okularów korekcyjnych. Kwoty wymieniane w poszczególnych zarzutach oscylują od 84 złotych (zakup telefonu) do 5700 zł (zakup farb, szafek, taboretów, telewizora, odkurzacza, dywanu i tkanin). W sumie księgowa miała spowodować szkody na około 27 tys. złotych - w trakcie postępowania przygotowawczego całą kwotę zwróciła szkole.

Renata M. - nie wprowadzałam w błąd

Po odczytaniu zarzutów sędzia zapytał oskarżoną, czy ta przyznaje się do winy.

- W części przyznaję się do zarzucanych czynów. Zakupy na faktury były, ale nikogo nie wprowadzałam w błąd - mówiła Renata M. Na pytanie sędziego, co ma na myśli, oskarżona tłumaczyła jak wyglądał proces uwiaryściawiania faktur. Księgowa miała nie podpisywać ich sama.

- Ja podpisywałam faktury pod względem ich weryfikacji księgowej i kwalifikacji paragrafami. Dalej wymagana była pieczęć i podpis dyrektora w celu weryfikacji merytorycznej. Trzeci podpis to zatwierdzenie do wypłaty. Żeby zrealizować przelew zawsze potrzebny jest podpis księgowej i dyrektora. Nie ma innej możliwości - mówiła oskarżona.

Obrońcy Renaty M. stwierdzili, że fakturowanie niezgodne

Puławska Kronika Policyjna

Opisane zdarzenia dotyczą działalności KPP Puławy w minionym tygodniu

11 listopada

Około 7:00 mieszkaniec Nałęczowa powiadomił policję, że nieznaną sprawcą dokonano uszkodzenia ambulanse m-ki Mercedes powodując wgniecenia na dachu i kradzież anteny na szkodę SP ZOZ Puławy. Na szkodę SP ZOZ Nałęczów dokonano uszkodzenia drzwi o wartości ok. 150 zł. Mężczyzna uszkodził również szyby w drzwiach wejściowych i prowadzących do szatni przy basenie oraz uszkodził manipulator drzwi w pensjonacie i dokonano zaboru w celu przywłaszczenia telefonu na szkodę mieszkańca Nałęczowa, czyniąc szkody o wartości 5800 zł. Łączna suma strat 7400 zł. W wyniku podjętych czynności zatrzymano i osadzono w PdOZ sprawcę, którym okazał się 31-latek z Białej Podlaskiej. Sprawcy przedstawiono zarzuty przywłaszczenia i uszkodzenia mienia, za które odpowie przed Sądem. Przyznał się do zarzutów.

13 listopada

Mieszkaniec Puław powiadomił, że jej konkubent, 24 latek z Puław, dokonał zaboru w celu krótkotrwałego użycia samochodu Seat. Jak się okazało pojazd uczestniczył w kolizji drogowej, a kierujący oddalił się z miejsca. Policji udało się go jednak zatrzymać i osadzić w PDOZ. Miał 1 promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Ustalono, że sprawca posiada aktywny zakaz kierowania pojazdami. Przedstawiono mu zarzuty zaboru w celu krótkotrwałego użycia pojazdu oraz kierowania w stanie nietrzeźwości i niestosowania się do zakazu sądowego. Dodatkowo odpowie za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

14 listopada

Około 3:00 na skrzyżowaniu na ul. Piaskowej mieszkaniec woj. Pomorskiego, kierując samochodem ciężarowym Scania z naczepą, jadąc ulicą Piaskową w kierunku ulicy Czartoryskich, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, wjechał na skrzyżowanie i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym Mercedesem (kierowca zam. w Puławach). W wyniku zderzenia kierujący mercedesem został hospitalizowany. Obaj uczestnicy byli trzeźwi.

kpw

W
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Księgowa z Czartorycha w sądzie - Nikogo nie wprowadzałam w błąd

z rzeczywistością było w szkole powszechną praktyką.

- Te faktury, o których mówimy, to tylko wycinek faktur, które powinny trafić na tę rozprawę - przekonywała adwokat oskarżonej. Sędzia dopytywał jednak, czy to oznacza, że dyrekcja wiedziała o tym, że księgowa za pieniądze szkoły robi zakupy na swoją rzecz. Renata M. nie potrafiła udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Sąd pytał, co nią wtedy kierowało.

- Nie wiem. Po prostu nie poradziłam sobie ze sobą - odpowiedziała oskarżona. Na pytania oskarżyciela posiłkowego nie chciała odpowiadać.

Nie ma mowy o grzywnie

Jeszcze przed rozpoczęciem postępowania obrona wnosiła o warunkowe umorzenie postępowania, w związku z naprawieniem przez Renatę M. szkody. Sędzia tłumaczył jednak, że zarzuty są mocno obciążające

i trudno uznać je za czynny mniejszej wagi z uwagi na ich społeczny wyźwięk. Podczas rozprawy obrońcy Renaty M. wniosła o dobrowolne poddanie karze grzywny, nawet wysokiej.

- Karę grzywny można wymierzyć, gdy ktoś komuś zabrał telefon. Ale tu oskarżona stawia się 20 zarzutów - mówił sędzia.

Obronie zależało, by oskarżona nie dostała kary pozbawienia wolności w zawieszeniu ani zakazu wykonywania zawodu.

- To byłaby dla niej śmierć cywilna - mówiła adwokat.

Ostatecznie sąd postanowił o zmianie kwalifikacji czynu, jako że oskarżona uczyniła sobie z przestępstwa stałe źródło dochodu. W związku z tym nie przesłuchano świadków czekających przed salą i kolejną rozprawę przeciwko Renacie M. wyznaczono na styczeń.

Kamil Wąsik

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Zmienili trenera, chcą lepszych wyników

Szóste miejsce na półmetku sezonu i strata ośmiu punktów do lidera - z takiego wyniku w Poniatowej na pewno nie są zadowoleni, wszak klub mierzy w awans do IV ligi. W trakcie sezonu doszło u żółto-niebieskich do zmiany trenera.

Nawiązać walkę o awans do IV ligi i sprawić, by ta walka zakończyła się sukcesem - taki cel na ten sezon wyznaczono w Poniatowej. Rozgrzewka przed startem ligi okręgowej wydawała się być dobrym prognostykiem - w pierwszych rundach okręgowego Pucharu Polski poniatowianie pewnie ograli m.in. Opolanina.

Katastrofa w Urzędowie

Początek sezonu to jednak duże rozczarowanie. W pierwszej kolejce żółto-niebiescy przegrali z Sygnałem. I choć w kolejnym meczu wysoko pokonali beniaminka ze Stężycy, to w trzeciej kolejce doszło do prawdziwej katastrofy. Podopieczni trenera Jarosława Grajpera zostali rozbitci w Urzędowie 0:4 przez młodą drużynę Opolanina.

Wszyscy w klubie byli po tej porażce wściekli.

- Zagraliśmy słaby mecz. Tyle w tym temacie - mówił na gorąco szkoleniowiec zespołu.

W kolejnych dwóch spotkaniach „Stalówka” odniosła dwie wygrane, ale nadal drużyna nie funkcjonowała na boisku tak, jakby sobie tego życzyli jej sympatycy. W końcu w klubie podjęli



Sezon „Stalówka” rozpoczęła z Jarosławem Grajperem w roli trenera. Wyniki i styl gry poniatowian odbiegały jednak od tego, czego oczekują sympatycy żółto-niebieskich. W efekcie we wrześniu szkoleniowiec pożegnał się z prowadzeniem seniorów Stali

decyzję, że konieczna jest zmiana szkoleniowca. Ostatnim ligowym meczem Stali pod wodzą Jarosława Grajpera było przegrane 0:1 starcie przed własną publicznością z Piaskowia Piaski.

Stabilizacja?

Nowym trenerem Stali w połowie września został Zbigniew Wójcik, który ostatnio prowadził IV-ligowe Polesie Kock. W przeszłości był szkoleniowcem m.in. IV-ligowego Hetmana Żółkiewka czy Sparty Rejowiec Fabryczny. Jako trener pracuje już od 14 lat. Jest wychowankiem Motoru Lublin, później grał na czwartym poziomie rozgrywkowym w Orionie Niedzwica.

Po objęciu przez Wójcika „Stalówki”, jej gra się nieco ustabilizowała. Trener postawił na bardziej pragmatyczną taktykę i w trudniejszych meczach nakazywał swoim podopiecznym kon-

STRZELCY STALI

8 - Karol Strug
4 - Krystian Sobkowicz, Hubert Poleszak
3 - Piotr Stalęga
1 - Michał Radziejewski, Sylwester Parada, Rafał Kucharczyk

centrować się na szukaniu szans do kontr. To się opłaciło. W dziewięciu meczach pod jego wodzą Stal przegrała raz (z liderem tabeli), oprócz tego odniosła cztery zwycięstwa i cztery razy podzieliła się punktami z przeciwnikiem.

Brakuje armat

Do niedawna znakiem firmowym zespołu była duża siła w ofensywie. Tymczasem w obecnym sezonie poniatowianie to najmniej bramkostrzelna ekipa w czołówce ligi. Dużym osłabieniem drużyny była rezygnacja z gry Michała Czarneckiego, który był w ostatnich sezonach



Schedę po Jarosławie Grajperze przejął Zbigniew Wójcik, który ostatnio prowadził Polesie Kock w IV lidze

DOSZLI DO III RUNDY

Z niezłej strony gracze „Stalówki” pokazali się w Pucharze Polski na szczeblu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. W I rundzie poniatowianie wygrali na wyjeździe 5:4 z Wisłą Annopol (klasa A), w kolejnej fazie rozgrywek pokonali u siebie 4:2 w derbach Opolanina Opole Lub. W III rundzie na drodze żółto-niebieskich stanęła III-ligowa Stal Kraśnik. Po emocjonującym meczu w Poniatowej 4:3 wygrali goście.

motorem napędowym ataków Stali. Dużo mniej skuteczny w bieżącym sezonie jest też m.in. Jarosław Wyroślak, który także jeszcze niedawno był czołowym strzelcem ekipy z Poniatowej. Najlepiej w tej kwestii wypada obecnie Karol Strug. Napastnik dołączył do zespołu przed sezonem i w rundzie jesiennej trafił do bramki rywali osiem razy.

WYNIKI STALI PONIATOWA

Sygnal - Stal 2:0
Stal - Mazowsze 4:0
Opolanin - Stal 4:0
Stal - Granit 3:2
Stal - Świdniczanica 2:1
Stal - Piaskovia 0:1
Sokół - Stal 0:1
Stal - Orion 1:2
Wisła II - Stal 1:2
Stal - Janowianka 2:1
Piotrowice - Stal 0:0
Avia II - Stal 1:1
Stal - Tur 3:0
Unia - Stal 2:2
Stal - Stróża 1:1

Poszukają bramkarza

W Poniatowej na razie nie myślą o ruchach kadrowych.

- Jest za wcześnie, by odpowiedzieć na to pytanie. Musimy spotkać się z trenerem i określić nasze cele. To szkoleniowiec będzie miał kluczowy głos i on oceni, czy potrzebujemy wzmocnień - mówi



Robert Kozak

kierownik drużyny Stali

Trzeba to poukładać

Mieliśmy słaby początek rundy. Zgubiliśmy sporo punktów, nie wyglądało to dobrze. W końcówce rundy nasza gra też nie była rewelacyjna, ale ten zespół trzeba jeszcze poukładać, bo mamy dwóch, trzech nowych zawodników. Nie jest łatwo, gdy nowy trener wchodzi do zespołu w trakcie sezonu. Nie mamy pretensji do Jarka Grajpera, rozstał się z drużyną w pokojowych nastrojach. Zbigniewa Wójcika nie ma co jeszcze oceniać, za nim dopiero kilka meczów. Teraz trzeba mocno przepracować zimę. Po tym okresie przygotowawczym będzie można powiedzieć więcej o drużynie.

Robert Kozak, kierownik drużyny. - Na pewno poszukamy bramkarza. W składzie mamy jedynie Rybarczyka i Tomczyka, chłopaka z II drużyny. Musimy rozejrzeć się za wzmocnieniami na tę pozycję - dodaje jednak kierownik.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Dobry występ Wisłki w Radomiu

Młodzi piłkarze Wisły Józefów z rocznika 2010 pokazali się z dobrej strony podczas turnieju Młodzik Cup w Radomiu.

W zawodach rocznika 2010, które odbyły się 11 listopada, udział wzięło dziesięć zespołów. Wśród nich była ekipa z Józefowa nad Wisłą. Podopieczni trenera Karola Jaruzela w grupie rywalizowali z Radomiakiem Radom, Puławakiem Puławy, Młodzikiem Radom i Centrum Radom.

Drużynie z powiatu opolskiego udało się wyjść z grupy, a potem ograć w półfinale Puławiak 4:0. W meczu o pierwsze miejsce w turnieju Wisła zremisowała 1:1 z Młodzikiem, więc o tym, komu przypadnie złoto w zawodach zdecydował konkurs rzutów kar-



Wisła Józefów - rocznik 2010: Jan Góralski, Kacper Mazurek, Jan Zarzeczny, Szymon Koziol, Adrian Więclawski, Piotr Winiarz, Antoni Bownik, Antoni Jagodziński, Filip Pluta, Kacper Bernacki, Alan Łuszczczyński, Hubert Pawka, Amelia Jaruzel, Hubert Krasieński, Franek Porębski. Trener: Karol Jaruzel

nach, w którym lepsi okazali się gospodarze.

- Widać gołym okiem, że cięż-

ka praca na treningach i chęci dzieci do rozwijania się dają efekty. Pokazaliśmy wielką moc

jako zespół. Każdy z zawodników spisał się na medal - komentuje opiekun drużyny Wisły.

KLASYFIKACJA TURNIEJU

1. Młodzik Radom (żółci)
2. Wisła Józefów
3. Radomiak Radom II
4. Puławiak Puławy II
5. Puławiak Puławy I
6. Broń Radom
7. Radomiak Radom I
8. Młodzik Radom (czarni)
9. Centrum Radom
10. Star Starachowice

KACPER NAJLEPSZY

To zawodnika Wisły Józefów organizatorzy turnieju wybrali najlepszym graczem zawodów - tytuł ten przyznano Kacprowi Mazurkowi

Mikołajkowo przy stole

W dwóch kategoriach wiekowych zostanie rozegrany Mikołajkowy Turniej Tenisa Stołowego Chłopców w Opolu Lubelskim.

Zawody odbędą się 8 grudnia (sobota) w małej sali gimnastycznej Zespołu Szkół nr 1 przy ul. Szkolnej 5 w Opolu Lubelskim. W rozgrywkach mogą wziąć udział chłopcy z dwóch kategorii wiekowych: rocznika 2008 i młodszych oraz rocznika 2006 i młodszych. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane są drogą mailową do 4 grudnia (wtorek) pod adresem slawomirignatowski@wp.pl. Zawody startują o godz. 10 (przed startem turnieju są zapisy, od godz. 9.30).

Organizatorami zawodów są Opolskie Centrum Kultury i Klub Sportowy „Opolanki” Opole Lubelskie.

dsm

dsm

Hit godny finału

Kibice w Klementowicach mogli obejrzeć bardzo wyrównany i stojący na wysokim poziomie mecz licealistów z ZSA Moonshiners Squad oraz siatkarzy z gminy Końskowola LaVidaLoca w drugiej kolejce KLEM-LIGI.

Po dwóch setach goście prowadzili już 2:0 i wszystko wskazywało na łatwą wygraną lidera rozgrywek. W kolejnych dwóch partiach to jednak licealiści z Klementowic niesieni dopingiem miejscowych kibiców pokazali moc i odporność psychiczną, bowiem wygrali na przewagi. W tie-breaku większe doświadczenie wzięło górę i LaVidaLoca wygrała 15:10, a cały mecz trwający blisko dwie godziny 3:2.

Bardzo dobrze zaprezentowały się też licealistki z Ladies Team w drugim meczu kolejki z obrońcą tytułu PGE Gladiators. Dziewczeta sprawiły wielką niespodziankę, wygrywając pierwszego seta 27:25. Co prawda w kolejnych trzech partiach



LaVidaLoca (w górnym rzędzie od lewej): Mariusz Harmasz, Daniel Kowalik, Damian Rodzik, Krzysztof Rodzik, Jarosław Kowalik (w dolnym rzędzie): Tomasz Ciotucha

górą byli gladiatorzy, ale różnica nie była już tak widoczna jak jeszcze rok temu.

W trzecim meczu koalicja nauczycieli z Klementowic, Kurowa i Piotrowic - Strong Klem nie dała większych szans drużynie z Ukrainy Small Guardians wygrywając 3:0. Liderem rozgrywek pozostała LaVidaLoca, jednak trudno w tym sezonie wskazywać faworyta do wygrania całej ligi.

WYNIKI 2. KOLEJKI

PGE Gladiators – Ladies Team 3:1 (25:27, 25:15, 25:23, 25:22)

PGE Gladiators: Krystian Bartuzi, Daniel Kruk, Przemysław Gawda, Marcin Jabłoński, Julia Kruk.

Ladies Team: Agnieszka Rusinek, Karolina Łowczak, Aleksandra Migdal, Dominika Bartuzi, Katarzyna Kruk, Monika Rodzik, Natalia Śmich.

Strong Klem – Small Guardians 3:0 (25:6, 25:16, 25:10)

Strong Klem: Wojciech Witkowski, Andrzej Jarzynka, Sebastian Wójcik, Marcin Byzdra, Katarzyna Jarzynka, Wojciech Wręga.

Small Guardians: Danh Vu An,

Roman Romanov, Svatoslav Cherkas, Pavlo Fomin, Andrii Petro, Daniel Parshyn, Polievoi Tymur, Dmitrii Franko.

Moonshiners Squad – LaVidaLoca 2:3 (17:25, 18:25, 30:28, 27:25, 10:15)

Moonshiners Squad: Krystian Kaldonek, Jakub Wrzesiński, Adrian Bieniek, Karol Grykałowski, Bartosz Kozak, Jakub Tarkowski, Kamil Gawlik.

LaVidaLoca: Daniel Kowalik, Tomasz Ciotucha, Damian Rodzik, Jarosław Kowalik, Krzysztof Rodzik, Mariusz Harmasz.

Absolwent Team - pauza

TABELA ROZGRYWEK			
LaVidaLoca	2	5	6:2
Strong Klem	2	4	5:3
Ladies Team	2	3	4:3
PGE Gladiators	1	3	3:1
Moonshiners Squad	2	3	5:5
Absolwent Team	1	0	0:3
Small Guardians	2	0	0:6

M.P.

Wojtek w kadrze



Wojciech Borucki będzie ćwiczył pod okiem specjalistów

Od 18 do 21 listopada potrwa specjalistyczna konsultacja bramkarzy. Wśród powołanych znalazł się zawodnik Azotów - Wojciech Borucki.

12 golkeeperów będzie trenować pod okiem utytułowanego reprezentanta Polski - Sławomira Szmala. Zajęcia będą odbywać się w Płocku. W kadrze oprócz „Kasy” jest Piotr Dropek, od lat związany z puławskim klubem.

M.P.

R E K L A M A

USŁUGI BUDOWLANE

- Gładzie na mokro (bezpytowe)
- Malowanie
- Układanie paneli podłogowych i ściennych
- Układanie kamienia dekoracyjnego
- ściany i sufitu z płyt gipsowych
- Układanie terakoty i glazury
- Montaż stolarki okiennej i drzwiowej
- Tynki dekoracyjne

PUŁAWY 514 012 218

NA WYNAJEM

LOKALE od 13m²

ul. Słowackiego 2, PUŁAWY

698 644 696

Adam Iskra

WYKONUJEMY:

- garaże i bramy w dowolnych wymiarach
- kojce
- napędy do bram
- membrany dachowe (opcja)

www.iskragaraze.pl

• GARAŻE BLASZANE • BRAMY GARAŻOWE • AUTOMATYKA

Magazyn: ul. Północna 27 Kłonowa 15/35 23-200 Kraśnik 663 310 306 723 492 306

Dental-Med

Gabinet stomatologiczny

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

Gabinet stomatologii dziecięcej

- leczenie w podtlenku azotu (gaz rozwesalający)
- bezbolesne, komputerowe znieczulenie
- bezwierżbowe leczenie próchnicy – ICON
- ortodoncja
- przebieg stomatologiczny z użyciem kamery wewnątrzustnej

leczymy dzieci

- stomatologia (ogólna, estetyczna)
- PROTETYKA
- chirurgia
- wybielanie
- RTG
- IMPLANTY
- medycyna estetyczna

profesjonalna pralnia dywanów

parowo.pl

ecofresh

Moszczanka 98c, 08-500 Ryki

Odbiór dywanów od klienta

Ryki, Dęblin, Puławy, Kozienice i okolice

509 907 911 509 501 606

OPOWIEDZ NAM O SPORTCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

lys162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

Dental-Med

Centrum Stomatologii

Wykonujemy

Bezpłatne protezy zębowe w ramach NFZ

zapisy/rejestracja

Puławy, al. Partyzantów 48/L7 (w bloku obok Szkoły Muzycznej)

tel. 696 080 999

www.dentalmed.pulawy.pl

PRZYPĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja „POD DĘBAMI”

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92

kom. 691 024 470

Ostatnie decyzje Janusza Grobla przed odejściem z urzędu

Puławy bez wiceprezydentów i budżetu

Janusz Grobel zdecydował się odwołać wiceprezydenta Tadeusza Koconia. Dodatkowo, wbrew wieloletniej praktyce, ustępującemu prezydentowi nie spieszo do zakończenia prac nad kolejnym budżetem miasta. - Nie rozumiem takiego zachowania - mówi prezydent-elekt Paweł Maj.

Wiceprezydent - wybieram się na emeryturę

Zmian w puławskim magistracie ciąg dalszy. W poprzednim numerze informowaliśmy o odejściu z urzędu, w wyniku własnych decyzji, wiceprezydent Ewy Wójcik i Pawła Wójcika, bliskiego współpracownika Janusza Grobla, odpowiadającego za kontakty prezydenta z mediami. Jak się okazuje, kolejną osobą kończącą pracę w UM jest wiceprezydent Tadeusz Kocon. W jego wypadku to prezydent Grobel zdecydował o wypowiedzeniu.

- Dzisiaj już nie jestem wiceprezydentem, po odwołaniu w dniu wczorajszym. Związany jestem jeszcze umową o pracę i z końcem miesiąca ma skutek odwołanie.



Janusz Grobel,
ustępujący prezydent Puław
Mój następca będzie miał możliwość zdecydować o doborze swoich najbliższych współpracowników

Okres mojego wypowiedzenia wynosi trzy miesiące, więc z zakładem pracy jestem związany do marca. Wtedy planuję przejść na emeryturę. Decyzją prezydenta jestem też zwolniony z obowiązku świadczenia pracy. W przyszłym tygodniu wykorzystam urlop - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” odwołany wiceprezydent Kocon.

- Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym zastępcy prezydenta powoływani są w drodze zarządzenia prezydenta na czas trwania kadencji. Mój następca będzie miał zatem możliwość zdecydować o doborze swoich najbliższych współpracowników - tłumaczy swą decyzję prezydent Grobel.

Tadeusz Kocon, przynależący do



Tadeusz Kocon,
wiceprezydent Puław
Okres mojego wypowiedzenia wynosi trzy miesiące, więc z zakładem pracy jestem związany do marca. Wtedy planuję przejść na emeryturę

Prawa i Sprawiedliwości, stanowisko wiceprezydenta miasta pełnił od 2013 roku. Wcześniej był wójtem gminy Janowiec. Z racji wykształcenia i doświadczenia pracy w bankowości, w samorządzie odpowiadał za finanse i gospodarkę.

Pokrzyżowane plany Maja?

Odwołanie wiceprezydenta Tadeusza Koconia może kłócić się z planami Pawła Maja, który urząd prezydenta obejmie po zaprzysiężeniu 22 listopada. Prezydent-elekt rozważał tymczasową współpracę z Koconiem, nim uda mu się znaleźć odpowiednią osobę na stanowisko swojego zastępcy. Dodatkowo, zdaniem Maja,



Paweł Maj,
nowy prezydent Puław
Ciekawi mnie, czy prezydent Grobel kiedykolwiek tak pilnie próbował odwołać np. prezesów spółek miejskich czy podległych mu dyrektorów?

brak wiceprezydentów w urzędzie w ostatnich dniach prezydentury Janusza Grobla, przyczyni się do nawarstwienia obowiązków po objęciu mandatu.

- Prezydent nie musiał tego robić i obawiam się, że przez tę decyzję może dojść do zakłóceń dotyczących płynnego przekazania spraw administracyjnych urzędu miasta. Może także dojść do nawarstwienia niepodjętych ważnych decyzji. Ciekawi mnie, czy prezydent Grobel, kiedykolwiek tak pilnie próbował chociaż odwołać np. prezesów spółek miejskich czy podległych mu dyrektorów? - komentuje Paweł Maj.

Wiceprezydent Kocon w rozmowie ze „Wspólnotą” podkreślił jed-

nak, że odwołanie to decyzja obecnego prezydenta. Nowy prezydent będzie jeszcze mógł coś zmienić w tej sprawie.

Maj musi ułożyć się z PiS?

Wciąż realny jest scenariusz koalicji Pawła Maja z Prawem i Sprawiedliwością. W ten sposób nowy prezydent mógłby stawić czoła opozycji w radzie miasta, którą niewątpliwie będą dla niego stanowić Samorządowcy Janusza Grobla. Językiem u wagi w kolejnej kadencji mogą być głosy dwóch radnych z Koalicji Samorządowej - Mariusza Cytryńskiego i Waldemara Kowalczyka. Jeśli dojdzie do porozumienia Maja z partią rządzącą, PiS może wyznaczyć własnego kandydata na stanowisko wiceprezydenta.

Budżet miasta nie jest zabawką

W minionym tygodniu z puławskiego ratusza wypłynęła jeszcze jedna ciekawa wiadomość. Prezydent nie podpisał i nie wysłał do Regionalnej Izby Obrachunkowej projektu budżetu miasta na kolejny rok. To wbrew wieloletniej praktyce - do tej pory władze miasta wywiązywały się z instrukcyjnego terminu 15 listopada (zgodnie z ustawą o finansach publicznych).

Na razie trwają jeszcze prace nad projektem, ale Janusz Grobel w medialnych komentarzach przyznaje, że projektu i tak nie podpisze, bo odpowiedzialność za budżet będzie ponosić już Paweł Maj. Ustępujący prezydent tłumaczy, że nie chce kępować wizji nowej władzy, dlatego w opracowywanym projekcie Maj będzie mieć jeszcze możliwość wprowadzenia własnych rozwiązań. Prezydentowi-elektowi zwlekanie z podpisaniem i wysłaniem projektu jednak się nie podoba.

- Nie rozumiem takiego zachowania Janusza Grobla. To on od kilku miesięcy pracuje i odpowiada za projekt budżetu na kolejny rok, więc również on powinien wziąć za niego pełną odpowiedzialność, podpisać go i zgodnie z terminem, 15 listopada, wysłać go do RIO. Niezrobienie tego na czas i w terminie, uważam za nieodpowiedzialne i niedopuszczalne. Podczas kampanii, w obecności prezydenta, wiele razy deklarowałem przyjęcie projektu budżetu jego autorstwa. Projektu, nad którym pracuje sztab ludzi przez wiele miesięcy, na podstawie wielu potrzeb, wniosków, danych i wskaźników. Na moje własne pomysły w projekcie budżetu w tym roku nie ma już absolutnie czasu. Trzystumilionowy budżet miasta nie jest zabawką - mówi Maj.

Kamil Wąsik

Wywiad podsumowujący prezydenturę Janusza Grobla

Na pożegnanie Janusza Grobla ustępującego ze stanowiska Prezydenta Miasta Puław, „Wspólnota” planowała wywiad poświęcony jego pracy w samorządzie. Miał ukazać się w tym miejscu. Nasz tygodnik został jednak zignorowany.

Z prośbą o rozmowę do Janusza Grobla zwróciliśmy się na początku ubiegłego tygodnia. Mimo kilku telefonów do sekretariatu prezydenta ostatecznie nie udało się nam z nim porozmawiać osobiście, a w sprawie wywiadu zostaliśmy przekierowani do Wydziału Komunikacji UM. Tam dowiedzieliśmy się, że pan prezydent wyraża zgodę, ale ze względu na liczne obowiązki w związku z zakończeniem pracy w urzędzie prosi o przesłanie pytań mailem i tą samą drogą odpowie na nie. Tak też zrobiliśmy. Jednak w piątek niedługo przed zakończeniem pracy ratusza otrzymaliśmy informację, że najprawdopodobniej nie otrzymamy odpowiedzi na zadane Januszowi Groblowi pytania.

Oto, o co chcieliśmy go zapytać?

1. W poprzednich wyborach w 2014 roku wygrał Pan już w pierwszej turze, zdobywając ponad 60% poparcie. W tym roku potrzebna była dogrywka. W pierwszej turze miał Pan przewagę nad rywalem. Czy spodziewał się Pan tego, że jednak wyborcy postawią na przeciwnika?
2. Pana konkurent podczas sesji wielokrotnie poruszał kwestię romską - niepodjęcie pracy przez Romów, życie z zasiłków czy problem z frekwencją dzieci romskich w szkole. Czy z perspektywy doświadczonego samorządowca uważa Pan, że istnieją realne szanse na rozwiązanie tego problemu?
3. Jak ocenia Pan przebieg ostatniej kampanii w mieście? Czy wszyscy kandydaci grali fair?
4. Podczas kampanii wiele dyskusji na temat kandydatów na prezydenta toczyło się w internecie. Padało wiele, czasem obraźliwych wręcz komentarzy, m.in. dotyczących Pana wieku. Jak Pan to skomentuje? Czy Pana komitet wyborczy podjął w związku z tym jakieś kroki?
5. Choć nie został Pan prezydentem Puław, to jednak wciąż będzie Pan częstym gościem

- w ratuszu, tyle że w roli radnego. Jakim będzie Pan radnym? Domyślamy się, że będzie Pan patrzył swojemu następcy na ręce?
6. Tuż przed kulminacją miejskich obchodów 100-lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości jeden z internautów na forum na portalu społecznościowym napisał, że Puławy w porównaniu z innymi miastami, które w tym czasie odwiedził były bardzo ubogo przystrojone na tę okoliczność. Jak Pan to skomentuje?
7. Nie jest też tajemnicą, że projekt budżetu na kolejny rok przygotowuje poprzednia ekipa. Czy zdradzi Pan jakie największe inwestycje będą realizowane w Puławach, oprócz trwającej modernizacji Domu Chemika i budowy hali?
8. Z kim w nowej radzie zamierza wejść Pan w koalicję, żeby mieć realny wpływ na decyzje podejmowane w mieście?
9. Jakimi sprawami na forum rady miasta chciałby się Pan zająć jako radny?
10. Jakie to uczucie wyprowadzać się ze swojego gabinetu po 24 latach? Czy ciężko będzie rozstać się z urzędem, pewnymi przyzwyczajeniami?
11. Czy pamięta Pan swój pierwszy dzień w ratuszu, kiedy wprowadzał się Pan do swojego

- gabinetu? Czym różniła się wtedy praca w ratuszu od tej w obecnych czasach?
12. Jak praca w urzędzie i piastowanie tak odpowiedzialnej funkcji wpłynęło na Pana życie prywatne?
13. Kto przez te wszystkie lata był dla Pana największym wsparciem?
14. Jaka decyzja w czasie Pana 24-letnich rządów była najtrudniejsza?
15. Z jakiej inwestycji w mieście jest Pan najbardziej dumny? A która przysparzała najwięcej kłopotów?
16. Jakiego istotnego problemu w mieście nie udało się Panu rozwiązać?
17. Jaką radę dałby Pan swojemu następcy? Czego życzyłby mu Pan?
18. Czy ma Pan już pomysł na to, jak zagospodarować czas na zasłużonej emeryturze? Może jakieś hobby, któremu chciałby Pan poświęcić teraz więcej czasu?
19. Jaki ma Pan sposób na naładowanie akumulatorów?
20. Czy planuje Pan teraz jakieś dłuższe wakacje?
21. Kto najbardziej będzie się cieszył z tego, że teraz będzie miał Pan więcej wolnego czasu?

red.

**AZOTY : SELFLOSS
33 : 26 (16 : 14)**

MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Skrabania
3	2:0	Podsiadło
3	2:1	Grimsson
4	2:1 K	Seroka
4	3:1	Seroka
5	4:1	Masłowski
7	5:1	Seroka
7	6:1	Skrabania
8	6:2	Ingolfsson
9	7:2	Rogulski
10	7:3	Ingolfsson
10	8:3	Rogulski
11	8:4	Sverrisson
12	8:5	Grimsson
13	9:5	Panić
14	9:6	Sverrisson
14	10:6	Masłowski
16	10:7 K	Steinhorsson
17	11:7	Panić
18	11:8	Sverrisson
21	11:9 K	Steinhorsson
22	12:9	Panić
22	12:10	Egan
24	13:10	Rogulski
25	13:11	Jonsson
26	14:11	Kaleb
26	14:12	Steinhorsson
27	14:13	Tharstarson
28	15:13	Titow
29	16:13	Masłowski
30	16:14 K	Steinhorsson

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY

31	17:14	Masłowski
33	18:14	Masłowski
34	19:14 K	Gumiński
35	20:14	Łyżwa
37	21:14	Prce
37	21:15	Sverrisson
40	21:16	Ingolfsson
40	22:16	Masłowski
42	23:16	Masłowski
42	23:17	Sverrisson
43	24:17	Panić
44	24:18	Sverrisson
45	25:18	Prce
46	25:19	Sverrisson
46	26:19	Panić
47	27:19	Seroka
48	27:20	Sverrisson
49	28:20	Łyżwa
51	28:21	Jonsson
52	29:21	Grzelak
52	30:21	Łyżwa
53	30:22	Ingolfsson
54	30:22 K	Gumiński
56	30:23	Ingolfsson
57	31:23	Panić
57	31:24	Jonsson
58	32:24	Panić
59	32:25	Tharstarson
59	33:25	Podsiadło
60	33:26	Sverrisson

KONIEC MECZU

PIŁKA RĘCZNA W sobotę Azoty powinny świętować drugi z rzędu awans do fazy grupowej Pucharu EHF

Na wyciągnięcie ręki

Gracze Bartosza Jureckiego są bardzo blisko wywalczenia celu, o którym wszyscy marzą. W pierwszym spotkaniu puławianie ograli różnicą siedmiu goli wicemistrzów Islandii - Selfoss.

Nasi gracze mieli świetny początek. Po nieco ponad sześciu minutach prowadzili 6:1. Piotrowi Masłowskiemu i spółce wychodziło niemal wszystko. Niezłe spał się Vadim Bogdanov. W 9. minucie brązowi medalści mistrzostw Polski wygrali 7:2, a po chwili Łukasz Rogulski podwyższył prowadzenie swojego zespołu na 8:3. Wtedy chwilę dekoncentracji Azotów wykorzystala drużyna z Islandii i po zablokowaniu rzutu Azotów wykorzystali kontratak i zmniejszyli stratę do trzech oczek (8:5). Przyjezdni opanowali nerwy, a puławianie zanotowali słabszy okres gry. W 17. minucie Azoty prowadziły już tylko 11:7. Marko Panić rzucił w poprzeczkę, a rywale zmniejszyli stratę do dwóch oczek (9:11). Na taki wynik o czas natychmiast poprosił Bartosz Jurecki.

Selfoss błyskawicznie wykonywali swoje kontrataki, a Azoty nie mogły znaleźć sposobu na ich zatrzymanie. Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 16:14 na korzyść gospodarzy.

Po zmianie stron puławianie wrócili do swojej dobrej gry w defensywie, co przyczyniło się do serii czterech trafień. Po interwencji Vadima Bogdanova Łukasz Łyżwa wykorzystał kontrę i podwyższył prowadzenie na 20:14. W 36. minucie kolejne oczko rzucili puławianie (21:14), a przyjezdni cały czas byli bez bramki w drugiej części meczu. Podopieczni Bartosza Jureckiego systematycznie powiększali różnicę bramkową i po kolejnym trafieniu Piotra Masłowskiego Azoty wygrały 26:19. Islandzkie Selfoss musiało gonić wynik, ale to puławianie przejmowali inicjatywę na parkiecie. W bramce gości mogliśmy oglądać Pawła Kiepułskiego, którego pewnie pokonali zawodnicy z województwa lubelskiego i trafiali do siatki rywala.

Pięć minut przed zakończeniem



Łukasz Rogulski i spółka są bardzo blisko awansu do fazy grupowej Pucharu EHF. W Islandii muszą obronić siedmiobramkową zaliczkę

spotkania Azoty wygrały 30:22 i nie zwalniały tempa do samego końca. Puławianie walczyli o jak największą różnicę bramkową przed rewanżem i po sześćdziesięciu minutach wypracowali siedem oczek.

Azoty Puławy - Selfoss 33:26 (16:14)

Azoty: Bogdanov, Koshov - Kaleb 1, Panić 7, Podsiadło 2, Łyżwa 3, Skrabania 2, Rogulski 3, Grzelak 1, Masłowski 7, Titow 1, Kasprzak, Prce 2, Gumiński 1, Seroka 3.

Selfoss: Kiepułski, Thorisson - Grimsson 2, Halldorsson, Ingvarsson, Jonsson 3, Steinhorsson 4, Ingolfsson 5, Hoskuldsson, Omarsson, Sverrisson 8, Tharstarson 3, Egan 1, Olafsson.

Upomnienia: Panić - Jonsson.

Kary: 6 min. (Masłowski x2, Rogulski) - 4 min. (Tharstarson, Grimsson).

Sędziowali: Freitas, Cesar Carvalho (Portugalia).

Widzów: 740.

WYNIKI SPOTKAŃ III RUNDY PUCHARU EHF

Azoty Puławy - Selfoss 33:26
Rabotnik Bitola - BSV Bern 29:19
Vojvodina Novi Sad - GOG 27:32
Hannover-Burgdorf - Benfica Lizbona 41:36
Logrono La Rioja - Kadetten Schaffhausen 26:22
HBC Karvina - Balatonfuredi KSE 33:34
Grundfos Tatabánya - OCI-LIONS 31:18
Olimpiacos Pireus - RK Nexes 22:25
Achilles Bocholt - Liberbank Cuenca 29:34

SC Magdeburg - FC Porto 26:23
THW Kiel - Drammen HK 34:23
PAUC - TTH Holstebro 25:25
Fraikin BM Granollers - RK Gorenje Velenje 24:25
Maccabi Srgo Rishon - Saint Raphael 29:36
HK Malmö - Dobrogea Sud Constanta 22:23
Aalborg Handbold - FUSCHE Berlin 31:29

M.P.

**Mateusz Seroka**

Azoty

W ciemno

Mój serdeczny kolega cieszył się tylko przez chwilę, bo trafiłem w niego z rzutu karnego, ale dobitka była skuteczna. Później dorzuciłem jeszcze dwie. Cieszymy się z wygranej. Szczerze, to nie spodziewaliśmy się, że uda nam się wypracować siedmiobramkową przewagę. Wiedzieliśmy, że rywale grają do końca, są groźni. Dzień przed meczem pojechalismy z Pawłem i żonami do Kazimierza Dolnego. Jeśli będzie czas, chętnie zobaczę kawałek Islandii

ROZMOWA Bartoszem Jureckim, trenerem Azotów

Nie na wycieczkę

Siedem bramek przewagi przed rewanżem wzięłybyś w ciemno?

- Chyba tak (śmiech - przyp. red.). Rywale pokazali, że trudno ich złamać. Przecież wygraliśmy 6:1, 8:3, ale oni się nie poddali.

Grali cały czas konsekwentnie. Jestem bardzo zadowolony z obrony. W ataku pozycyjnym

graliśmy cierpliwie. Dużo goli zdobyliśmy z bliska. Chwała chłopakom za konsekwencję.

Siedem goli to dużo?

- Niby tak, ale znam przypadki, że w rewanżach taka przewaga była niwelowana. Nawet grając w Magdeburgu wygraliśmy bodaj 20 bramkami, a w rewanżu mocno się męczyliśmy. Triumfowaliśmy jednym golem. Z pełną koncentracją musimy podejść do starcia wyjazdowego. W żadnym wypadku nie jedziemy na wycieczkę.



Niespodziewana przegrana

W miniony wtorek puławianie rozegrali mecz z Piotrkowianinem. Przegrali 31:32. To trzecia porażka podopiecznych Bartosza Jureckiego w sezonie.

Obie drużyny od samego początku nadały szybkie tempo meczu. Zawodnicy błyskawicznie odpowiadali sobie kolejnymi bramkami. W 4. minucie po stracie piłki przez gości na jednobramkowe prowadzenie wyszli podopieczni Dmytro Zinchuka (4:3). W następnej akcji niecelny rzut oddał Łukasz Rogulski, a Adam Pacześny podwyższył przewagę swojego zespołu na 5:3. Znow w grze Azotów wkładła się pewna nerwowość, przez którą zawodnicy popełniali błędy, a przeciwnicy mie-

li okazje do budowania różnicy.

Piotrkowianin postawił trudne warunki brązowym medalistom mistrzostw Polski. W 9. minucie Piotr Masłowski wykorzystał nieudaną akcję rywali i doprowadził do remisu 7:7. Po chwili na prowadzenie wyszli puławianie, ale nie trwało to długo, bo dwie bramki z rzędu zdobył zespół z Piotrkowa Trybunalskiego (11:9). Na ten wynik zareagował trener gości, Bartosz Jurecki prosząc o czas.

Wskazówki od szkoleniowca niewiele pomogły Azotom, ponieważ zawodnicy po chwili wyrównali wynik 11:11, jednak cały czas puławianom brakowało pełnej koncentracji przede wszystkim w ataku pozycyjnym, ale także defensywnie nie wyglą-

dała tak dobrze, jak w poprzednich spotkaniach. Skupieni gospodarze utrzymali do końca pierwszej połowy dwie bramki przewagi, co zapowiadało jeszcze większe emocje po przerwie.

Azoty potrzebowały sześć minut po zmianie stron na doprowadzenie do remisu. Po faulu w ataku szansę na wyrównanie wykorzystał Paweł Podsiadło. Pojedynek był cały czas bardzo zacięty i żadna z drużyn nie odpuszczała.

W 39. minucie o czas poprosił Bartosz Jurecki, ponieważ znow jego podopieczni popełniali proste błędy i rywale odskoczyli na dwa oczka (22:20). Puławianie odrobili stratę i w 46. minucie po bramce Piotra Jarosiewicza wygrali po raz

pierwszy w tym meczu 27:25. W kolejnych minutach gra odbywała się na zasadzie „cios za cios”.

Pięć minut przed zakończeniem meczu tablica wyników pokazywała remis 30:30. Nerwów nie brakowało do ostatnich sekund. Dwadzieścia cztery sekundy przed końcem przy piłce były Azoty, ale o przerwę poprosił jeszcze Bartosz Jurecki. Goście fatalnie rozegrali decydującą akcję - zgubili piłkę, czerwoną kartę otrzymał Mateusz Seroka, a zwycięską bramkę dla Piotrkowianina zdobył Sebastian Iskra.

Piotrkowianin Piotrków Tryb. - Azoty Puławy 32:31 (18:16)

Piotrkow.: Procho, Schodowski - Mróz, Woynowski 2, Iskra 3,

Szopa 3, Kaźmierczak, Swat 10, Nastaj 4, Pożarek 1, Sobut 6, Tórz 2, Pacześny 1.

Azoty: Koshov, Bogdanov - Kaleb, Panić 4, Podsiadło 5, Matulić 3, Rogulski 5, Grzelak, Masłowski 4, Titow 1, Kasprzak, Prce, Gumiński 3, Seroka 2, Jarosiewicz 4.

Upomnienia: Tórz, Pacześny, Swat - Rogulski, Masłowski, Panić.

Kary: 8 min. (Sobut, Tórz, Swat, Kaźmierczak) - 10 min. (Grzelak x3, Rogulski, Masłowski).

Czerwone kartki: Grzelak 55', za faul, Seroka 60', za faul.

Sędziowali: Kubis, Fahner (obaj Głogów).

Widzów: 550.

M.P.

PGNIG SUPERLIGA**WYNIKI 10. KOLEJKA**

Piotrkow. - Azoty 32:31
Gwardia - Zagłębie 34:20
Arka - Chrobry 21:25
Górnik - Wybrzeże 28:19
Vive - Stal 35:28
Pogoń - Kalisz 25:28
MMTS - Orlen 21:21, k. 3:4

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	11	33	410:291
2	Górnik Zabrze	10	26	292:253
3	Orlen Wisła Płock	11	26	345:277
4	Azoty Puławy	11	24	342:276
5	Gwardia Opole	11	22	312:313
6	MMTS Kwidzyn	11	18	271:275
7	Chrobry Głogów	11	15	278:278
8	Wybrzeże Gdańsk	10	15	256:273
9	Zagłębie Lubin	11	14	281:306
10	Piotrkowianin	11	12	300:332
11	MKS Kalisz	10	7	264:288
12	Stal Mielec	11	7	297:359
13	Pogoń Szczecin	10	3	241:298
14	Arka Gdynia	11	3	283:353

Azoty w TV

W tym roku puławianie rozegrają trzy ciekawe spotkania o punkty. Wszystkie będzie można zobaczyć na antenie nSport+.

20 listopada, 18:00 Azoty - MMTS

23 listopada, 18:30 Wybrzeże - Arka

25 listopada, 13:00 Górnik - Gwardia

27 listopada, 20:15 Vive - Wybrzeże

2 grudnia, 13:00 Orlen - Azoty

7 grudnia, 18:30 Vive - Gwardia

9 grudnia, 13:00 Zagłębie - Azoty

**PIOTRKOW:AZOTY
32 : 31(18:16)**

MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	0:1	Rogulski
2	1:1	Sobut
2	1:2	Panić
2	2:2	Tórz
3	2:3 K	Matulić
4	3:3 K	Szopa
5	4:3	Szopa
6	5:3	Pacześny
7	5:4	Masłowski
7	6:4	Sobut
8	6:5	Gumiński
8	7:5	Sobut
9	7:6	Rogulski
10	7:7	Masłowski
11	7:7 K	Szopa
12	7:8	Matulić
13	8:8 K	Swat
13	9:8	Pożarek
14	9:9	Panić
14	10:9	Sobut
15	11:9	Tórz
15	11:10	Masłowski
16	11:11	Matulić
17	12:11	Swat
18	13:11	Swat
20	13:12	Gumiński
23	13:13	Podsiadło
23	14:13	Sobut
26	14:14 K	Gumiński
26	15:14	Woynowski
27	16:14	Iskra
28	16:15	Podsiadło
29	17:15 K	Swat
30	18:15	Woynowski
30	18:16	Titow

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY

31	19:16	Swat
31	19:17	Panić
32	19:18	Podsiadło
35	20:18	Swat
35	20:19	Masłowski
37	20:20	Podsiadło
39	21:20	Nastaj
39	22:20	Swat
41	23:20	Sobut
41	23:21	Podsiadło
41	23:22	Jarosiewicz
42	24:22	Swat
43	24:23	Rogulski
54	24:24	Jarosiewicz
44	25:24	Swat
45	25:25	Panić
46	25:26	Rogulski
46	25:27	Jarosiewicz
47	26:27	Nastaj
48	27:27	Nastaj
49	27:28 K	Seroka
50	28:28	Nastaj
51	28:29 K	Seroka
52	29:29	Iskra
53	29:30	Jarosiewicz
55	30:30 K	Swat
57	31:30	Szopa
58	31:31	Rogulski
60	32:31	Iskra

KONIEC MECZU

PIŁKA NOŻNA W niedzielę mecz ze Stalą Kraśnik. Zagrają o awans do finału Pucharu Polski

Skończyli wygraną

Szymon Stanisławski zapewnił trzy punkty Wisłę w starciu z Podlasie. Puławianie wskoczyli na czwarte miejsce w tabeli. Do lidera tracą zaledwie cztery oczka.

24-latek zdobył swoją czwartą bramkę w sezonie. „Stacho” wykorzystał zagranie z głębi pola od swojego boiskowego brata Krystiana Putona i z prawej strony pola karnego huknął po krótkim słupku. Dobrze spisujący się cały mecz Maciej Wrzosek musiał skapitulować. Wisła miała przewagę optyczną, częściej gościła na połowie przeciwników, lecz niewiele z tego wynikało.



Szymon Stanisławski zapewnił komplet punktów Wisłę na boisku Podlasia Biała Podlaska

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Puławy 0:1 (0:0)
Bramka: Stanisławski 46'.
Podlasie: Wrzosek - Renkowski (90' Mitura), Chyła, Leśniak, Komar, Andrzejuk, Kosieradzki (65' Kruczyk), Nieścieruk (77' Dmitruk), Czułowski (68' Dmowski), Tkaczuk (61' Martyniak), Syryjczyk.
Wisła: Socha - Król, Pielach, Poznański, Litiniuk (81' Barański), Kacprzycki (79' Sulkowski), Supryn (90' Brzeski), Maksymiuk, Puton (85' Popiołek), Zmorzyński, Stanisławski.
Żółta kartka: Dmitruk.
Sędziował: Iwanowicz (Kraśnik).
Widzów: 250.

M.P.

Co dalej z Wisłą?

W miniony czwartek odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie w Wisłę Puław. Wiadomo, że nic nie wiadomo.

Nie jest tajemnicą, że wszyscy spotkali się po to, by głosować nad wprowadzeniem do zarządu klubu osoby związanej z Grupą Azoty Puławy, która jako sponsor strategiczny sportu w mieście miałaby kontrolę nad wydarzeniami w Dumie Powiśla. Tak się nie stało.

Nieco ponad miesiąc temu zarząd podał się do dymisji. Została ona przyjęta. Wybrano nowy, na czele którego stanął Piotr Owczarzak. Jego zastępcą został Marek Goldsztejn, sekretarzem Michał Świdorski, zaś członkiem zarządu



Czy obecnie pracujący zarząd poda się do dymisji, jak tego chciał przedstawiciel Grupy Azoty Puławy S.A.?

były prezes - Grzegorz Nowosadzki.

Jakie było zdziwienie, gdy przedstawiciel Grupy Azoty Puławy - Dariusz Pranga zaproponował trzy wnioski. Pierwszy i najważniejszy to odwołanie

obecnie pracującego zarządu. Nowo powołany składać ma się z trzech osób. Według niego GA Puławy rekomenduje do pracy na rzecz klubu Jolantę Golbę, która w firmie jest kierownikiem Sekcji Sponsoringu i Relacji Inwestor-



W nowym zarządzie Wisły mieliby się znaleźć: Andrzej Śliwa, Jolanta Golba oraz Piotr Owczarzak, który obecnie jest prezesem klubu

skich, Andrzeja Śliwę oraz urzędującego prezesa Piotra Owczarzaka.

Chwilę później nastąpił kwadrans przerwy. Po niej Michał Świdorski złożył wniosek o przerwanie zebrania i dokończenie go

13 grudnia o godz. 16, czyli w kolejną rocznicę ogłoszenia stanu wojennego. 24 z 26 delegatów było „za”. Pranga chciał, by kolejne spotkanie odbyło się za dwa tygodnie. Wniosek przepadł.

M.P.

Jeszcze puchar

Ostatni akord jesieni już w najbliższą niedzielę. Wisła powalczy z Avią.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 13 na stadionie w Puławach. Stawką jest awans do finału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Podopieczni Jacka Magnuszewskiego w drodze do półfinału ograli 3:0 w Kocku Polesie oraz walkowerem wygrali ze Stalą Kraśnik. Jest o co grać. Ewentualny triumf pozwoli naszym po raz kolejny zmierzyć się z Motorem Lublin, który został finalistą dzięki zwycięstwu 5:0 nad Lewartem w Lubartowie.

M.P.

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Wisły, niegdyś zawodnikiem Podlasia

Zwycięzców się nie sędzi

Jak podsumujesz ostatnie spotkanie rundy jesiennej?

- Pod względem atrakcyjności dla kibica oceniam na słabą dwójkę. Brakowało finiszu. Jeśli chodzi o cel i zadanie, jakie mieliśmy wykonać, stawiam piątkę. Wykonaliśmy cel, który sobie założyliśmy.

Przed tygodniem rozmawialiśmy, że ten mecz będzie dla ciebie szczególny...

- I taki też był. Po raz pierwszy zagrałem przeciwko Podlasie w meczu o punkty. Jestem z Białej Podlaskiej. Wychowywałem się w Orliku-2 oraz TOP-ie 54, a poprzez występy w Podlasie zostałem zauważony i ściągnięty do Wisły.

Pojawili się znajomi, z którymi współpracowałeś?

- Oczywiście. Z Pawłem



Komarem grałem w zespole z Puław, a z Damianem Leśniakiem w TOP-ie i Podlasie. Byli również szkoleniowcy, których miałem zaszczyt spotkać na swojej piłkarskiej drodze: Mirosław Goluch, Przemysław Sałański czy Henryk Grodecki. Ostatni z nich jest takim moim piłkarskim tatą. Było trochę znajomych np. Czarek Hince, statystyk i twórcę książek o piłce w naszym mieście. Mogę zdradzić, że Cezary dopinguje mnie od kilku lat. Często wymieniamy się sms-ami.

Trochę ponarzekał. Do ostatnich chwil drżeliście o wynik. Wisła wygrała z zespołem ze strefy spadkowej...

- Po raz kolejny powiem, że liga jest specyficzna. W niej każdy może wygrać z każdym. Pamiętajmy, że mamy późną jesień. Boiska nie są w najlepszej formie i to

działa na nas destrukcyjnie. Ciężko w takich warunkach tworzyć płynne akcje. Zwycięzców się nie sędzi. Przy tym pozostajemy.

Radość po голу i wygranej była jedną z najdziwniejszych w twoim życiu?

- Dokładnie. Wygrała Wisła, ale przegrało Podlasie. Do moich ostatnich dni będę miał ten klub w sercu. Może jeszcze kiedyś, czego bym sobie życzył, nałożę białą-zieloną koszulkę. Trzymam kciuki za mój klub w rundzie rewanżowej. Mam nadzieję, że utrzyma się w trzeciej lidze. Z niecierpliwością czekam na wybudowanie nowego stadionu. Obiekt w Piszczacu nie oddaje tego klimatu. Wiem, że wszyscy się starają, z prezesem Lutni Piotrem Dawidziukiem na czele, ale niektórych rzeczy nie da się odtworzyć.

M.P.

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI**Podlasie - Wisła P. 0:1****Bramki:** Stanisławski 46'.**Orlęta - Stal K. 3:2****Bramki:** Wojczuk 45+2', 85', Kaganek 53' - Szewc 45+1', Maj 78'.**Chełm - Wisła S. 0:1****Bramka:** Sornat 39'.**Podhale - Stal Rz. 1:1****Bramki:** Płaskowski 65' - Chromiński 13'.**Wólczanka - KSZO 2:3****Bramki:** Hajduk 35', Gwóźdź 44' - Puton 61', Smuczyński 68', Ziółkowski 72'.**Wiślanie - Motor 1:1****Bramki:** Szewczyk 70' - Kamiński 34'.**Avia - Sokół 2:2****Bramki:** Białek 72' (k), Mroczek 73' - Kapuściński 31' (k), Brocki 48'.**Soła - Hutnik 1:4****Bramki:** Wójcik 42' - Świątek 6', 23', Gawęcki 28', Pachowicz 67'.**Spartakus - Czarni 2:1****Bramki:** Wołowicz 84', Zawadzki 88' (k) - Załucki 48'.

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hutnik Kraków	17	35	35:21
2	Stal Rzeszów	17	34	38:14
3	Podhale Nowy T.	17	34	31:16
4	Wisła Puławy	17	31	18:13
5	Motor Lublin	17	30	28:18
6	Orlęta Radzyń	17	27	28:22
7	Stal Kraśnik	17	25	30:23
8	KSZO	17	24	27:22
9	Avia Świdnik	17	22	20:21
10	Wisła Sandomierz	17	21	19:26
11	Chełmianka	17	21	23:25
12	Wólczanka	17	21	24:18
13	Wiślanie Jaśkowice	17	18	23:36
14	Sokół Sieniawa	17	18	27:30
15	Czarni Polaniec	17	16	19:30
16	Podlasie Biała P.	17	13	16:36
17	Spartakus	17	13	13:29
18	Soła Oświęcim	17	12	16:35

NAJSKUTECZNIEJSI

11 goli - T. Płonka (Stal Rz.)

10 goli - M. Kompanicki (Chełmianka), R. Król (Stal K.), Dariusz Gawęcki (Hutnik)

8 goli - K. Pietluch (Wólczanka), P. Kapuściński (Sokół)

7 goli - P. Ceglarz (Stal Rz.), K. Sobala (Hutnik), A. Płaskowski (Podhale), A. Wójcik (Soła)

STRZELCY WISŁY

4 gole - Szymon Stanisławski

2 gole - Łukasz Kacprzycki, Arkadiusz Maksymiuk, Jakub Poznański

1 gol - Michał Król, Krystian Kusał, Jakub Mażysz, Krystian Puton, Mateusz Supryn, Kacper Szymankiewicz

M.P.

Opowiedz nam o sporcie

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Opolska młodzież
zaczyna się rozkręcać

Miejsce w dolnej części tabeli i aż sześć przegranych w rundzie - tak na półmetku wygląda sytuacja białoniebieskich. Nikt jednak w Opolu Lubelskim nie robi z tego tragedii, bo priorytetem jest tu stworzenie drużyny opartej o lokalną młodzież.

Bieżący sezon, jeszcze przed jego początkiem, wydawał się dużą niewiadomą dla sympatyków białoniebieskich. Zespół oparty na wychowanych przez UKS Dubler Opole Lub. młodych zawodnikach, wspartych przez kilku doświadczonych graczy, nie był do tej pory sprawdzony na poziomie ligi okręgowej na dłuższą metę.

Fantastyczny start, imponujący finisz

Tymczasem opolanie sezon zaczęli świetnie, odnosząc zwycięstwa z POM Iskrą Piotrowice i Stalą Poniatowa. Szczególnie ta druga wygrana, w imponującym stylu (4:0) mogła robić wrażenie. Tym bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że średnia wieku wyjściowej jedenastki Opolanina wynosiła nieco ponad 20 lat.

- Zaczęliśmy aż za dobrze. Pojawiły się spekulacje, że już w tym sezonie powalczymy o awans. Od derbów zaczęliśmy jednak notować gorsze wyniki - mówi Andrzej



Andrzej Fliszkiewicz nie był w pełni formy w rundzie jesiennej. Tuż przed startem rundy wiosennej poprzedniego sezonu doznał bowiem skomplikowanego złamania ręki. - Zdarzyło się jesienią, że odpuściłem mecz, bo bolała mnie ręka. Wolałem nie blokować miejsca młodemu zawodnikowi. Miałem siedem miesięcy przerwy od gry i ciężko mi było wypracować formę. Umówiłem się z trenerem, że będę grał po 20-30 minut, ale ostatecznie była potrzeba, żebym grał nawet całe mecze. Brakowało jednak kondycji. Czuję się jednak na siłach, by przeprowadzić solidnie zimę i złapać odpowiednią formę - mówi popularny „Endi”

Fliszkiewicz, kapitan i kierownik drużyny.

Po wygranej ze Stalą białoniebiescy zanotowali serię ośmiu meczów bez zwycięstwa.

- Popelnialiśmy juniorskie błędy. Brakowało nam też skuteczności pod bramką rywali - wyjaśnia popularny „Endi”.

Przełamanie przyszło w końcówce rundy. Opolanin pokonał Piasków Piaski, Wisłę II Puławy oraz lidera - Orion Niedrzwica Duża.

W efekcie opolanie zanotowali awans w tabeli i rundę zakończyli na dziesiątym miejscu.

Tęsknią za domem

W klubie z Opola Lub. powtarzają, że chcą jak najszybciej wrócić do rozgrywania meczów na swoim stadionie. Obecnie białoniebiescy w spotkaniach w roli gospodarzy występują w Urzędowie. Stadion w Opolu Lub., który przechodzi modernizację, nie jest jeszcze gotowy do użytkowania.

- Tęsknimy za swoim boiskiem. Jestem przekonany, że gdy wrócimy do domu, nasza gra będzie jeszcze lepsza - przewiduje Janusz Dec, trener Opolanina.

WYBRALI NOWY ZARZĄD

Podczas walnego zebrania klubu, które odbyło się 18 listopada (niedziela), wybrano nowe władze Opolanina. Prezes: Mariusz Bigos Wiceprezes: Mariusz Koziański Sekretarz: Wiesław Kozak Skarbnik: Krzysztof Piotrowski Członek Zarządu-Kierownik Klubu: Andrzej Fliszkiewicz Członek Zarządu: Robert Krupa Członek Zarządu: Emil Mazurkiewicz

SKOŃCZYLI NA STALI

Niezbyt imponująco wyglądała tegoroczna przygoda opolan w Pucharze Polski na szczeblu okręgowym. W I rundzie białoniebiescy pokonali na wyjeździe Sprint Wierchowiska (klasa B) 4:1, ale już w kolejnej rundzie odpadli z rozgrywek, przegrywając z największym rywalem. Opolanin uległ w Poniatowej „Stalówce” 2:4.

- Męczymy się, bo cały czas gramy na wyjeździe - dodaje Andrzej Fliszkiewicz.

Być może pierwsze ligowe spotkania Opolanin rozegra na swoim obiekcie wiosną 2019 roku.

Rewolucji nie przewidują

W Opolu Lub. nie planują dużych ruchów kadrowych. Zastrzyk młodej krwi do zespołu daje trenerowi większe pole manewru niż w poprzednim sezonie, gdy często ławka rezerwowych białoniebieskich

WYNIKI OPOLANINA

Opolanin - Janowianka 1:1
Piotrowice - Opolanin 0:1
Opolanin - Stal 4:0
Tur - Opolanin 1:1
Opolanin - Unia 2:3
Stróża - Opolanin 2:0
Opolanin - Sygnał 2:4
Mazowsze - Opolanin 2:2
Opolanin - Avia II 0:1
Opolanin - Granit 0:1
Świdniczanka - Opolanin 2:2
Opolanin - Piaskovia 2:0
Sokół - Opolanin 1:0
Opolanin - Orion 3:1
Wisła II - Opolanin 1:4

STRZELCY OPOLANINA

4 - Dominik Banach, Piotr Dajos
3 - Piotr Wesołowski
2 - Michał Rożek, Marcin Pyśniak, Daniel Duda
1 - Wojciech Gasiński, Hubert Drozd, Damian Gawron, Mateusz Banach, Konrad Górniak, Kamil Korecki, Mateusz Łaska

świeciła w czasie meczów pustkami.

- Nie sądzę, że będą jakieś znaczące ruchy kadrowe. Myślę, że do drużyny dołączy jeden, może dwóch juniorów. Nie mieliśmy jesienią problemów z frekwencją, czasem trzeba było odsyłać zawodników na trybuny, bo nie mieścili się w kadrze - mówi Andrzej Fliszkiewicz.

- Przed nikim nie zamykamy drogi do naszej drużyny - dodaje jednak Janusz Dec.



Janusz Dec

trener Opolanina

Powinniśmy mieć dużo więcej punktów

Trzeba przyznać, że od początku rundy mieliśmy zespół w budowie. Trochę to potrwało, zanim młodzi zawodnicy nabrali pewności siebie. Ciężka praca przynosi efekty, a umiejętności są niemałe u naszych graczy. Przy takich doświadczonych zawodnikach jak Damian Gawron, Konrad Górniak czy Andrzej Fliszkiewicz młodzież ma się czego uczyć. Powinniśmy mieć dużo więcej punktów, ale ten zespół potrzebuje czasu, by prezentować się tak, jak pod koniec rundy. Czuję niedosyt, choć z drugiej strony jestem zadowolony z pracy, jaką zawodnicy wykonują i formy prezentowanej w ostatnich meczach.

Potrenują jeszcze przez miesiąc

Jeszcze do połowy grudnia opolanie będą regularnie, wspólnie trenować, dwa lub trzy razy w tygodniu.

- Potem będzie przerwa, a do pracy wrócimy w połowie stycznia. Mamy już umówione mecze kontrolne. Zimowy okres przygotowawczy będzie bardzo długi, wiele się może wydarzyć - mówi szkoleniowiec Opolanina.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - KLASA A

Wygrana na koniec rundy

W zaległym meczu 11 kolejki w gr. Lublin I w A-klasie Sygnał pokonał na wyjeździe 1:0 Ruch Popkowie. Ekipa z Chodla rundę zakończyła na wysokim czwartym miejscu.

Drużynę Sygnału czekało w minioną niedzielę dosyć trudne zadanie, bo do Popkowie pojechała w okrojonym składzie - trener Marcin Zieliński miał do dyspozycji jedynie dwunastu graczy, w tym... samego siebie i dwóch bramkarzy.

Mimo takich przeciwności zespół z Chodla przywiózł do domu trzy punkty. Jedyne gola niedzielnej spotkania strzelił Damian Adamczyk. Zawodnik oddał skuteczny strzał z szesnastu metrów, asystę zaliczył natomiast Bartłomiej Wójtowicz.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tęcza Bełżyce	13	32	37-11
2	Stok Zakrzówek	13	28	41-17
3	Orzeł Urzędów	13	27	37-28
4	Sygnał Chodel	13	26	32-19
5	Płomień Tirzydnik Duży	13	25	42-23
6	Wisła Annopol	13	24	36-26
7	LKS Kowalin	13	22	39-34
8	Iskra Krzemień	13	17	26-22
9	Ruch Popkowie	13	16	24-24
10	Perła Borzechów	13	14	27-23
11	LKS Poniatowa Wieś	13	10	18-44
12	Wisła Józefów	13	8	23-42
13	LKS Potok Wielki	13	6	19-36
14	Tęcza Kraśnik	13	6	15-67

Ruch Popkowie - Sygnał Chodel
0:1 (0:0)

Bramka: Adamczyk 60’.

Sygnał: Koziej - Czaplą, Stochmański, Małocha, S. Żyszkiewicz, Adamczyk, K. Zieliński, D. Żyszkiewicz, M. Zieliński (90’ Szabat), Wójtowicz, Paszkowski.

dsm



Marcin Zieliński

trener Sygnału

Czułem przez skórę, że nam nie strzelą

To był wyrównany mecz. W pierwszej połowie mieliśmy okazję do tego, by otworzyć wynik spotkania. Rywale też stwarzali sytuacje, ale nasze były klarowniejsze. W drugiej połowie czekaliśmy na szansę na kontratak, bo zdawaliśmy sobie sprawę, że właściwie nie mamy możliwości zmian w składzie. Fajnie nam te kontry wychodziły, po jednej z nich trafiliśmy do bramki rywali. W końcówce rywale zagrażali nam po stałych fragmentach gry, ale czułem przez skórę, że tego dnia nam nic nie strzelą.

SIATKÓWKA - WOJEWÓDZKA LIGA KADETÓW I JUNIORÓW

Olimp na zwycięskiej ścieżce

Dwie wygrane - taki bilans po minionym weekendzie mają młodzi siatkarze Olimpu Opole Lub. Juniorzy pokonali we własnej hali rywali z Zamościa 3:2, kadeci ograł lublinian 3:1, również na swoim terenie.

JUNIORZY

W minioną niedzielę juniorzy Olimpu zmierzili się u siebie z UKS III LO Zamość. Pierwszy set wygrali przyjeźdźni, ale w dwóch kolejnych na boisku rządili opolanie. Czwarta odsłona to znowu zwycięstwo zamościan. O losach rywalizacji zdecydował tie-break, wygrany przez gospodarzy.

- Mecz był nierówny, widać to po wynikach setów. Wydawało się już, że gładko wygramy 3:1, ale moi zawodnicy stanęli. Wpływ na to miała kontuzja najlepszego zawodnika Jakuba Dudy. Ostatecznie zasłużenie wygraliśmy ten emocjonujący mecz - podsumował Romuald Jurak.

W najbliższy weekend ju-

Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
MKS Kraśnik	3	6	9:0
UKS Serbinów Biała Podlaska	2	4	6:0
UKS Olimp Opole Lubelskie	2	4	6:3
UKS Międzyrzeczka Trójka MIKA	3	4	3:8
MKS Avia Świdnik	3	3	4:9
Szkoła LKPS Lublin	3	3	1:9

niorów Olimpu czeka pauza w rozgrywkach.

UKS Olimp Opole Lub. - UKS III LO Zamość

3:2

(23:25, 25:14, 25:20, 20:25, 15:10)

Olimp: Grzegorz Pętek, Bartłomiej Jurak, Maciej Zieliński, Jakub Konior, Łukasz Rosołowski, Wojciech Superson, Łukasz Pętek oraz Mateusz Szkutnicki, Jakub Duda, Gabriel Oszust, Michał Frączek.

KADECI

Pewniejszą wygraną w sobotę odnieśli kadeci Olimpu. Opolanie pokonali 3:1 rywali z Lublina. O ile dwa pierwsze sety były wyrównane, to dwie kolejne odsłony stały pod znakiem dominacji gospodarzy.

- Na uwagę zasługuje niecodzien-

Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
UKS Olimp Opole Lub.	4	7	9:6
UKS Serbinów Biała Podlaska	3	5	7:3
UKS III LO Zamość	3	5	8:4
TSS KUDEŁATY Tomaszów Lub.	4	4	0:12
LKPS ALMS Lublin	2	3	4:3

ny fakt, że moi zawodnicy, przegrywali w trzecim secie już 3:10, a zdołali wygrać 25:11. Moi kadeci grają bardzo nierówno. Stąd kuriozalne wyniki, gdy gładko przegrywają jednego seta, by gładko wygrać kolejnego. Przyczyną jest niedotrenowanie, spowodowane obowiązkami szkolnymi - podkreśla Romuald Jurak.

W najbliższą sobotę kadeci Olimpu zagrają na wyjeździe z UKS Serbinów Biała Podlaska.

UKS Olimp Opole Lub. - Szkoła LKPS Lublin

3:1

(23:25, 25:23, 25:11, 25:13)

Olimp: Jakub Duda, Gabriel Oszust, Łukasz Pętek, Krystian Stępień, Maciej Zieliński, Michał Frączek, Mateusz Mazurek, Jakub Pawlak, Gregorio Jakubczyk, Szymon Michałowski.

dsm

Wielka uroczystość w niewielkiej miejscowości z wielką historią w tle

Julian Karczmarczyk bohaterem całej wsi



Choć pogoda w minioną niedzielę nie rozpieszczała, część uroczystości odbywała się na zewnątrz budynku Szkoły Podstawowej w Karmanowicach. Po odsłonięciu tablicy mieszkańcy ustawili się do zdjęcia, które jak podkreślali niektórzy goście będzie pamiątką dla następnych pokoleń, przygotowaną z okazji 100 - lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości

Miał 16 lat i razem z ojcem oraz 8 innymi gospodarzami z Karmanowic ratował dobra narodowe przed niemiecką grabieżą. Dziś cała miejscowa społeczność dziękuje jemu i pozostałym śmiałkom za bohaterski czyn.

Tablica dla bohaterów na święto wolności

Choć większość obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości odbywała się 11 listopada, to Karmanowice swój wkład w wolną Polskę czciły w minioną niedzielę.

Tego dnia mieszkańcy oddali hołd 10 karmanowiczanieom, którzy w 1939 roku zaprzęgnęli konie i wozami pojechali do pobliskiego lasu. Tam ładowali na nie skrzynie i metalowe rulony. Wtedy nie wiedzieli, co wiozą. Dopiero po latach dowiedzieli się, że brali udział w ratowaniu skarbów wawelskich przez zaborem Niemców, a wśród nich były m.in. insygnia koronacyjne, Szczerbiec czy arrasy.

Do dziś żyje tylko jeden uczestnik tamtych zdarzeń - urodzony w 1923 roku Julian Karczmarczyk. Społeczność wsi na jego ręce złożyła podziękowania za bohaterski czyn dawnych mieszkańców miejscowości.

W minioną niedzielę przed budynkiem Szkoły Podstawowej w Karmanowicach odsłonięto pamiątkową tablicę, na której znalazły się nazwiska 10 śmiałków.

- To, co reprezentuje dzisiaj pan Julian i jego koledzy, których pewnie ze wzruszeniem pamięta i przypomina sobie te czasy - próbujemy być takimi ludźmi i naśladować dobro. Myślę, że wtedy ta niepodległość dalej będzie krzewiona w odpowiedni sposób - mówił podczas



JULIAN KARCZMARCZYK

- Miałem wtedy 16 lat. Była wojna, wkroło się państwo. Kurów się palił, Markuszów się palił. Pojechaliśmy do lasu. Ojciec zostawił mnie z końmi i sąsiadowi powiedział, żeby obserwował. Wszystko złożone było w lesie. Naładowało się wozy. Nie wiedzieliśmy, co wiozemy. Dowiedzieliśmy się dopiero potem w Krakowie.



Jan Wawrzyniak

syn jednego z bohaterskich mieszkańców Karmanowic

Jestem wzruszony, bo przed chwilą był wycytany mój ojciec. Chcę podziękować tym, którzy utworzyli ten komitet, który wykonał wielką robotę. Jestem wzruszony młodzieżą - piękna dykcja, wymowa. To wszystko zasługa nauczycieli i rodziców. Bardzo państwu dziękuję

uroczystości Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica.

Uczniowski projekt

Odsłonięcie tablicy nie było jedynym elementem niedzielnej uroczystości. Tego dnia młodzież karmanowickiej szkoły przedstawiła zebranym efekty swojej pracy. Na 8 planszach zawieszonych na szkolnym ogrodzeniu oraz na



Uczniowie szkoły przygotowali oprawę muzyczną uroczystości śpiewając patriotyczne piosenki. Razem z nimi śpiewała także publiczność



Na szkolnym ogrodzeniu zawieszono 8 plansz, na których można było obejrzeć stare zdjęcia miejscowości i jej mieszkańców oraz poczytać, jak wyglądało ich życie w wyzwolonej Polsce - jak pracowali, odpoczywali, bawili się



Mariusz Wicik

Pełnomocnik Wojewody Lubelskiego ds. Rozwoju Turystyki w Regionie
Chyłę głowę przed takimi bohaterami Polski jak Pan Julian

W bohaterskim czynie brali udział:

- * Jan Grzegorzczak
- * Julian Karczmarczyk
- * Walenty Karczmarczyk
- * Jan Lenart
- * Józef Pałka
- * Józef Samorek
- * Konstanty Saran
- * Bronisław Węgliński
- * Antoni Wrzesiński
- * Jan Zadora

wystawie na korytarzu znalazła się historia miejscowości i jej mieszkańców - jak żyli, pracowali i bawili się w wyzwolonej Polsce. Zainteresowani mogli obejrzeć stare zdjęcia, rękopisy opatrzone komentarzami. Więcej o projekcie i ciekawostkach historycznych na temat Karmanowic w kolejnym numerze Wspólnoty.

Marta Pietroni



Pamiątkową tablicę odsłonił ostatni żyjący bohater pamiętnych wydarzeń z 1939 roku - pan Julian Karczmarczyk



Uczniowie SP w Karmanowicach przekazali panu Julianowi pamiątkową tabliczkę z okazji niedzielnej uroczystości, której był bohaterem

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comPowiat
Opolski

Mieszkańcy mają nadzieję, że nowy burmistrz Opola dokończy to, czego jego poprzednik nie był w stanie zrealizować

Wybory się skończyły, budowa chodnika też

Tuż przed wyborami samorządowymi mieszkańcy wsi Zosin w gminie Opole Lubelskie uwierzyli, że ich kilkuletnie starania o chodnik zakończą się sukcesem. Ale skończyło się na obietnicach.

Mieszkańcy Zosina mają świadomość, że okres przedwyborczy to moment, w którym samorządowcy potrafią sprawnie i z zaangażowaniem reagować na potrzeby wyborców, postanowili „uprosić” władzę o kawałek ścieżki przy szosie.

Chodzi o nasze bezpieczeństwo

Chodnik, o którym osoby mieszkające w Zosinie marzą od trzech lat, zapewniłby im bezpieczeństwo na często pokonywanym przez nich odcinku drogi. Na obrzeżach wsi znajduje się jedyny przystanek autobusowy, a także sklep, w którym robią codzienne zakupy. Każdego dnia pokonują tę trasę dzieci w drodze do szkoły, a rolnicy poruszają się pomiędzy swoimi działkami.

- Chodnik jest bardzo potrzebny, ponieważ od momentu oddania obwodnicy Opola Lubelskiego występuje tu wzmożony ruch, także pojazdów o dużej masie. Skrawek



- Trudno poruszać się pieszo po czymś takim, nie wspominając o wózkach z dziećmi i rowerach. Ta namiastka wykonana tuż przed wyborami ledwo nadaje się do poruszania pieszo – mówi pan Edward z Zosina

wąskiego pobocza przy jezdni jest wyjątkowo niebezpieczny i dla pieszych, i dla rowerzystów. Doszło już do kilku potrażeń – żalą się mieszkańcy Zosina.

Gdy budowana była, obwodnica mieszkańcy mieli zapewnienia, iż chodnik powstanie. Jeszcze w 2014 roku liczyli, że nie zostaną pominięci przy modernizacji drogi 747. Tak się jednak nie stało. Droga została oddana bez chodnika. A im pozostało poruszać się po wsi wąskim poboczem, pomiędzy asfaltem a rowem melioracyjnym.

Batalia o chodnik

W tej sytuacji nie pozostało im nic innego jak rozpocząć „batalię” o chodnik. Pierwsze pisma podpisane przez mieszkańców i sołtysa skierowali do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie oraz Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Odpowiedź dyrektora ZDW Andrzeja Gwoźdy wskazywała na władze lokalne, na czele z burmistrzem, jako tych, którzy w momencie opracowywania dokumentacji projektowej na rozbudowę drogi 747 zaakceptowali plany i nie wnieśli o budowę chodnika.

Mieszkańcy Zosina

Chodnik jest bardzo potrzebny, ponieważ od momentu oddania obwodnicy Opola Lubelskiego występuje tu wzmożony ruch, także pojazdów o dużej masie. Skrawek wąskiego pobocza przy jezdni jest wyjątkowo niebezpieczny i dla pieszych, i dla rowerzystów. Doszło już do kilku potrażeń

W związku z faktem, iż rozbudowa drogi była współfinansowana ze środków unijnych, a warunkiem zachowania przyznanego dofinansowania i gwarancji jest zakaz modyfikacji w okresie pięciu lat od oddania inwestycji, zasugerowano mieszkańcom, że chodnik może wykonać gmina Opole Lubelskie po wykupieniu ich prywatnych terenów od strony drogi.

We wrześniu 2015 roku burmistrz Opola Lubelskiego Dariusz Wróbel odpowiedział negatywnie na wnioski zainteresowanych. Wówczas swoją niemoc uzasadniał brakiem środków finansowych, jakie można by przeznaczyć na chodnik, z uwagi na fakt, iż gmina prowadzi liczne inwestycje, które wymagają znacznego zaangażowania finansowego samorządu.

Przez kolejne dwa lata ponawiano pisma do burmistrza, a odpowiedź za każdym razem była niezmienna – brak środków.

W styczniu br., po opublikowaniu na naszych łamach wypowiedzi samorządowców mówiących o planowanych, imponujących i rekordowych inwestycjach, wśród których nadal brak było budowy chodnika w Zosinie, zirytowani mieszkańcy złożyli kolejne pismo do magistratu. Zawierało ono emocjonalny przekaz zarzucający władzom Opola Lubelskiego, że nie rozumieją potrzeb mieszkańców i przedkładają inne inwestycje ponad ich bezpieczeństwo.

- Wszyscy mieszkańcy wyrazili zgodę na budowę tego traktu na swoich działkach, podpisując pismo, w którym zadeklarowali, że są gotowi oddać bezpłatnie swoje działki pod tę inwestycję – przyznają w rozmowie ze „Wspólnotą” mieszkańcy.

Zaczeli robić przed wyborami

Sprawa nabrała tempa w okresie przedwyborczym. Licząc na przy-

chyłność władz mieszkańcy wznieśli swoje prośby do burmistrza. Dariusz Wróbel tym razem wysłuchał prośb i podjął działania. Rozpoczęły się prace, których efektem miało być wykonanie na prywatnych posesjach ścieżki usypanej ze zmieszonego asfaltu.

Niestety, sposób wykonania owej ścieżki jest w Zosinie mocno krytykowany.

- Trudno poruszać się pieszo po czymś takim, nie wspominając o wózkach z dziećmi i rowerach. Ta namiastka wykonana tuż przed wyborami ledwo nadaje się do poruszania pieszo – mówi pan Edward.

Niestety po wyborach sprawa budowy chodnika utknęła w miejscu.

- Podczas wizyty w urzędzie usłyszałam, że być może prace będą kontynuowane w przyszłym roku, o ile będą pieniądze. Urzędnicy radzili, że należy składać pisma i liczyć na zainteresowanie nowych władz tematem budowy chodnika – opowiada pani Maria, jedna z mieszkańców Zosina.

Mieszkańcy wierzą, że nowe władze zainteresują się tematem.

- Nie jest to długi odcinek. Oddając część swoich prywatnych działek liczymy na budowę czegoś trwałego, co będzie umożliwiała nam i naszym dzieciom bezpieczne poruszanie się w odpowiedniej odległości od drogi – podkreślają.

Paweł Januszek

Trwa heroiczna walka o życie chłopca

Zbierają pieniądze na leczenie Kacpra

Zakrzów: Glejak – diagnoza, jaką usłyszeli rodzice siedmioletniego Kacpra zabrzmiała jak wyrok. Publiczna Szkoła Podstawowa w Zakrzowie włączyła się w pomoc. Pomóc możesz i Ty!

Kacper urodził się i mieszka w Nowym Dworze Mazowieckim. Ale jego rodzinne korzenie wywodzą się z naszego powiatu.

- W Zakrzowie i Lesie Dębowym jest znany i lubiany, ponieważ co roku spędza tu wakacje. Stąd pochodzi jego najbliższa rodzina. Rodzice Kacpra uczęszczali do naszej szkoły – mówi Aneta Ciosek, nauczycielka z Publicznej Szkoły Podstawowej w Zakrzowie.

Chłopiec w tym roku poszedł do pierwszej klasy. Cieszył się ogromnie, że może rozpocząć naukę. Jednak coś niedobrego zaczęło się z nim dziać. Zaczął narzekać na bóle nóg i głowy. Zaniepokojeni rodzice udali się z dzieckiem do szpitala. Tam usłyszeli wyrok – nowotwór pnia mózgu.

7-latek jest pod opieką Centrum Zdrowia Dziecka. Ale lekarze rozkładają ręce. Obecnie Kacper poddawany jest radioterapii oraz zażywa olej konopny CBD. Rodzice rozpoczęli heroiczną walkę o życie syna. Szukają pomocy wszędzie - w Polsce i za granicą. Wyniki chłopca zostały wysłane do Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Kanady i Niemiec.

Szkoła w Zakrzowie nie pozostała obojętna na informację o chorobie siedmioletka. Postanowiła zorganizować zbiórkę pieniężną przeznac-

zoną na leczenie chłopca. Akcja przeprowadzona będzie w dniach 19-26 listopada.

- W porozumieniu z dyrektorami okolicznych szkół, którzy również wyrazili chęć pomocy, delegacja uczniów z naszej szkoły odwiedzi podstawówki w Łaziskach, Rogowie, Kamieniu, Kępie Piotrowskiej, Braciejowicach, Zagłobie oraz Wilkowie i przeprowadzi zbiórkę do puszek – zapowiada Ciosek.

Również wójt gminy Łaziska wyraził zgodę, aby zorganizować taką akcję w urzędzie. Datki na leczenie pochodzącego z gminy Łaziska chłopca zbierane będą również po mszach świętych, 25 listopada przy kościele w Zagłobie i kaplicy w Braciejowicach. Wrzucić grosz można również do puszek ustawionych w sklepach w Zakrzowie, Lesie Dębowym i Braciejowicach.

Jak pomóc?

Chłopcu można pomóc wpłacając datki za pośrednictwem portalu: pomagam.pl/KacperZ

Można również wpłacić pieniądze na konto Komitetu Społecznego: 35 8009 1062 0014 0520 5007 0004 z dopiskiem „Cegiełka dla Kacperka”

- Wszystkich, którzy mogą pomóc, prosimy o wsparcie. Liczy się każda złotówka. Gdyby ktoś miał jeszcze jakiś inny pomysł, w jaki sposób można pozyskać środki na leczenie naszego bohatera, bardzo prosimy o kontakt – apeluje pani Aneta.

JA



7-letni Kacper Zagozdon jest pod opieką Centrum Zdrowia Dziecka. Ale lekarze rozkładają ręce. Rokowania są bardzo złe

„Hrubieszkowski Kossak” odwiedził Puławy

Pierwszy obraz namalowałem, bo brakowało mi żywego patriotyzmu

W zeszłym tygodniu w Puławach gościł malarz Stanisław Eugeniusz Bodes, tworzący od 52 lat. Wystawa jego patriotycznych obrazów, przedstawiających batalie z różnych okresów historii Polski, uświetniła VII Festiwal Hymnów Szkolnych.

Twórca z powołaniem

Obrazy Stanisława Eugeniusza Bodesa można było zobaczyć w piątek w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich. Tu odbywał się VII Festiwal Hymnów Szkolnych. Sam artysta również wysłuchał występów uczniów puławskich podstawówek.

Stanisław Eugeniusz Bodes na co dzień mieszka w Hrubieszowie, jednak w Puławach gościł nie po raz pierwszy. Z Ignacym Czeżykiem, organizatorem festiwalu, łączy go przyjaźń. Bodes jest też autorem obrazu „Kębło 1278 - Cudowne Zjawienie”, który w tym roku ofiarowano Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy z okazji upamiętnienia 740-tej rocznicy objawień maryjnych. Bodes malarstwem zajmuje się już pół wieku.

- W 1967 roku jako młody człowiek namalowałem pierwszy obraz. Czego wtedy mogło mi brakować? Otóż prawdziwej historii, która w tamtym czasie była pozamykana w muzealnych magazynach, może oprócz tych bezpiecznych tematów, o których można było mówić pod czujnym okiem cenzury np. Bitwa pod Grunwaldem. Brakowało mi patriotyzmu. Gdy ktoś krzyczał o tym głośno, to szedł do więzienia. Dlatego na warsztat wzięłem żywą tkankę narodu. Malowanie historii polskiej,

tej żywej, przesiąkniętej patriotyzmem, to moje powołanie i życiowa misja. Rozpocząłem ją w pierwszym roku drugiego tysiąclecia Polski. To takie dziwne, że zaplanowałem sobie to moje życie, nie mając nawet dwudziestu lat - mówi artysta w rozmowie ze „Współnotą”.

Malarz musiał użyć dywersji. Dziś Stanisław Bodes jest twórcą cenionym w Polsce i Europie, ale jak mówi, nie od razu miał warunki do wystawienia swoich prac. Musiał najpierw przechrzyć cenzurę, bo o ile obrazy przedstawiające walki z krzyżakami czy Prusakami były akceptowane, batalii ze wschodnim sąsiadem nie wolno było malować - sojusz i przyjaźń polsko-radziecka były zapisane w konstytucji PRL-u.

- Nasi decydenci bali się choćby w myślach urazić sowietów. I dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych mogłem wystawiać moje obrazy. Większość cenzorów nie miała pojęcia o historii i kiedyś posługiwałem się taką dywersją, że np. zmieniałem tytuły. Na obrazach cenzorzy nie potrafili odróżnić poszczególnych postaci - nie zauważali, że obraz przedstawia walkę z Rosjanami bądź Kozakami Budionnego, których bardzo lubiłem malować - opowiada malarz-patriota.

Monumentalne dzieła Bodesa

Bodes zapytany o swój ulubiony obraz, nie umie takiego wskazać. Na puławskiej wystawie opowiedział nam jednak o szczególnym dziele (prezentujemy na zdjęciu)

- To „Pobojowisko Tysiąclecia”. Ten obraz jest wyjątkowy. Na wystawach zawsze umieszczam go na końcu. Namalowałem go w roku śmierci mojej mamy, czyli w 1988 roku. Nie ma tu koni, które uwielbiam malować, ale są żołnierze z różnych



Na jednym ze swoich imponujących obrazów Stanisław Bodes odmalował „pobojowisko tysiąclecia”. Dzieło przedstawia poległych żołnierzy polskich z różnych okresów historii - leży tu rycerz spod Grunwaldu, żołnierz Kampanii Wrześniowej, husarz, powstaniec warszawski i wielu innych

nych okresów historii. Każdy symbolizuje inne czasy, inną formację i rodzaj wojsk. Wszyscy nie żyją i leżą na wspólnym pobojowisku tysiąclecia. Są tu m.in. Kosynier, szwoleżer, legionista Dąbrowskiego, powstaniec styczniowy, husarz spod Wiednia, artylerzysta spod Raszyna - opowiada twórca.

Bodes od trzynastu lat tworzy panoramę Bitwy pod Grunwaldem, która ma być największą panoramą malarską na świecie. Początkowo miała zostać przygotowana przez 12 malarzy na 600 rocznicę bitwy, jednak projekt upadł. Malarz nie poddał się i dziś sam pracuje nad tym wielkim dziełem.

Kamil Wąsik



Stanisław Eugeniusz Bodes (z prawej) wystawił kilka swych obrazów w Puławach z okazji Festiwalu Hymnów Szkolnych, organizowanego przez Ignacego Czeżyka



Stanisław Eugeniusz Bodes jest również autorem obrazu „Kębło 1278 - Cudowne Zjawienie”, który namalował na zlecenie pochodzącego z Wąwolnicy Ryszarda Chruścińskiego. Dzieło zostało poświęcone i zdobi Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej



Choć Stanisław Bodes na swoich obrazach z epickim rozmachem przedstawia bitwy z różnych okresów historii Polski, sam siebie nie nazywa batalistą, a malarzem patriotycznym. Przygodę z malarstwem rozpoczął w 1967 roku jako 16-latek

Kolejny udany występ niepełnosprawnej puławskiej tenisistki

Pokazuje, że mimo ograniczeń można odnosić sukcesy

Niedawno zdobyła złoty medal podczas mistrzostw w Gdańsku, a teraz udowodniła, że potrafi wrócić do gry na najwyższym poziomie. Emilia Kotarska po raz kolejny osiągnęła sukces zajmując drugie miejsce w grze pojedynczej oraz trzecie miejsce w grze podwójnej podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w tenisie stołowym w Zielonej Górze (woj. lubuskie).

Awans po sukces

To udany rok dla puławskiej zawodniczki, która przez dwa lata nie brała udziału w żadnych mistrzostwach ze względu na

kontuzję. W ubiegłym miesiącu puławianka zwyciężyła podczas Grand Prix Polski Osób Niepełnosprawnych w Gdańsku, gdzie w finale w brawurowym stylu pokonała Barbarę Rompę. Dzięki zwycięstwu w województwie pomorskim zawodniczka została rozstawiona podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych, które odbywały się od 10 do 11 listopada w Zielonej Górze.

Dwa medale motywują

Pani Emilia wzięła udział w grze pojedynczej i w grze podwójnej. Walka się opłacała, ponieważ tenisistka stołowa zdobyła dwa medale. W walce o złoto lepsza okazała się Dorota Buclaw z Warszawy, natomiast Emilia Kotarska w parze z Krzysztofem Żyłką mo-

gli cieszyć się z brązowego medalu wywalzonego w grze podwójnej. Pani Emilia w rozmowie ze Wspólnotą opowiada, że już szykuje się do kolejnych mistrzostw.

- Zdołałam dwa medale. Jeden brązowy w grze podwójnej mieszanej, a drugi srebrny indywidualnie. To jest mój największy sukces, więc bardzo się cieszę. Teraz jestem w najwyższej formie, trenuję 2 razy w tygodniu. Przygotowuję się teraz do mistrzostw Polish Open w maju przyszłego roku. Chciałabym podziękować dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 6 w Puławach za możliwość trenowania oraz mojemu trenerowi Radosławowi Poświatowskiemu, dzięki któremu mogę wrócić do trenowania po długiej przerwie - dodaje na zakończenie puławska tenisistka stołowa.

Dominik Kęsik



Emilia Kotarska, puławska tenisistka stołowa, zdobywczyni srebrnego medalu w grze pojedynczej oraz brązowego medalu w grze podwójnej podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w Zielonej Górze
- To jest mój największy sukces, więc bardzo się cieszę. Teraz jestem w najwyższej formie

Maluchy z regionu

Jeśli chcesz, by zdjęcie Twojego malucha ukazało się we „Wspólnocie” prześlij nam jego fotografię wraz ze wszystkimi danymi na adres: glos@24wspolnota.pl lub pulawy@24wspolnota.pl.



Fabian Krasacki, Puławy, 10.08., godz 11:12, 3,2 kg, 54cm
Rodzice: Urszula i Igor
Rodzeństwo: Alanek

Piłkarze ręczni zachęcali młodszych do czytania książek

Jak wynika z ostatnich badań w ubiegłym roku ponad 60 procent Polaków nie miało w ręce ani jednej książki. Aby przekonać uczniów, że książka to przyjaciel w zeszłym tygodniu w Szkole Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach zorganizowano spotkanie z zawodnikami Azoty-Puławy. Sportowcy nie zachęcali do ruchu, ale właśnie do czytania.

Szczypiorniści też czytają

Zaproszonymi gośćmi byli Piotr Masłowski oraz Mateusz Seroka, piłkarze ręczni reprezentujący klub Azoty-Puławy. Celem spotkania była rozmowa na temat autorytetów w obecnych czasach. Uczniowie czterech klas szkoły podstawowej zostali podzieleni na dwie grupy. Sportowcy przeczytali krótki fragment książki Arkadego Fiedlera pt. „Dywizjon 303”, który opowiada o okresie działań bojowych Dywizjonu 303. Choć utwór został napisany w 1940 r., to jego wydanie nastąpiło dwa lata później. W dalszej części spotkania uczestnicy mogli zadawać zawodnikom pytania. Najmłodsi pytali m.in. o ulubione lektury szkolne, piłkę ręczną czy liczne sukcesy. Masłowski i Seroka z chęcią odpowiadali na pytania. Na koniec dzieci otrzymały autograf od Piotra Masłowskiego.

„Szóstka” promuje czytelnictwo

Koordinator akcji oraz nauczycielka języka polskiego Beata Węglińska-Słowik podkreśla, że znani sportowcy są dużym autorytetem dla młodych osób.

- W naszej szkole realizuje-



Zawodnik Azotów Puławy przeczytał fragment książki „Dywizjon 303”



Po zakończonym spotkaniu uczniowie otrzymali autograf od Piotra Masłowskiego

my od kilkunastu lat Program Wychowania Patriotycznego „Na stalowych skrzydłach”. W ramach tego programu podejmujemy wiele różnorodnych działań i są to m.in. spotkania z ciekawymi ludźmi. Zapraszamy różnych gości w ramach Dni Patrona. We współczesnym świecie poznawanie inspiрую-

cych postaci pomaga w budowaniu autorytetów i poszukiwaniu wartości - opowiada nauczycielka i dodaje:

- Ponieważ dostrzegamy potrzebę podnoszenia poziomu czytelnictwa, zachęcamy naszych uczniów do czytania dzięki spotkaniom ze wspaniałymi ludźmi - przyznaje w rozmowie koordy-



Michalina Sułek
ucznica 6B w SP nr 6

Spotkanie mi się podobało, ponieważ było ciekawe i myślę, że zdobyłam dużo informacji na ten temat. Ostatnio przeczytałam Anię z Zielonego Wzgórza jako lekturę szkolną i była bardzo ciekawa

nator akcji.

Co ciekawe w SP nr 6 na szkolnym korytarzu jest półka z książkami, dzięki której dzieci podczas przerw mogą wziąć książkę i ją poczytać.

Dominik Kęsik



Piotr Masłowski
zawodnik Azoty-Puławy

Ostatnio czytałem biografię Kobiego Bryanta (amerykański koszykarz przyp. red.). Bardzo lubię czytać biografię znanych ludzi, czytam bardzo dużo biografii o prezydentach Stanów Zjednoczonych czy znanych sportowcach. To bardzo mnie interesuje i motywuje. Ciężko mi się zdecydować, którą książkę mógłbym polecić do przeczytania. Czasami trzeba pokazać dzieciom, że wiele trzeba poświęcić, żeby osiągnąć jakiś cel. Bardzo chętnie biorę udział w takich akcjach



Mateusz Seroka
zawodnik Azoty-Puławy

Szczerze mówiąc, to już nie pamiętam jaką książkę przeczytałem ostatnio. Staram się czytać w podróży, jak jest jakiś dłuższy wyjazd, to wtedy próbuję zabrać ze sobą książkę, żeby czas szybko zleciał. Poleciłbym książkę „Mały Książę”, którą pamiętam jeszcze ze szkoły, ponieważ czytałem to moim dzieciom i ta książka utrwalała mi się w głowie. Fajnie jest spotykać się z dziećmi i pokazywać im, w którym miejscu jesteśmy. Dzięki nauce możemy w życiu coś osiągnąć. Warto skupić się na nauce, a nie na różnych rzeczach np. tabletach czy telefonach, tak jak jest to obecne w dzisiejszych czasach. Czasami warto jest usiąść i przeczytać fajną książkę



Nikola Jasik
ucznica klasy 6B w SP nr 6

Mi się spotkanie bardzo podobało i chciałabym, aby odbyło się ponownie. Wiem na pewno, że dzięki temu spotkaniu będę ambitniejsza i będę za wszelką cenę dążyć do celu. Ciężko mi jest powiedzieć, którą książkę mogę polecić do czytania



Wiktor Kędziora
uczeń 6B w SP nr 6

Dla mnie spotkanie było udane. Dowiedziałem się, że nie wolno się poddawać i trzeba walczyć do samego końca. Myślę, że dzieci w moim wieku czyta dużo książek. Najbardziej poleciłbym książkę „Dywizjon 303”, ponieważ było dużo walki w powietrzu

Gmina
Opole Lubelskie

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

O priorytetach, sprawach kadrowych i planach na pięcioletnią kadencję w rozmowie ze Wspólnotą mówi zwycięzca wyborów na burmistrza Opola Lubelskiego

To my jesteśmy dla mieszkańców, mamy im służyć i pomagać



Rozmowa ze Sławomirem Plisem, burmistrzem – elektem Opola Lubelskiego

W Oficjalnie zostanie Pan burmistrzem 22 listopada, po złożeniu ślubowania. Pojawi się Pan w urzędzie wcześniej?

- Osoby wybrane na urząd burmistrza, wójta czy prezydenta formalnie obejmują urząd po złożeniu ślubowania przed właściwą Radą, w moim przypadku przed Radą Miejską w Opolu Lubelskim. Ślubowanie odbędzie się 22 listopada. Przed tą datą moje ewentualne wizyty w urzędzie mogą mieć jedynie charakter prywatny.

W Czuje Pan treść przed czwartkowym zaprzysiężeniem?

- Dla mnie jest to bardzo ważny i podniosły moment. Złożenie ślubowania traktuję z wielką powagą, jak już wspomniałem od tego aktu obejmuję urząd.

W Jak będzie wyglądało zaprzysiężenie i pierwsza sesja?

- Pierwsza sesja i zaprzysiężenie ma swoje określone w prawie reguły. Porządek sesji jest ustalony przez komisarza wyborczego. To ważny dzień dla miasta i gminy Opole Lubelskie, zarówno dla mnie, jak i dla radnych, którzy wraz ze mną będą składać ślubowanie. Jestem przekonany, że wszyscy z wielką powagą traktują to wydarzenie.

W Stworzył Pan już listę najbliższych współpracowników, których będzie Pan chciał zatrudnić w urzędzie miejskim?

- Wszystkie sprawy kadrowe omawiam zawsze z zainteresowanymi. Tak będzie również i w tym przypadku. Dopiero po uzgodnieniu zasad współpracy, akceptacji warunków umowy, będzie o tym informowana opinia publiczna.

W Kogo powoła Pan na zastępcę burmistrza?

- Jeśli zapadną decyzje w tej sprawie, poinformuję panią redaktor i czytelników Wspólnoty o tym.

W A kiedy poznamy nazwisko nowego zastępcy burmistrza Opola Lubelskiego?

- Na wszystko musi przyjąć czas. Teraz koncertuję się na pierwszych dniach pracy w urzędzie i samym ślubowaniu.

W Jaki los czeka dotychczasową zastępczynię burmistrza, Gabrielę Tere-

sińską – Pruchniak? Widzi Pan możliwość współpracy z „prawą ręką” swojego kontrkandydata? Na jakim stanowisku?

- Pani Gabriela pełniła funkcję zastępcy poprzedniego burmistrza w czasie jego kadencji. Po objęciu urzędu będę rozmawiał z panią Teresińską-Pruchniak. Wtedy będę mógł odpowiedzieć na tak postawione pytanie.

W Zmieni Pan skarbnika gminy?

- Jeśli podejmę odpowiednie decyzje, poinformuję o nich.

W Odwoła Pan Ryszarda Skwarka ze stanowiska prezesa Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego?

- O sprawach kadrowych i polityce kadrowej już wspominałem. Wszelkie decyzje dotyczące poszczególnych osób w pierwszej kolejności omawiane będą z zainteresowanymi.

W Widzi Pan możliwość powrotu do pracy w OPK zwolnionych pracowników, m.in. Tomasza Bełcika, Barbary Gierczak, Krzysztofa Gajdzińskiego?

- Pracowników w OPK zatrudnia prezes.

W Przewiduje Pan reorganizację urzędu?

- Przeprowadzenie reorganizacji urzędu zależeć będzie od oceny funkcjonalności i sprawności pracy w dzisiejszej strukturze. Będę w tym względzie brał pod uwagę także opinie pracowników oraz ich uwagi.

W Zwykli urzędnicy powinni się czuć zagrożeni zwolnieniami? Co Pan powiedziałby im za naszym pośrednictwem?

- Na dzień dzisiejszy nie widzę

powodów, by pracownicy mieli obawiać się czegośkolwiek, w tym zwolnień. Tę właśnie informację chciałbym przekazać za państwa pośrednictwem.

W W wielu miastach zwycięzcy wyborów mówią, że zaczną urzędowanie od zlecenia audytów. Pan też pójdzie w ich ślady i zleci prześwietlenie działalności swojego poprzednika?

- Bardzo często słyszę o zamiarach zlecenia audytów w urzędach przez wszystkich nowo wybranych samorządowców, niezależnie od opcji politycznej. Decyzja, czy zlecić wykonanie takiego audytu, uzależniona będzie od pojawienia się nieprawidłowości lub uchybień związanych z funkcjonowaniem urzędu.

W Co w pierwszej kolejności planuje zrobić nowy burmistrz Opola Lubelskiego?

- Spotkanie z pracownikami oraz zapoznanie się ze stanem spraw prowadzonych przez poszczególne wydziały i osoby odpowiedzialne za poszczególne działania.

Jestem zwolennikiem kontynuacji tego, co dobre i co dobrze funkcjonuje oraz zwolnieniem zmian tam, gdzie one są konieczne.

W Czy Sławomir Plis zmieni kurs rozwoju gminy obrany przez jego poprzednika?

- Nie mam zamiaru - podobnie jak to czyniłem w trakcie kampanii wyborczej - oceniać mojego poprzednika. Oceny działań i kierunku rozwoju gminy według koncepcji mojego poprzednika dokonał mieszkaniec naszej gminy.

W Dzwonił po wyborach do Pana burmistrz Wróbel, gratulował wygranej?

- Nie pogratiłował, ale to pozostawię bez szerszego komentarza.

W Dariusz Wróbel w rozmowie z nami przyznał, że „przegrał z ogólnokrajową propagandą”. Co Pan na to?

Jestem zdziwiony taką wypowiedzią byłego burmistrza. W minionej kadencji gmina korzystała ze środków rządowych m.in. na budowę stadionu, budowę dziennego domu seniora, ale także na program 500+. Zdumiony jestem taką wypowiedzią, nazywającą bardzo dobre programy wprowadzone przez rząd propagandą. To są fakty, których nie da się podważyć, ale ocenę tego pozostawiam mieszkańcom.

W Pańskim zdaniem Dariusz Wróbel byłby dobrym starostą opolskim?

- W mojej ocenie nie.

W Dlaczego?

- Mieszkańcy w wyborach postawili na nowe osoby zarówno w gminie, jak i w powiecie. To byłaby tylko zamiana stanowiska, a nie stylu zarządzania, na który mieszkańcy się nie zgadzają.

W Czy budowa basenu w Opolu jest potrzebna i realna?

W Czy Pańskim zdaniem gminę stać będzie na utrzymanie takiego obiektu?

- Na temat basenu, konieczności jego budowy w naszym mieście mieszkańcy Opola i gminy mówili mi prawie na wszystkich spotkaniach prowadzonych w trakcie kampanii wyborczej. Wsłuchuję się w ten głos i traktuję go bardzo poważnie. W trakcie kampanii wyborczej odbyło się również spotkanie z wiceministrem sportu, podczas którego przedstawione zostały zasady dofinansowania budowy tego typu obiektów z budżetu państwa. Ufam, że znajdziemy środki

w budżecie gminy i wspólnie sfinansujemy tę inwestycję.

W Jakie priorytety stawia sobie nowy burmistrz Opola Lubelskiego?

- Dla mnie ważna jest współpraca z Radą Miejską, poszczególnymi sołectwami w celu realizacji potrzeb inwestycyjnych, tych najbardziej koniecznych z punktu widzenia mieszkańców.

Będę realizował niezbędne inwestycje, których oczekują mieszkańcy. Równolegle podejmowane będą, w oparciu o te same zasady, działania prorozwojowe, wymieniane przeze mnie w kampanii wyborczej m.in. Mieszkanie Plus, Program Senior, rozwój infrastruktury drogowej, modernizacja świetlic wiejskich, doposażenia jednostek OSP.

W Czego mieszkańcy mogą spodziewać się po burmistrzu Plisie?

- Moją ideą jest rozwój miasta i gminy oraz zapewnienie, jak wyżej wspomniałem, najbardziej oczekiwanych i koniecznych z punktu widzenia poszczególnych mieszkańców inwestycji. Wiemy przecież, że każdy człowiek ma inne potrzeby i oczekiwania. Często to, co dla jednego jest już normą, czymś naturalnym, zwyczajnym, dla innych stanowi wyczekiwane od lat, niespełnione marzenie. Moim zadaniem będzie właśnie takie kierowanie pracami urzędu, by realizować to, co do tej pory było pomijane, traktowane jako niepotrzebne przez władze gminy, a ważne dla zwykłych mieszkańców. Oczywiście jest również to, że będę podejmował działania dotyczące nowych inwestycji, tworzenia nowych miejsc pracy itp. Na pewno po mnie można się spodziewać, odpowiadając na pani pytanie wprost, spokoju, szacunku dla ludzi. Tego też będę wymagał od pracowników urzędu. Chciałbym, by naszą pracę traktować, jako misję. To my jesteśmy dla mieszkańców, mamy im służyć i pomagać.

W Dziękuję za rozmowę.

**Sławomir Plis (PiS),
od 22 listopada nowy
burmistrz Opola
Lubelskiego**



Agnieszka Ciekot

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Poniatowa

Szpital nie tylko inwestuje w modernizację oddziałów, ale również w swoją kadrę i pacjentów

Leczenie i profilaktyka idą w parze

Dobra passa Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim trwa. Spółce udało się pozyskać środki zewnętrzne na kolejne projekty. Tym razem tzw. miękkie. Jeden będzie realizować sama, dwa w partnerstwie.

- Nasza działalność to nie tylko leczenie. Nasza działalność to również jest profilaktyka. I w ramach profilaktyki realizujemy dwa projekty – przyznała na sesji w Poniatowej Kamila Ćwik, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia.

Spółce udało się pozyskać środki na wdrożenie Programu profilaktyki nadwagi, otyłości wśród uczniów klas IV - VI szkół podstawowych z terenu województwa lubelskiego. Jego celem jest zwiększenie świadomości uczniów w zakresie ryzyka, jakie niesie ze sobą nadwaga i otyłość. Młodzi ludzie dowiedzą się jak przeciwdziałać tym problemom.

Projekt wystartował we wrześniu.

- Już mamy zgłoszonych 800 osób, łącznie do przeszkolenia i profilaktyki mamy trzy tysiące osób – dodaje prezes PCZ w Opolu Lubelskim.

Kolejny projekt, w realizację którego włączyła się spółka, jest to projekt pod nazwą „Zwalcz Stres”. Jego liderem jest Stowarzyszenie



Łączna wartość pozyskanych przez Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim projektów inwestycyjnych i miękkich to prawie 8,5 mln złotych.

Aktywna Europa. PCZ występuje w roli partnera projektu.

- Jest to projekt kierowany do kadr kierowniczych, służb mundurowych, gdzie poziom stresu jest bardzo wysoki. Ma na celu wzmocnienie potencjału kadrowego w zakresie radzenia sobie ze stresem i trudnymi sytuacjami poprzez zwiększenie świadomości na temat wpływu stresu na organizm, sposobów zapobiegania i radzenia sobie z nim – objaśnia Kamila Ćwik.

Od stycznia Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim rozpoczął ma realizację innowacyjnego projektu „Platforma Startowa – Unicorn Hub”. Jest to projekt partnerski, którego liderem jest Fundacja „OIC Poland”, a partnerem spółka PCZ.

Projekt polega na stworzeniu w Polsce Wschodniej komplekso-



Kamila Ćwik,

prezes PCZ w Opolu Lubelskim

Nasza działalność to nie tylko leczenie. Nasza działalność to również jest profilaktyka

wego programu wsparcia, służącego przekształcaniu pomysłów biznesowych w produkty, dostosowanie ich do warunków rynkowych oraz opracowanie rentownych modeli biznesowych, umożliwiających wejście przedsiębiorstwa typu start-up na rynek.

Co to oznacza?

- Będziemy ośrodkiem badawczym, rozwojowym dla podmiotów, które zechcą założyć działalność gospodarczą w dziedzinie medycyny. My te podmioty będziemy w tym wspierać – zapowiada.

Łączna wartość projektów inwestycyjnych i miękkich realizowanych przez spółkę to prawie 8,5 mln złotych.

- Liczymy, że wszystkie nasze przedsięwzięcia będą realizowane z sukcesem, a efekty będą służyły naszym pacjentom, beneficjentom projektów, naszym partnerom oraz nam samym – mówi prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Być piękną po nowotworze



Jak ukryć defekty wywołane przez chorobę nowotworową podpowiadała paniom wizażystka

Długotrwała choroba jest w stanie zniszczyć w kobietach wszystko, co najpiękniejsze i co w sobie najbardziej kochały. Jak być piękną mając raka piersi? Tego uczyły się pod okiem specjalistek poniatowskie Amazonki.

A robiły to podczas warsztatów „Malowane lale” zorganizowanych w Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej.

- Często u kobiet dotkniętych chorobą nowotworową pojawiają się kompleksy i brak akceptacji samej siebie. Rak piersi jak mało która choroba niszczy piersi, włosy, rzęsy, skórę. Powoduje, że kobiety czują się nieatrakcyjne – przy-

znaje Agata Pastwa, członkini Stowarzyszenia Amazonki w Poniatowej.

Stąd warsztaty adresowane do Amazonek z Poniatowej i Lublina, które wygrały walkę z rakiem piersi. Ich idea była taka, aby poprawić stan psychiczny chorych kobiet i podnieść ich samoocenę.

Panie pod okiem specjalistek uczyły się jak właściwie dobierać protezy piersiowe, jak wiązać modnie chusty na głowie, aby zatuszować brak włosów, a także jak poprawnie dopasować bieliznę ortopedyczną. Dobierały też sobie peruki i oddawały się w ręce wizażystki, która uczyła sztuczek pozwalających ukryć mankamenty powstałe po długim leczeniu.

JA

Ochotnicy dostali nowy sprzęt

Cztery jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z gminy Poniatowa mają powody do radości. Dzięki środkom pochodzącym z Funduszu Sprawiedliwości, ochotnicy będą mieli nowoczesny sprzęt do ratowania życia i mienia.

W nowy sprzęt wyposażone zostały jednostki z Kracze-
wic, Poniatowej – Miasto, Poniatowej Wsi i Kowali Pierwszej. Każda z nich dostała defibrylator. Jest to urządzenie medyczne, służące do przeprowadzania zabiegu defibrylacji serca podczas reanimacji. Ochotnicy z Kracze-
wic i Poniatowej dostali również detektory wielogazowe do mierzenia stężenia gazów i latarki akumulatorowe. Dodatkowo na wyposażeniu OSP

Poniatowa – Miasto pojawi się nowa pilarka do drewna i parawan wykorzystywany do osłony miejsca wypadków. A w OSP Poniatowa Wieś - zestaw uniwersalnych podpór i klinów do stabilizacji pojazdów.

Cały sprzęt wart jest 50 tys. zł. Zasadność zakupów opiniował komendant Państwowej Straży Pożarnej.

- Połowa dotacji poszła na same defibrylatory. Zostało nam 20 tys. zł. Gdyby rozdzielić te pieniądze na wszystkie jednostki OSP w gminie, to każda dostałaby po tysiąc złotych i praktycznie nic by się nie kupiło. Więc stwierdziliśmy, że już do końca wyposażymy te jednostki, które mają najwięcej wyjazdów i kupimy im coś solidnego – mówi Dominik Molesta, miejsko-gminny komendant ochrony przeciwpożarowej w Poniatowej.



JA

Przekazanie sprzętu odbyło się w minionym tygodniu w gabinecie ustępującego burmistrza Zygmunta Wyroślaka

Kto wyremontuje zbiorniki?

Magistrat ogłosił przetarg na remont zbiorników wodnych znajdujących się w centrum Poniatowej.

Chodzi dokładnie o 10 zbiorników położonych w układzie kaskadowym na rzece Kracze-
wiance. Zakres przewidzianych do wykonania prac obejmuje m.in. odmulenie i oczyszczenie dna wszystkich zbiorników, oczyszczenie skarp brzegów i grobli, a także remont mi-
cha, śluzy, budowę ścieżek rekreacyjnych, oświetlenia. Firmy mają czas na składanie ofert do najbliższego czwartku. Ta, która zaproponuje najkorzystniejszą cenę, będzie musiała wykonać inwestycję do końca października przyszłego roku.

ja

Gmina
WilkówGmina
KarczmiskaGmina
Łaziskakom. 510 073 496
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Na dzień przed zaprzysiężeniem rozmawiamy ze zwycięzcą wyborów na wójta gminy Wilków

Obejmuję urząd z pokorą i gotowością do pracy

Rozmowa z **Danielem Kusiem**, nowym wójtem gminy Wilków

W Dlaczego Joanna Kowalska przegrała wyborczy wyścig ze swoim pracownikiem?

- Bo była złym wójtem. Gdyby była dobrym wójtem to kierownik KRUS-u nie wygrałby z nią, bo byłoby to nierealne.

W Zwolniony przez Kowalską urzędnik, wróci w poniedziałek w glorii do urzędu. A urząd opuszcza osoba, która Pana zwalniała. Sprawiedliwości stało się zadość?

- Nie podchodzę do tego w ten sposób. To już jest historia. Nie doszukiwałem się tu żadnej sprawiedliwości. Obejmuję urząd z pokorą i gotowością do pracy oraz służenia naszej gminie i jej mieszkańcom.

W W jakim nastroju obejmuje rządu wójt Daniel Kuś?

- W dobrym. Chciałoby się rzeć, raduje się me serce, raduje się ma dusza... A tak na poważnie, 12 lat pracowałem w Urzędzie Gminy Wilków, zajmowałem się pozyskiwaniem środków unijnych, więc można powiedzieć, że po krótkiej przerwie wracam na stare śmieci.

W Przyszło Panu teraz kierować załogą, z którą przez lata byliście na stopie koleżeńskej. Nie obawia się Pan, że będzie trudno kolegom i koleżankom podporządkować się, wymóc posłuch, czy wprowadzić dyscyplinę pracy?

- Urząd ma być przyjazny dla rolników, dla petentów. I wydaje mi się, że wspólnie to osiągniemy. A jak będzie pojawiała się stopa koleżeńska, no to dobrze. Najważniejsze jest to, aby petenci byli obsłużeni tak jak powinni być obsłużeni.

W Jak świętował Pan sukces wyborczy?

- Wszystko przede mną. Porażka dociera do człowieka bardzo szybko, a sukces nieco dłużej. Tak jest w moim przypadku.

W To nie było świętowania, szampana?

- Nie. Tak jak mówiłem w kampanii, wygrane wybory to jest przede wszystkim służenie mieszkańcom. Nie chcę za dużo świętować, bo pięć lat szybko minie, i wszystko co piękne może się skończyć.

W PiS ma dziewięciu radnych w Radzie Gminy Wilków, kto zostanie przewodniczącym rady?

- PiS nie ma dziewięciu radnych, bo z legitymacjami są tylko dwie osoby. Natomiast pozostali startowali z listy PiS-u, a w zasadzie to z listy Daniela Kusia. Ci ludzie ze mną poszli, bo nie tworzyłem własnego komitetu. Ze mną szli ludzie, którzy mają legitymacje SLD i kiedyś należeli do

tej partii. Są też osoby, które sympatyzują z PSL, a startowali z Danielem Kusiem. Nie z PiS, tylko z Danielem Kusiem.

W Kogo widzi Pan na stanowisku przewodniczącego Rady Gminy Wilków?

- Przewodniczącym będzie Tomasz Jakubowski, nauczyciel języka niemieckiego w gimnazjum w Wilkowie.

W Pan tę kandydaturę zaproponował?

- Tak, ja.

W To najlepszy kandydat na przewodniczącego?

- Czas pokaże.

W Widzi Pan możliwość dalszej współpracy z Marcinem Markowskim, sekretarzem gminy i Mirosławą Walat, skarbnikiem gminy?

- Ostatnie osiem lat wiele mnie nauczyło, m.in. dużej pokory. Jest jeden wójt, który przegrał po 16 latach wybory. Zawsze zarzekał się, że nigdy nie stanie obok starosty Rodzika, a dzisiaj namawia radnych, aby przeciwstawić się PiS-owi i iść z PSL-em. Ale ci radni raczej go nie słuchają. PiS tworzą młodzi ludzie, na razie niczym nieskażeni, którzy jeszcze nikogo nie oszukali. I patrząc na to wszystko uważam, że warto z tymi ludźmi iść. Chociaż jestem młody stażem w polityce, to wiele rzeczy widziałem, wiele rzeczy zaskakuje i uczy pokory. Dlatego na pewno nie będę w sposób jednoznaczny określał się, czy widzę czy nie widzę możliwości współpracy z panią Walat i panem Markowskim. Dzisiaj widzę, jutro nie widzę. A jak wyjdzie trudno powiedzieć. Zobaczymy.

W Docierają do nas sygnały, że sekretarz i skarbnik noszą się z zamiarem złożenia rezygnacji z zajmowanych stanowisk. Przyjmie Pan te rezygnacje?

- Jak zostaną wójtę będę się zmierzał z różnymi problemami, w tym i z tym problemem.

W Przyjmie Pan te rezygnacje?

- Nie wiem. Zobaczymy. Nie mówię tak, nie mówię też nie. Ciągłość pracy musi być zachowana w urzędzie.

W A jeśli złożą rezygnację, to nie obawia się Pan, że może dojść do paraliżu gminy?

- Nie. Urząd dalej będzie funkcjonował.

W Ma Pan w zanadrzu osoby, które sprawdziłyby się w roli sekretarza i skarbnika?

- Jak wejdę do urzędu, to będę widział. Wybiorę najlepszy wariant dla gminy.

W Czy nowy wójt dokona reorganizacji urzędu?

- Jeżeli będzie taka potrzeba, to tak.

W To znaczy...

- No zobaczymy, jak to działa. Trzeba mieć nadzieję, że moja poprzedniczka reorganizację urzędu zrobiła dobrze. Jeżeli zrobiła to źle to trzeba będzie reagować.

W Czy, których z urzędników powinien obawiać się utraty pracy?

- Nie.

W Nie planuje wójt czystek kadrowych?

- Nie. Żeby o czymkolwiek mówić trzeba być tam w środku, zobaczyć co się dzieje. Nie wykluczam kosmetycznych przeniesień z jednego wydziału do drugiego.

W Co Pan sądzi o decyzji radnych, którzy po wyborach dali podwyżkę przegranej wójt Joannie Kowalskiej? Pańskim zdaniem to dobre posunięcie?

- Zależy dla kogo... Na pewno osoby, które mówiły, że dbają o budżet gminy, że muszą obniżyć pracownikom wynagrodzenie przez okres czterech lat, że muszą częściej pracowników zwolnić – i to wszystko robiły dla dobra gminy, a dzisiaj tak lekką ręką podejmują decyzję o podniesieniu Kowalskiej poborów to jest rzecz trochę dziwna. W trakcie rządów mojej poprzedniczki zwolnione zostały osoby, ale i zatrudnione zostały nowe osoby w urzędzie. Być może są to jakieś nadzwyczajne osiągnięcia i rekompensata za cztery lata dla pani wójt. Decyzję o podwyżce wynagrodzenia dla wójt podejmowała Rada Gminy Wilków, pewnie radni wiedzieli, co robią. Nie jestem od oceny. Mieszkańcy ocenili wójt Kowalską i radnych – nie ma już wójta Joanny Kowalskiej, a z poprzedniej rady pozostały tylko dwie osoby.

W Wójt dała też podwyżki i nagrody urzędnikom na odchodne. Dobrze zrobiła?

- Jeżeli pracownicy pracowali dobrze przez okres czterech lat to pewnie im się te nagrody należały.

W Czy nie uważa Pan, że powyborczy termin przyznawania podwyżek i nagród jest jednak trochę niewłaściwy?

- Być może przyszła refleksja, bo wiele osób w urzędzie zostało bardzo skrzywdzonych. Może była to próba rekompensaty, zadośćuczynienia. Szkoda, że tak późno. Ale jak mówi powiedzenia, lepiej późno niż wcale.

W O jakim skrzywdzeniu Pan mówi?

- Jeżeli ktoś wchodzi do urzędu, tak jak Joanna Kowalska cztery lata temu, a trzeba nadmienić, że osiem lat była radną, brała udział w komisjach budżetowych, doskonale знаła sytuację gminy, a przynajmniej powinna ją znać, i po objęciu urzędu mówiła, że gmina jest w fatalnej sytuacji finansowej, że musi dokonywać drastycznych cięć w wynagrodzeniach – no to mówię o tej rekompensacie. Ja uważam, że nie takiego się nie stało, a trzeba było rozróżnić sytuację, kiedy gmina realizowała projekty na kwotę 20 mln zł i zaciągała kredyt, i ten kredyt był w 90 procentach refinansowany z urzędu marszałkowskiego. Nie było mowy o trudnej sytuacji finansowej naszego samorządu.

W Pierwsza i najważniejsza decyzja, jaką Pan podejmie?

- Nie wiem.

W A kiedy Pan będzie wiedział?

- Jak wejdę do urzędu.

W Jakie ma Pan plany na pięcioletnią kadencję?

- Pozyskiwać środki zewnętrzne w stopniu takim na ile pozwoli budżet gminy. Jest bardzo dużo dróg gruntowych, dojazdowych do pól do zrobienia. I tutaj jest duży problem do rozwiązania. Oczywiście w pięć lat wszystkiego nie da się zrobić, ale trzeba próbować coś zrobić. Jest potrzeba doposażenia straży w sprzęt bojowy. Będziemy mieli prawdopodobnie trzy jednostki w Krajowym Systemie Ratowniczo – Gaśniczym, mają dobry sprzęt, ale jeszcze trzeba tym jednostkom tego sprzętu dokupić. Trzeba pomyśleć o oczyszczalni ścieków lub przydomowych oczyszczalniach. I reagować na bieżąco na to, co się wydarzy.

W Czego mieszkańcy mogą spodziewać się po wójcie Kusiu?

- Otwartości i tego, że będę im służył. Jak nie byłem wójtem też starałem się pomagać mieszkańcom na ile mogłem i dalej będę to robił.

W Kto zastąpi Pana na stanowisku kierownika Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim?

- Jest to funkcja, którą na pewno będzie sprawował dobry następca.

W Znałe jest już nazwisko następcy?

- Nie.

W Rekomendował Pan kogoś?

- Jestem przed rozmową z panem dyrektorem Zdzisławem Antoniem. Jeżeli Pan dyrektor zapyta, to wskażę mu osobę, która będzie dobrym kierownikiem.

W Kogo Pan ma na myśli?

- Dobrego kandydata lub kandydatkę.

W Radny Andrzej Goleń czy żona kandydata PiS na burmistrza Józefowa nad Wisłą będzie nowym kierownikiem opolskiego KRUS?

- Myślę, że to byłoby dobry kandydat. Decyzję na pewno podejmie dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Lublinie. Zapewne będzie kilku kandydatów, a pan dyrektor wybierze sobie osobę, która będzie spełniała jego oczekiwania. Myślę, że mój głos będzie pomocny.

W Czy nowy wójt gminy Wilków zamierza podjąć działania, aby wyjaśnić dogłębnie sprawę użytkowania gminnej nieruchomości przez byłego przewodniczącego rady?

- Wydaje mi się, że ta sprawa będzie wyjaśniona. To leży zarówno w interesie gminy, jak i radnego Pawłowskiego.

W Nieruchomość gminną radny użytkował bez umowy, nie płacił czynszu dzierżawnego. Akceptuje Pan takie sytuacje? Inni mieszkańcy też tak mogą czynić, będzie na to przyzwolenie nowego wójta?

- Obym takiej sytuacji w swojej kadencji nie miał. Jest prawo, są ustawy i trzeba je przestrzegać. W Opolu Lubelskim jednemu radnemu wygasł mandat za użytkowanie z umową mienia gminy. T tutaj w sposób jednoznaczny widać, że gdyby ta sprawa wyszła wcześniej to pan Henryk Pawłowski przestałby pełnić funkcję radnego. Natomiast z drugiej strony, tak po ludzku do tego podchodząc, trudno jest tutaj doszukiwać się

jakieś 100-procentowej winy pana Pawłowskiego. Być może był nieświadomy, że część gruntów, które użytkuje należy do gminy. Być może była to sprawa, którą może jeszcze w latach wcześniejszych miał jego tata, a dla niego było to tak naturalne, że nie wiedział, czy nie pomyślał. A z drugiej strony jest prawo, które w sposób jednoznaczny mówi, co w takiej sytuacji należy robić.

W A jak ocenia pan działania swojej poprzedniczki w tej sprawie?

- Jako całkiem niezrozumiałe. Wypowiedzi pani wójt były niezrozumiałe. Jeśli wiedziała, że radny użytkuje w ogóle mienie komunalne, na dodatek bez umowy, to nie powinny z jej ust paść takie słowa, że ten majątek gminy w postaci 1,5-arowej działki i tak gminie nie był do niczego potrzebny. Bo tu w ogóle nie o to chodzi. Jest to jedno z dziwnych i egzotycznych zachowań pani wójt, bo z jednej strony mówi, że przestrzega prawa, chce żeby wszystko było przejrzyste i transparentne, a na przykład brakuje uchwał budżetowych w Biuletynie Informacji Publicznej z których wynika, że gmina Wilków przekazywała środki finansowe na realizację zadań powiatowych. Z jednej strony pani wójt dba o gminę, troszczy się o nią, a z drugiej strony na odchodne przyjmuje wysoką gażę z całą świadomością, że jest to bardzo duże obciążenie dla gminy.

W Czy powoła Pan zastępcę?

- Wydaje mi się, że jestem na tyle energiczną osobą i chętną do służenia, czy do pracy w Wilkowie, że stanowisko, czy osoba, która by mnie zastępowała jest zbędna.

W Ryszard Złotucha będzie odgrywał jakieś skrzypce w gminie Wilków?

- Pan Złotucha był wieloletnim przewodniczącym Rady Gminy Wilków, był wicewójtem. A ostatnie wybory do Rady Powiatu Opolskiego pokazały, że jest to osoba, która ma bardzo duże poparcie i uznanie wśród mieszkańców gminy Wilków. 850 głosów nie bierze się z przypadku. Jest to osoba niezwiązana z PiS, ale popierająca kandydata z PiS na wójta. Obecnie pan Ryszard Złotucha został radnym powiatowym.

W Czego należy życzyć nowemu wójtowi?

- Żeby przez pięć lat widział ludzi, ich problemy i potrzeby. A poza tym wytrwałości i roztropności w działaniu.

W Dziękuję za rozmowę.

Agnieszka Ciekot



Daniel Kuś, nowy wójt gminy Wilków



Jan Majewski w ostatnich dniach urzędowania nie poszedł na wolne, nie rozchorował się też, tylko pracował

Pracowite ostatki wójta Majewskiego

Zakończona przebudowa drogi Grądy – Ratoszyn, ogłoszony przetarg na zagospodarowanie drugiego zalewu i rozstrzygnięcie na kolektory słoneczne. To trzy ostatnie inwestycje poczynione przez odchodzącego Jana Majewskiego, wójta gminy Chodel.

Choć wieloletni wójt został pokonany w drugiej turze wyborów, to w ostatnich dniach urzędowania nie poszedł na wolne, nie rozchorował się też, tylko pracował. Końcówka kadencji dla wójta Jana Majewskiego była bardzo pracowita.



Przebudowa dwukilometrowego odcinka drogi relacji Grądy – Ratoszyn – Granice na finiszu. Wójt Majewski doglądał każdej inwestycji osobiście

Ostatnia droga zrobiona

Wójt od dróg - jak przez wielu określany był Majewski - zakończył swoją czwartą kadencję urzędowania oczywiście wykonaniem kolejnej drogi. Ostatnia zrealizowana za jego urzędowania inwestycja to przebudowa dwukilometrowego odcinka drogi relacji Grądy – Ratoszyn – Granice. Prace zostały już zakończone na wszystkich trzech odcinkach.

Kierowcy mogą już jeździć po nowym asfalcie. Pierwszy odcinek łączący wieś Grądy z Kolonią Wodacą w Ratoszynie Drugim (980 m długości) został wybudowany od podstaw. Gruntową nawierzchnię drogowcy pokryli pełną podbudową, na którą wylali asfalt.

Drugi odcinek, znajdujący się w obrębie przepustu drogowego przed Ośrodkiem Zdrowia w Ratoszynie, został

zmodernizowany. Wykonano nową nawierzchnię asfaltową oraz opaski z kostki brukowej. Mają one zabezpieczyć przepust przed zniszczeniem na skutek silnego spływu wód opadowych.

Nowa nawierzchnia asfaltowa i nowe tłuczniowe pobocza wykonane zostały również na trzecim odcinku przebiegającym przez kolonijną część wsi (962 m).

torów słonecznych dla mieszkańców gminy. 15 listopada otworzyli oferty złożone przez firmy. Wpłynęły trzy oferty.

Najniższą cenę zaproponowała firma Antinus ze Skiernewic, która zaoferowała realizację inwestycji za kwotę przekraczającą niewiele ponad trzy mln zł. Najwyższą cenę wystawiła spółka Eco-Team z Częstochowie - prawie 3,6 mln zł.

- Inwestycja obejmuje dostawę i montaż instalacji kolektorów słonecznych o mocy minimalnej 0,94 MW na 291 budynkach mieszkalnych. Montaż powinien rozpocząć się na początku przyszłego roku - mówi Jan Majewski, ustępujący wójt gminy Chodel.

Zalew też w przyszłym roku

W najbliższy poniedziałek dowiemy się, kto wykona prace związane z rekultywacją i zagospodarowaniem drugiego zalewu w Chodlu. Tego dnia mija termin składania ofert w ogłoszonym przetargu.

- O pieniądze na realizację tej inwestycji zabiegaliśmy przez blisko trzy lata. Pierwszy wniosek o dofinansowanie złożony został w roku 2016 w ramach

Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Konkurs został jednak unieważniony. Kolejna możliwość pozyskania środków zewnętrznych na realizację tej inwestycji pojawiła się pod koniec 2017 roku. Tym razem udało się - wspomina Majewski.

Gminie udało się pozyskać 300 tys. zł. Całkowitą wartość inwestycji oszacowano na 600 tys. zł.

- Przewidywany termin zakończenia realizacji inwestycji to druga połowa 2019 roku - dodaje.

Zakres zaplanowanych prac został pozytywnie zaopiniowany przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Lublinie i Lubelskie Parki Krajozabrowe. Po latach odmulone zostaną rowy w niecce zbiornika i odtworzone rowy odwadniające. Rekonstrukcji poddane będą skarpy i wały, na których posiana zostanie trawa. Na wałach wyznaczone będą również ścieżki edukacyjne i stanie mała architektura drewniana. Pojawi się wieża do obserwacji ornitologicznej, deszczochron, pomost wędkarski, tablice edukacyjne i gry terenowe, ławki i kosze na śmieci.

Agnieszka Ciekot

Pieszcy potrącony w Spławach

Opolska policja ustala okoliczności wypadku do jakiego doszło w ubiegłym tygodniu w Spławach. Volkswagen najechał na pieszego.

Do zdarzenia doszło 11 listopada, późnym popołudniem. Poszkodowany to 65-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą. Najechała go 27-latką kierująca volkswagenem.

- Pieszcy poruszał się nieprawidłową stroną drogi, nie miał żadnych elementów odblaskowych. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala - informuje podkom. Sabina Piłat - Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci przebadali kierującą i pieszego. Ona była trzeźwa, on pijany. Alkomat wykazał w organizmie poszkodowanego mężczyzny ponad 2,5 promila alkoholu.

Policjanci przypominają pieszym, którzy poruszają się



Na 65-letniego pieszego najechała 27-latką kierująca volkswagenem. Po uderzeniu szyba rozprysła się



podkom. Sabina Piłat - Kozieł,
KPP w Opolu Lubelskim

Pieszcy poruszał się nieprawidłową stroną drogi, nie miał żadnych elementów odblaskowych

po zmierzchu po drodze poza obszarem zabudowanym, o noszeniu kamizelek i opasek odblaskowych. Elementy odbla-

skowe to nie tylko obowiązek. Umieszczone w sposób widoczny dla kierującego ratują życie.

ACH

P O D Z I E K O W A N I E

Szanowni Mieszkańcy Gminy Chodel!

W dniu 4 listopada 2018 roku, oddając głos w II turze wyborów samorządowych wybraliście nowego Wójta Gminy Chodel.

Cieszę się, że masowo oddaliście głos - zgodnie z własnym sumieniem.

Do ponownego wyboru mojej osoby na wójta zabrakło jedynie 157 głosów. Jak widać poparła mnie duża grupa osób, niemal połowa mieszkańców gminy - mimo nie mającej miejsca w historii wyborów samorządowych kompensacji oszczerstw, kłamstw i pomówień skierowanych przeciwko mojej osobie.

Argumenty używane przeciwko mnie w czasie kampanii wyborczej w ramach akcji ulotkowej, do autorstwa, której nikt się nie chce przyznać, były wyssane z palca, nieprawdziwe, w przeszłości dawno już wyjaśnione. Żadne z tych zarzutów nigdy się nie potwierdziły. I dlatego pragnę szczególnie serdecznie podziękować wszystkim osobom, które oddały na mnie swój głos.

Fakt uzyskania przeze mnie blisko połowy głosów mimo niespotykanej fali kłamstw i oszczerstw, oraz zabrania głosu agitacyjnego przez osoby, które ze względu na pełnioną funkcję społeczną nie powinny tego robić, jest dla mnie tym bardziej wartościowy i budujący.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które oddały na mnie swój głos.

Z poważaniem
Jan Majewski

W stulecie niepodległej Polski

Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy



Uczniowie opolskiej „Dwójki” wystąpili w kinie z patriotycznym programem artystycznym



Opolscy policjanci też pamiętają o ważnym wydarzeniu z historii Polski jakim jest rocznica odzyskania niepodległości. I jak co roku przed figurą Matki Boskiej na ul. Kolejowej złożyli wiązanek kwiatów



Członkowie Stowarzyszenia „Nasza Historia” opowiadali o mieszkańcach Opola Lubelskiego zasłużonych dla odzyskania niepodległości przez Polskę



Mieszkańcy Poniatoń składali wiązanek kwiatów m.in. przy pomniku znajdującym się na Placu Konstytucji 3 Maja



W Opolu Lubelskim hołd bohaterom walczącym za niepodległą Polskę oddali harcerze. Przed Opolskim Centrum Kultury zapłonęły też ognie niepodległości



Z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w siedzibie Koła „Wolność i Niezawisłość” w Poniatoń odsłonięta została tablica upamiętniająca dokonania żołnierzy majora „Zapory”



11 listopada młodzież z Józefowa nad Wisłą wzięła udział w Niepodległościowym Biegu „11. nad Wisłą” oraz grze terenowej pod taką samą nazwą

Mazurek Dąbrowskiego, powiewające biało-czerwone flagi, składany hołd poległym za wolność, koncerty pieśni patriotycznych, wspólna modlitwa i wspólne... bieganie. Jak Polska długa i szeroka, wszędzie, w każdej gminie, świętowano setną rocznicę odzyskania niepodległości. Świętowaliśmy również i my.

11 listopada 2018 r. przypadała setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Tego dnia przyszło nam, chociaż w częste, spłacić dług wdzięczności wobec wszystkich tych, dzięki którym nasz kraj odzyskał upragnioną wolność.

Nasi przodkowie czekali aż 123 lata na dzień, kiedy Polska powróci na mapy Europy i świata. Na nas ciąży bardzo ważny obowiązek pielęgnowania pamięci o tych setkach tysięcy polskich bohaterów, którzy przelali krew

podczas niepodległościowych zrywów i wojen, aby nasze pokolenie mogło urodzić się i żyć w wolnym kraju, i co bardzo istotne, aby mogło mówić w ojczystym języku.

11 listopada mieszkańcy Opola Lubelskiego, Poniatoń, Chodla, Józefowa, Karczmisk, Łazisk, Wilkowa udowodnili, że pamięć o bohaterach, ich odwadze, poświęceniu i miłości do Ojczyzny jest w naszych sercach ciągle żywa.

JA



W pochodzie, który przeszedł ulicami Poniatoń pojawiła się duża, biało-czerwona flaga Polski niesiona przez strażaków - ochotników